Gazeta Polska codziennie

Wtorek
07/01/2020

cena 2,50 zł (w tym 8% VAT)

#4 (2524)
NAKŁAD 51 719
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Kolorowe korowody w wielu polskich miastach

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Ulicami 872 miejscowości w Polsce i 21 poza jej granicami przeszły wczoraj orszaki Trzech Króli z okazji obchodzonego święta Objawienia Pańskiego. Największy odbył się w Warszawie – jego trasa wiodła z pl. Zamkowego na pl. Piłsudskiego. Udział w nim wzięła para prezydencka.

s.5

Gospodarka i finanse będą stabilne

s.13

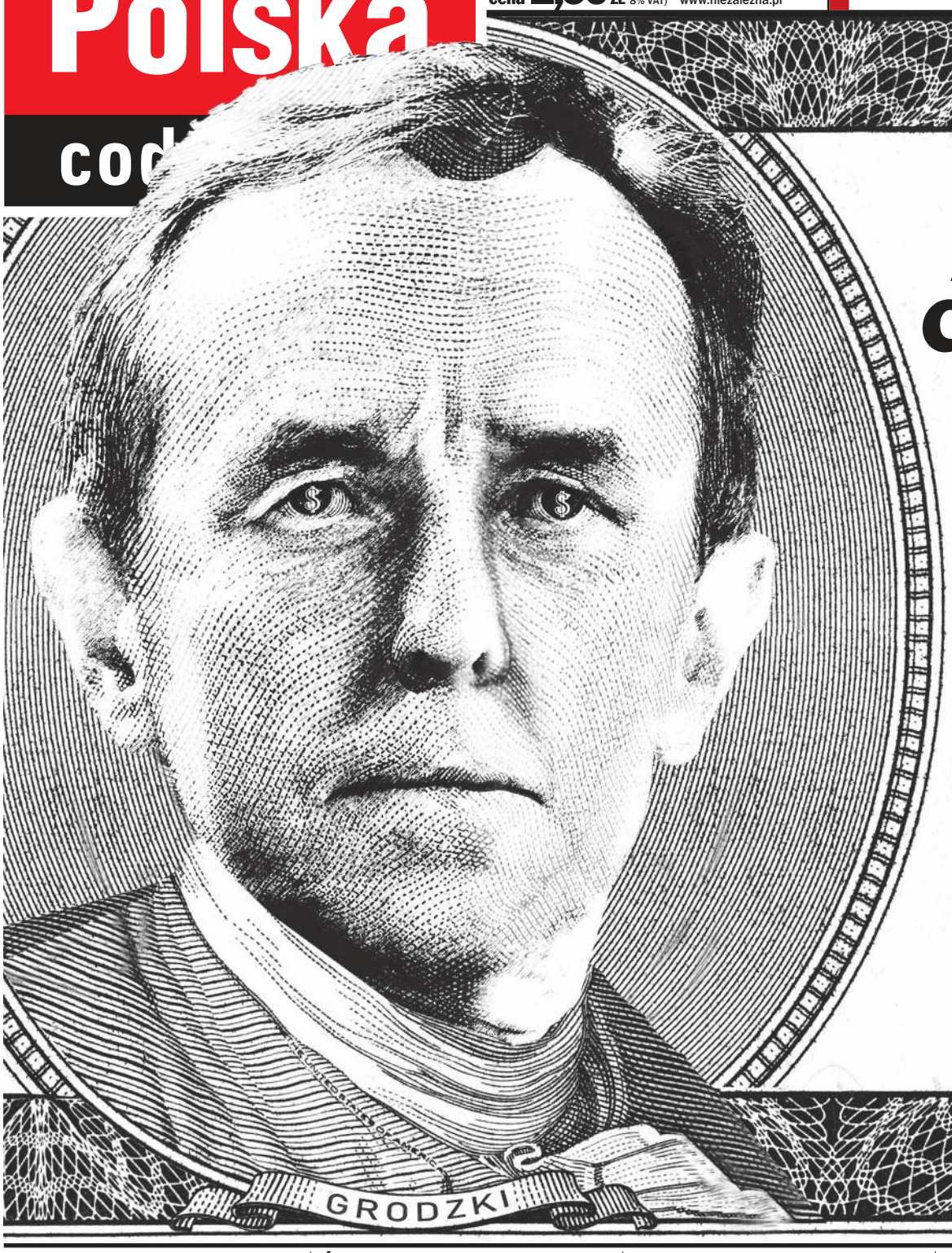

Kopertówka dla marszałka Senatu

AKCJA „GAZETY POLSKIEJ” \ 3000 zł, 1500 zł, 500 dol. – te i inne kwoty Tomasz Grodzki miał otrzymywać od różnych ludzi za leczenie ich bliskich, gdy pełnił funkcję dyrektora szpitala w Szczecinie-Zdunowie. Aby obecny marszałek Senatu nie czuł się nieswojo w nowej funkcji, media Strefy Wolnego Słowa organizują akcję pt. „Koperta dla Grodzkiego”. W najbliższym wydaniu tygodnika „GP” znajdą Państwo szablon ze specjalnym banknotem, który należy wysłać do przewodniczącego izby wyższej polskiego parlamentu.

s.3

POLSKA s.5

Schetyna wybrał następcę

Sześcioro kandydatów weźmie udział w wyborach na przewodniczącego Platformy Obywatelskiej. Z wyścigu wycofał się Grzegorz Schetyna, który poparł Tomasza Siemoniaka. Inni kontrkandydaci już zaczęli walkę o głosy i uderzanie w byłego ministra obrony.

ŚWIAT s.7

Irak chce wyrzucić amerykańskich żołnierzy

Prezydent USA Donald Trump ma coraz większe kłopoty po decyzji o nalocie na irańskiego generała. Musi zmagać się nie tylko z irackimi politykami, ale także z krajową opozycją i oskarżeniami o straszenie popełnieniem na Irańczykach zbrodni wojennej.

KULTURA s.18

Superhomo-Avengers

Przedstawiciele jednej z najbardziej popularnych wytwórni filmowych na świecie – Studia Marvel – ogłosili, że już w listopadzie br. premierę będzie miał film, w którym zobaczymy superbohatera homoseksualistę. Ponadto w 2021 r. pojawi się super-Avengers transseksualista.

WYWIAD s.5

Spychalski: Putinowi nie udał się atak na Polskę

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Co do obecności prezydenta w Izraelu, to trwają rozmowy, nasze warunki są znane. Szczególnie w kontekście ostatnich słów Putina nie możemy dopuścić do sytuacji, w której prezydent RP, kraju najbardziej dotkniętego zniszczeniami II wojny światowej, kraju, którego obywatele w największej liczbie ginęli w Auschwitz, nie będzie mógł zabrać głosu podczas uroczystości – mówi „Codziennej” doradca prezydenta RP Błażej Spychalski.

SZCZĘSNOWICZ \ Włodzimierz Czarzasty namaścił na lewicowego kandydata na prezydenta Roberta Biedronia. Tym samym pozbywa się kolejnego rywala na swoim lewicowym podwórku. Ciekawe tylko, co na to inny Włodzimierz – Putin? s.2

CZARNECKI \ Indie mają ogromne problemy, ale jednocześnie są rosnącą potęgą, choć ich siła z różnych powodów jest wciąż limitowana. Warto to wiedzieć, układając geopolityczne prognozy nie na kilka miesięcy, ale na kilka dekad. s.16

ISSN 2083-7119
02>
9 772083 711029
@07_01 kod 20837119_02_02_issn

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl def2926b77

fot. Vincenzo Pinto/Reuters

Jan Paweł II

(1920–2005) papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

\\ Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta. \\

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Marcin Wolski

Papier wszystko zniesie

Warto, by w ramach jakichś odgórnych ustaleń wywiesić w Unii „Księgę Życzeń i Zażaleń", gdzie każdy jeden frustrat, nie musząc się prosić, mógłby na swą ojczyznę swobodnie donosić. Czy to sędziów procesja, czy liderów grupka, autorytet grający umiejętnie głupka, celebryci – pragnący podobać się światu, Rzecznik Kast Interesów, Marszałek Senatu... A że wszystkie te żale są w Brukseli znane, wystarczy krzyżyk postawić tam na Dobrą Zmianę. Bo efekt tych podpisów, skarg i wykrzykników na pewno swoje miejsce odnajdzie. W śmietniku!

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Wtorek 07.01 — Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 07:44 | ZACHÓD słońca 15:40

Imieniny obchodzą: Chocieslaw, Izydor, Julian, Kryspin, Lucjan, Rajnold, Walenty

Gdańsk	4°C	3°C
Lublin	2°C	-1°C
Katowice	2°C	-1°C
Kraków	2°C	-1°C
Łódź	2°C	0°C
Poznań	3°C	2°C
Warszawa	2°C	0°C
Wrocław	5°C	2°C

Środa 08.01 — Na południu Polski pogodnie

WSCHÓD słońca 07:43 | ZACHÓD słońca 15:41

Imieniny obchodzą: Arlena, Erhard, Heladiusz, Mścisław, Seweryn

Gdańsk	5°C	6°C
Lublin	2°C	1°C
Katowice	4°C	1°C
Kraków	4°C	1°C
Łódź	4°C	3°C
Poznań	5°C	5°C
Warszawa	4°C	3°C
Wrocław	6°C	4°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Utalentowany pan S rezygnuje

Grzegorz Schetyna zrezygnował z ubiegania się o fotel lidera PO, oficjalnie poparł za to Tomasza Siemoniaka. Decyzję lidera największej partii opozycyjnej można interpretować dwojako. Z jednej strony jest to najlepsze rozwiązanie dla dalszego funkcjonowania Koalicji Obywatelskiej, która dostaje wyborcze baty za każdym razem pod przywództwem Schetyny. Z drugiej jednak strony to przyznanie się do politycznej porażki. A ileż to razy stronnicy Schetyny chwalili przewodniczącego za szerzej nieznane talenty przywódcze i zjednoczenie z resztkami Nowoczesnej, której poparcie społeczne jest zaledwie śladowe. PO nie ma przyszłości ze Schetyną. Pytanie, czy ma jakąkolwiek szansę na sukces pod rządami Siemoniaka, Budki, Arłukowicza, Muchy lub Zdrojewskiego? Ewentualna porażka opozycji w wyborach prezydenckich scementuje władzę PiS na kolejne lata.

Rafał Zawistowski

Ryszard Kapuściński

Apel do prof. Grodzkiego

To przerażające, czego dowiadujemy się z publikacji dziennikarzy Radia Szczecin, którzy cytują wypowiedzi pacjentów szpitala, w którym ordynatorem był prof. Tomasz Grodzki. Jeżeli czytamy wypowiedź córki pacjenta operowanego w szpitalu w Zdunowie, że „w trakcie wizyty prof. Tomasz Grodzki zasugerował, że podejmie się operacji, ale to będzie kosztowało", to się nie mieści w głowie. Jakim trzeba być człowiekiem, żeby w ten sposób szantażować ludzi walczących o życie swoich bliskich. Jeżeli słyszymy o lekarzach „naganiaczach", którzy zbierali pieniądze, to na myśl przychodzi jakaś zorganizowana grupa przestępcza. Pan profesor tłumaczy, że to były wpłaty na jakąś fundację. Skoro tak, to apeluję do prof. Grodzkiego, żeby przedstawił opinii publicznej sprawozdanie z działalności fundacji w tamtych latach. Przypomnę – fundacje mają coroczny obowiązek sprawozdawczy. Muszą złożyć sprawozdanie z działalności do swojego organu nadzoru, a w nim zamieścić informację o wysokości uzyskanych przychodów, z wyodrębnieniem ich źródeł (np. darowizna, środki pochodzące ze źródeł publicznych, w tym z budżetu państwa), oraz formy płatności (np. gotówka, przelew).

Igor Szczęsnowicz

Włodzimierz Włodzimierzowi

Przewodniczący SLD Włodzimierz Czarzasty namaścił na lewicowego kandydata na prezydenta Polski Roberta Biedronia. Tym samym dał byłemu prezydentowi Słupska tzw. pocałunek śmierci, bo szansę w wyścigu o prezydenturę ma on bardzo niewielką, a dająca się przewidzieć przegrana nie będzie moim zdaniem dawała Biedroniowi wielkich szans na ewentualną walkę o przywództwo na lewicy w przyszłości. Tym samym Włodzimierz Czarzasty pozbywa się kolejnego rywala na swoim lewicowym podwórku. Ciekawe tylko, co na to inny Włodzimierz – Putin? Gdy jakiś czas temu szef SLD naplótł w TVP bzdur na temat „wyzwalania" Polski przez Armię Czerwoną, prezydent Rosji później rozwinął je twórczo w banialuki o zbawczej mocy paktu Ribbentrop-Mołotow i w inne tego typu rewelacje, jak np. to, że Polska ponosi winę za wybuch II wojny światowej, bo po traktacie monachijskim wzięła udział w rozbiorze Czechosłowacji, które wzbudziły niepokój nawet w silnie zauroczonej tym przywódcą zachodniej Europie. Teraz prezydent Rosji, idąc w ślady przewodniczącego Czarzastego, mógłby na przykład mocno poprzeć kandydaturę Roberta Biedronia na prezydenta Polski. Ale co na to Konfederacja?

LESZEK GALAROWICZ

Nie hejtujcie Zmarzlika!

Bartosz Zmarzlik został wybrany jako najlepszy polski sportowiec roku 2019 w plebiscycie „Przeglądu Sportowego". Nie spodobało się to części piłkarskich „ekspertów", a niektórzy skompromitowali się, jak Wojciech Kowalczyk, który w niewybredny sposób komentował fakt, że Zmarzlik wyprzedził Roberta Lewandowskiego tylko dlatego, że jego zdaniem piłka nożna jest bardziej popularna od „czarnego sportu". Porównywanie tych wybitnych polskich sportowców przypomina dyskusję nad wyższością Świąt Wielkanocnych nad świętami Bożego Narodzenia, bo przecież obaj osiągnęli w tym roku bardzo wiele, dominowali na piłkarskim boisku czy żużlowym torze. Jeśli ktoś szukałby kryterium zestawienia ich sukcesów, to przecież żużlowiec z Kinic został indywidualnym mistrzem świata, a „Lewy" brylował, ale nie osiągnął podobnego sukcesu drużynowego, a piłka nożna to przecież sport zespołowy, a nie indywidualny. Zamiast bezsensownie krytykować Zmarzlika tylko dlatego, że nie jest Lewandowskim, trzeba wyrazić szacunek dla jego tegorocznych sukcesów, a „Lewemu" życzyć, by po Euro 2020 to on wskoczył na pierwsze miejsce.

eprasa.pl def2926b77

fot. Gov.pl/d

SAMOWOLKA GRODZKIEGO

SKANDAL \ „Marszałek Senatu nie uzgadniał spotkania z pionem wschodnim MSZ, tylko poinformował, że zamierza się spotkać z ambasadorem RU. Zasugerowaliśmy niższy poziom spotkania (zasada wzajemności). Sugestii nie uwzględniono. Do spotkania doszło" – poinformował na Twitterze wiceminister MSZ Marcin Przydacz.

AKCJA „GAZETY POLSKIEJ" \ Wyślij prof. Tomaszowi Grodzkiemu specjalny podarunek

Kopertówka dla marszałka Senatu

3000 zł, 1500 zł, 500 dol. – te i inne kwoty Tomasz Grodzki miał otrzymywać od różnych ludzi za leczenie ich bliskich, gdy pełnił funkcję dyrektora szpitala w Szczecinie-Zdunowie. Aby obecny marszałek Senatu nie czuł się nieswojo w nowej funkcji, media Strefy Wolnego Słowa organizują akcję pt. „Koperta dla Grodzkiego". W najbliższym wydaniu tygodnika „GP" (8 stycznia) znajdą Państwo szablon ze specjalnym banknotem, który należy wysłać do przewodniczącego izby wyższej polskiego parlamentu.

Jan Przemyłski

Jak wielokrotnie informowaliśmy na łamach naszych mediów, prof. Tomasz Grodzki został oskarżony przez kilka osób o to, że gdy pełnił funkcję dyrektora szpitala w Szczecinie-Zdunowie, w zamian za opiekę lekarską przyjmował korzyści finansowe. Liczba ludzi, którzy składają tego typu świadectwa, nadal rośnie. Sam zainteresowany niechętnie odnosi się do sprawy, a jeśli już, to stara się zdyskredytować swoich oskarżycieli. Podobnie zachowują się jego partyjni koledzy, którzy przekonują, że cała sytuacja to nic innego jak zwykły „atak polityczny" na obecnego marszałka Senatu. Co więcej, wbrew wszelkim regułom prof. Grodzki postanowił, że będzie prowadził politykę zagraniczną naszego kraju. W grudniu ub.r. mimo apeli Ministerstwa Spraw Zagranicznych spotkał się on z ambasadorem Rosji Siergiejem Andriejewem. Z kolei jutro, 8 stycznia, marszałek Senatu ma zaplanowane spotkanie w Brukseli z wiceszefową Komisji Europejskiej Věrą Jurovą dotyczące ustawy sądowej. Media Strefy Wolnego Słowa postanowiły zorganizować specjalną akcję dla prof. Tomasza Grodzkiego. W najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska" znajdą Państwo specjalny banknot, który można przekazać marszałkowi Senatu. Pomóżmy temu, który – jak pisze w „GP" redaktor Piotr Lisiewicz – „bez koperty jest jak Wałęsa bez kuponów totolotka, Kwaśniewski bez flaszki albo Tusk bez Angeli Merkel, jednym słowem czuje się nieswojo bez czegoś, co dotąd towarzyszyło mu w życiu". Jedyne, co trzeba zrobić, to wyciąć ów banknot i wysłać na adres kancelarii marszałka Senatu.

– Uważam, że wszyscy Polacy powinni wziąć udział w nakłanianiu Tomasza Grodzkiego, aby nie jeździł po świecie i nie szukał kopert. Niech dostanie od nas ich tyle, ile się da. Będzie mógł je sobie otwierać, oglądać do woli. Rzućmy mu coś tam, żeby nie musiał podróżować czy to do Berlina, czy do Moskwy i szukać innych kopert – mówi red. naczelny „Codziennej" i „Gazety Polskiej" Tomasz Sakiewicz. – Widać, że pan Grodzi sam nie chce się odnieść do stawianych mu zarzutów. Natomiast może jego koledzy pomogą mu podjąć odpowiednią decyzję, patrząc na to, jaki obciach nam wszystkim przynosi – dodał red. Sakiewicz.

fot. Małgorzata Armo/Gazeta Polska

Grodzki chce zakneblować usta dziennikarzom

GRDZKIGATE \ **Gotowe są prywatne akty oskarżenia wobec osób, które rozpowszechniają nieprawdziwe informacje, obrzydliwie pomawiają i które powinny zostać ukarane za zniesławianie Tomasza Grodzkiego – zapowiedział w „Gazecie Wyborczej" mecenas Jacek Dubois. – To skandal, to kneblowanie ust dziennikarzom – odpowiada Dorota Kania, redaktor naczelna Telewizji Republika.**

Adwokat marszałka Senatu prof. Tomasza Grodzkiego zapowiedział, że dziś podczas konferencji prasowej przedstawi listę nazwisk dziennikarzy i polityków, wobec których zostaną skierowane do sądu akty oskarżenia.

– Gotowe są prywatne akty oskarżenia wobec osób, które rozpowszechniają nieprawdziwe informacje, obrzydliwie pomawiają i które powinny zostać ukarane za zniesławianie Tomasza Grodzkiego – mówi Jacek Dubois. – To głównie dziennikarze, a także politycy, wszyscy związani z określoną grupą interesów. Jeden z aktów oskarżenia dotyczy również dziennikarza Tomasza Duklanowskiego z Radia Szczecin – dodaje mecenas.

Marszałek Senatu prof. Tomasz Grodzki również zabrał głos w tej sprawie na łamach „Wyborczej". – We wtorek na konferencji prasowej obnażę kłamstwa i pokażę, że to nie jest atak na doktora Grodzkiego, który przez 36 lat lekarskiej praktyki nie miał najmniejszej sprawy o naruszenie etyki czy korupcję. To atak na polski Senat i funkcję marszałka – mówi Grodzki.

Zdaniem Doroty Kani, redaktor naczelnej Telewizji Republika, to skandaliczna próba zakneblowania ust dziennikarzom, którzy pokazują prawdę na temat przeszłości marszałka Senatu prof. Tomasza Grodzkiego. – To, co zapowiada Grodzki jest absolutnym skandalem – mówi Kania. – Pozywanie dziennikarzy za to, że ujawniają prawdę, pokazuje, jak marszałek Senatu chce uniemożliwić pisanie prawdy na swój temat. Zgłasza się coraz więcej świadków, którzy mówią o korupcji w szpitalu Grodzkiego. Materiały, które ukazują się w mediach, są bardzo dobrze udokumentowane. Nie może być tak, że Grodzki, zakładając sprawy karne, uniemożliwi dziennikarzom opisywanie prawdy – mówi.

Dorota Kania dodaje, że marszałek Grodzki zakładając sprawy karne, pokazuje, jaki jest jego stosunek do wolności słowa. – Od lat środowisko dziennikarskie protestuje przeciwko szykanowaniu mediów poprzez zakładanie spraw karnych, których podstawą jest art. 212 kodeksu karnego. Przypomnę, że artykuł ten przewiduje kary więzienia dla dziennikarzy. W Europie, do której Grodzki tak się odwołuje, nikt w taki sposób dziennikarzy nie szykanuje – mówi Kania.

W sprawie korupcji w szpitalu kierowanym przez prof. Tomasza Grodzkiego na początku grudnia zostało wszczęte śledztwo w Prokuraturze Regionalnej w Szczecinie. Podstawą było zawiadomienie córki jednego z pacjentów Grodzkiego. Lekarz miał wziąć 2 tys. zł łapówki za przeprowadzenie operacji.

(td)

Tragedia w hospicjum

POŻAR \ **„Rodzinom zmarłych składam wyrazy współczucia i proszę o modlitwę za tych, którzy zginęli tragicznie oraz za osoby poszkodowane" – napisał na Twitterze przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki w kondolencjach dla rodzin ofiar i poszkodowanych w wyniku pożaru w hospicjum w Chojnicach. Wskutek tragedii zmarło już czterech pacjentów hospicjum.**

Pożar w hospicjum w Chojnicach wybuchł ok. godz. 3.10. Jak podano podczas konferencji, w wyniku pożaru cztery osoby zmarły. Do szpitala w Chojnicach trafiło 15 pacjentów hospicjum, a do placówki w Człuchowie – pięciu. Hospitalizacji wymagały także dwie pracownice hospicjum oraz dwóch policjantów. Ci, jak poinformował oficer prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku kom. Michał Sienkiewicz, jeszcze w poniedziałek powinni opuścić szpital w Chojnicach.

– Szkody są znaczne. Z informacji, które uzyskałem, wynika, że konstrukcja budynku nie została naruszona, jednak wnętrze jest uszkodzone. Szczególnie zniszczone zostało pomieszczenie, w którym wybuchł pożar; przebywał tam jeden pacjent – powiedział wojewoda pomorski Dariusz Drelich. Dodał, że szkody są na tyle duże, że będzie konieczność wyłączenia hospicjum z pracy.

„Z ogromnym bólem dowiedzieliśmy się dziś o śmierci czterech osób z hospicjum w Chojnicach i o osobach poszkodowanych. Rodzinom Zmarłych składam wyrazy współczucia i proszę o modlitwę za tych, którzy zginęli tragicznie oraz za osoby poszkodowane. Zapewniam o pamięci modlitewnej" – napisał od razu po tragedii przewodniczący KEP.

Burmistrz Chojnic Arseniusz Finster zapowiedział, że w związku z pożarem w hospicjum ogłosi dwudniową żałobę w mieście. Ma ona potrwać do środy wieczorem. Życie osób, które zostały przewiezione do szpitali, nie jest zagrożone – poinformował.

(sm, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl def2926b77

Gazeta Polska CODZIENNIE

fot. Policja/d

POMÓŻ ODNALEŹĆ 13-LATKĘ

AKCJA \ Policjanci prowadzą poszukiwania 13-letniej Patrycji z Nowej Soli w woj. lubuskim. Wyszła ona z domu 2 stycznia br. przed południem i od tego czasu nie jest znane miejsce jej pobytu, nie kontaktowała się też z rodziną – podała Renata Dąbrowicz-Kozłowska z Komendy Powiatowej Policji w Nowej Soli.

WYWIAD \ Z BŁAŻEJEM SPYCHALSKIM, rzecznikiem prezydenta RP, rozmawia LIDIA LEMANIAK

Putinowi nie udał się atak na Polskę

Co do obecności prezydenta w Izraelu, to trwają rozmowy, nasze warunki są znane. Szczególnie w kontekście ostatnich słów Putina nie możemy dopuścić do sytuacji, w której prezydent RP, kraju najbardziej dotkniętego zniszczeniami II wojny światowej, kraju którego obywatele w największej liczbie ginęli w Auschwitz, nie będzie mógł zabrać głosu podczas uroczystości – mówi „Codziennej" doradca prezydenta RP Błażej Spychalski.

Dlaczego prezydent Andrzej Duda nie zabrał głosu od razu po kłamliwych słowach Putina, które wypowiedział w stosunku do naszego kraju?

Dlatego że właśnie tego, żeby prezydent zabrał głos, według nas oczekiwała strona rosyjska. My od początku byliśmy przygotowani na to, że takie prowokacje ze strony Rosji mogą być i nasze działania są głęboko przemyślane. Proszę zauważyć, jak strona rosyjska zareagowała na bardzo mocne, jednoznaczne i tak dobrze przyjęte na całym świecie oświadczenie premiera, uzgodnione przecież z prezydentem RP. Odniosła się do niego ambasada rosyjska, nawet nie ambasador. Na to pozwolić sobie nie mogliśmy.

Za to, że nie było oficjalnego stanowiska prezydenta w sprawie kłamstw Putina, Andrzeja Dudę krytykowała opozycja. Niektórzy politycy opozycji twierdzili również, że powinien zwołać Radę Bezpieczeństwa Narodowego. Dlaczego prezydent nie zdecydował się na taki krok?

Słuchałem tego z wielkim zmartwieniem, bo jestem przekonany, że w sprawach międzynarodowych, a zwłaszcza tak ważnych dla Polski jak stosunki z Rosją, wszyscy powinniśmy mówić jednym głosem. Byłem tym bardziej zdumiony, że niektórzy politycy opozycji na tej ważnej, bardzo trudnej i delikatnej sprawie, próbują ugrać jakieś swoje interesy w polityce krajowej, a to nie powinno mieć miejsca. Przestrzegam przed takimi zachowaniami, ponieważ na tym w gruncie rzeczy zależy prezydentowi Putinowi.

Wiele osób, również polityków, uważa, że do dopiero początek i Putin może ponownie zaatakować słownie nasz kraj, np. podczas uroczystości w Izraelu. Czy jeśli taka sytuacja będzie miała miejsce, to wówczas prezydent zabierze głos?

Warto zwrócić uwagę na cały kontekst tej sytuacji. Prezydent Andrzej Duda wielokrotnie podkreślał, że „w polityce międzynarodowej nie ma wolnych przestrzeni". Czyli jeżeli ktoś odgrywa coraz większa rolę w polityce międzynarodowej, a nasza pozycja ciągle rośnie, to ktoś musi nam delikatnie ustąpić miejsca. Proszę też pamiętać, że Rosja poniosła w ostatnim czasie serię różnego rodzaju porażek i prezydent Putin musiał podjąć jakieś działania, które odwróciłyby od nich uwagę Rosjan. Proszę pamiętać o obchodach 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej, które miały miejsce w Warszawie, o naszej dużej akcji, która polegała na tym, że w wielu poczytnych mediach na świecie ukazały się artykuły mówiące o tym, co się stało 1 września 1939 r. – że to strona niemiecka i rosyjska były wspólnie agresorami na nasz kraj, że gdyby nie pakt Hitler-Stalin, to II wojna światowa pewnie nigdy by nie wybuchła – to jest jedna rzecz. Druga sprawa, która była ważna, to szczyt NATO w Londynie. Rosjanie twierdzili, że zakończy się on porażką, wręcz klęską, a jednak zakończył się dużym sukcesem, i to z udziałem Polski, bo to prezydent Andrzej Duda rozmawiał przed szczytem z prezydentem Turcji. To Andrzej Duda w samym Londynie podjął się trudnej misji rozmów z prezydentem Erdoğanem i przekonał go do podpisania deklaracji, co nastąpiło. Trzeci element to sankcje USA na Nord Stream 2 – to musiało najbardziej zaboleć Putina. To wszystko spowodowało, że jest reakcja strony rosyjskiej. Wydaje się dzisiaj, że akcja strony rosyjskiej oczerniania naszego kraju zakończyła się kompletnym niepowodzeniem. Co do obecności prezydenta w Izraelu, to trwają rozmowy, nasze warunki są znane. Szczególnie w kontekście ostatnich słów Putina nie możemy dopuścić do sytuacji w której prezydent RP, kraju najbardziej dotkniętego zniszczeniami II wojny światowej, kraju którego obywatele w największej ilości ginęli w Auschwitz nie będzie mógł zabrać głosu podczas uroczystości.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Jakie aktywności prezydent planuje w styczniu? Czy w końcu oficjalnie ogłosi swój start w wyborach?

Aktywności, które planuje prezydent, jest bardzo dużo. W styczniu jest kolejna rocznica wyzwolenia obozu Auschwitz, szczyt w Davos – to aktywności międzynarodowe. Będzie się też dużo działo w polityce krajowej – prezydent nadal spotyka się z mieszkańcami naszego kraju w kolejnych powiatach. Jeśli chodzi o ogłoszenie startu w wyborach, to poczekajmy na decyzję pani marszałek Sejmu, bo najpierw musi być ogłoszona data wyborów. Pamiętajmy, jakie są konstytucyjne uregulowania tej sprawy.

Niedawno toczyła się burzliwa dyskusja w sprawie tzw. ustawy dyscyplinującej sędziów. Prezydent – jak wnioskuję z ostatniego wywiadu, którego udzielił – popiera zmiany, które wprowadza ustawa. Czy zatem prezydent podpisze tę ustawę niezwłocznie, kiedy trafi ona na jego biurko?

Proces legislacyjny jeszcze trwa. Trudno to komentować w tym zakresie, bo nie wiemy, jaki będzie ostateczny kształt tej ustawy. Andrzej Duda mówił jednak bardzo wyraźnie, że kierunek proponowanych zmian, sama propozycja tego typu zmian jest przez niego oczekiwana. Poczekajmy jednak do momentu, aż ustawa trafi na biurko prezydenta.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl def2926b77

fot. Krystian Maj/KPRM/d

PREMIER WYSYŁA ŻYCZENIA KOŚCIOŁOM WSCHODNIM

ŚWIĘTO \ Premier Mateusz Morawiecki złożył życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia w Kościołach wschodnich. „Szukajmy tego, co nas łączy i buduje nasze wspólne dobro, wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga" – powiedział szef rządu.

fot. Pixabay/d

POTĘŻNE KORKI NA ZAKOPIANCE

POWROTY \ W poniedziałek wielu turystów wracało spod Tatr po noworocznym odpoczynku. Zakopianka stanęła w korkach; średni czas przejazdu z Zakopanego do Krakowa to ponad trzy godziny.

ORSZAK TRZECH KRÓLI 2020 \ Kolorowe korowody w setkach polskich miast

Cuda, cuda ogłaszają!

Ulicami 872 miejscowości w Polsce i 21 poza jej granicami przeszły wczoraj orszaki Trzech Króli z okazji obchodzonego święta Objawienia Pańskiego. Największy odbył się w Warszawie – jego trasa wiodła z pl. Zamkowego na pl. Piłsudskiego. Udział w nim wzięła para prezydencka. – Orszak Trzech Króli w Warszawie promieniuje na cały kraj i stał się tradycją ogólnopolską – mówił prezydent Andrzej Duda.

Marlena Nowakowska

W Warszawie tradycyjnie uczestnicy spotkali się na pl. Zamkowym. Metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz o godz. 12 zainaugurował pochód orszaku modlitwą Anioł Pański, następnie odczytano fragment Ewangelii o wędrówce Trzech Mędrców za gwiazdą do Betlejem.

Wszystko to poprzedził wymarsz Orszaku Rodziny prowadzonego przez Świętą Rodzinę z osiołkiem, w towarzystwie aniołów i w eskorcie Rzymian.

Barwny pochód przeszedł Traktem Królewskim na pl. Piłsudskiego, gdzie została ustawiona stajenka. Prowadzili go Trzej Królowie – Kacper, Melchior i Baltazar, symbolizujący trzy kontynenty – Europę, Azję i Afrykę. W drodze do stajenki królowie minęli sceny: dwór Heroda, walkę dobra ze złem i bramę anielską. Na scenie głównej odbyło się powitanie Świętej Rodziny i pokłon Trzech króli. Głos zabrał też prezydent RP Andrzej Duda.

Prezydent podziękował organizatorom za zaproszenie na 12. Orszak Trzech Króli w stolicy. Zwrócił uwagę, że jest to najstarszy ze wszystkich orszaków w Polsce.

W warszawskim Orszaku Trzech Króli wzięło udział ponad 100 tys. osób | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

– Orszak stał się tradycją nie tylko m.st. Warszawy, ale dzięki temu, że promieniuje ze stolicy na całą Polskę i na świat, stał się także tradycją ogólnopolską, celebrowaną też przez Polaków na całym świecie. 900 miast i miejscowości w całej Polsce, ponad 30 w różnych państwach na świecie – w tylu miejscach dzisiaj maszerujemy, spotykamy się i jesteśmy razem pod hasłem „cuda, cuda ogłaszają" – mówił Duda.

Prezydent podkreślił w tym kontekście, że w 2020 r. przypada setna rocznica Bitwy Warszawskiej, czyli Cudu nad Wisłą, który – jak mówił Duda – uratował Polskę przed bolszewicką nawałą i umożliwił dalsze budowanie suwerennego polskiego państwa.

Prezydent mówił też o „cudzie naszej dzisiejszej wspólnoty, cudzie tego, że jesteśmy razem, że spotykamy się, śpiewamy razem kolędy".

W Krakowie Orszak przeszedł po raz 10. Monarchowie wyruszyli z trzech różnych kościołów, by spotkać się na Rynku Głównym. Metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski apelował, aby Polacy trwali w wierze i kulturze z niej się wywodzącej. „Kultura jest czymś, co sprawia, że naród ma prawo do pełni suwerenności (...). Doświadczenie polskiego narodu, który 123 lata był pozbawiony państwowości, a jednak ostał się i żyje dzięki swojej kulturze i dlatego ma prawo upominać się o to, aby zajmować godne swej wielkości miejsce pośród innych nardów Europy i świata" – wskazał hierarcha w swoim przesłaniu.

W Łodzi uczestnicy orszaku licznie przeszli ul. Piotrkowską. Warto zaznaczyć, że po raz pierwszy miał on charakter ekumeniczny.

– Bóg odsłania nam przed oczami prawdy, których nie widzimy. Chętnie widzimy w nim np. Króla i Boga, ale trudniej widzimy w nim ukrzyżowanego Pana. Chętniej widzimy w nim Oblubieńca, ale trudniej widzimy go jako Oblubieńca z krzyża. To są prawdy, które Bóg musi nam odsłonić, bo one są przed naszymi oczami zasłonięte – mówił metropolita łódzki abp Grzegorz Ryś.

Z kolei na Podkarpaciu orszaki Trzech Króli przeszły ulicami m.in. Rzeszowa, Krosna, Sanoka, Stalowej Woli, Tarnobrzegu, Mielca, Przemyśla i Jarosławia. Udział w rzeszowskim orszaku wzięło blisko 20 tys. osób.

Przypomnijmy, że organizatorem orszaku jest Fundacja Orszak Trzech Króli. Inicjatywa zorganizowania ulicznych jasełek powstała w 2009 r. w szkole „Żagle" prowadzonej przez Stowarzyszenie „Sternik".

Imprezie towarzyszyły liczne koncerty, jarmark orszakowy, żywa szopka ze zwierzętami i zbiórka pieniędzy pod hasłem „Podaruj dzieciom wakacje", z której dochód zostanie przeznaczony na dofinansowanie wakacyjnych wyjazdów dzieci i młodzieży z ubogich rodzin.

Schetyna wybrał następcę

POLITYKA \ Sześcioro kandydatów weźmie udział w wyborach na przewodniczącego Platformy Obywatelskiej. Z wyścigu wycofał się Grzegorz Schetyna, który poparł Tomasza Siemoniaka. Inni kontrkandydaci już zaczęli walkę o głosy i uderzanie w byłego ministra obrony.

Dziś często cytowane są słowa Grzegorza Schetyny o jego kandydacie, które lider PO wypowiedział w 2015 r. – Tomasz Siemoniak zawsze był w drugim szeregu, nie miał i nie ma samodzielnej pozycji w polityce. Ja się zajmowałem budową struktur, a Tomasz Siemoniak odpowiadał na mejle, które otrzymywał Donald Tusk. Taki był początek jego aktywności w Platformie – mówił wówczas Schetyna. Trudno powiedzieć, jakiego w ciągu ostatnich czterech lat doświadczenia nabrał Siemoniak, że tak urósł w oczach Schetyny. Z pewnością przez lata w opozycji był jednym z najostrzej atakujących Prawo i Sprawiedliwość polityków. Jako były minister obrony często konfrontował się z Antonim Macierewiczem. Szczególnie ostro było, gdy rząd ujawnił audyt rządów PO-PSL. PiS-owcy ujawnili w nim m.in. skalę nieprawidłowości w armii i złego wydatkowania pieniędzy. – Absurdy i marnotrawstwo związane z pozyskiwaniem nowego sprzętu pokazuje najlepiej produkcja naprawdę nowoczesnego moździerza kosztem 1100 mln zł, tyle że decyzją pana ministra Siemoniaka zrezygnowano przy tej okazji z produkcji amunicji do tego sprzętu – mówił Antoni Macierewicz. Do historii z tamtego czasu przeszło jednak co innego. Jak się okazało, w magazynach MON zalegało 30 tys. tablic Mendelejewa, które resort kupił w ramach budżetu na promocję (w latach 2010–2015). Złośliwi przypominają również słynne nagranie kandydata na szefa PO, gdy pomylił on lampki z mikrofonami.

Na razie jednak decyzja Grzegorza Schetyny spowodowała, że Siemoniak stał się obiektem ataków klubowych kolegów. – Stoimy przed decyzją pewnego rodzaju kontynuacji bądź zmiany. Platforma musi dzisiaj podjąć taką decyzję. Ja jestem zwolennikiem ofensywnej polityki. Jestem politykiem zmiany. [Siemoniak] jest pewnego rodzaju kontynuacją, bo jest bardzo bliskim współpracownikiem Grzegorza Schetyny – mówił Bartosz Arłukowicz w TVN24. Atakuje także Joanna Mucha. Nie brakuje również przecieków medialnych. Według jednego z nich Schetyna chciał poprzeć Borysa Budkę, ale ten się nie zgodził.

Oprócz wymienionych już kandydatów w wyborach na przewodniczącego PO startują jeszcze Bogdan Zdrojewski i Bartłomiej Sienkiewicz.

Jacek Liziniewicz

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl def2926b77

fot. POOL New/Reuters

KANCLERZ NIEMIEC LECI DO MOSKWY

KREML \ Kanclerz Niemiec Angela Merkel złoży 11 stycznia wizytę w Rosji na zaproszenie prezydenta Władimira Putina – poinformował wczoraj poniedziałek Kreml. Tematem rozmów rosyjsko-niemieckich ma być m.in. zaostrzenie stosunków amerykańsko-irańskich i konflikt na Ukrainie.

ZAGRZEB \ Grabar-Kitarović żegna się z urzędem

Socjalista nowym prezydentem Chorwacji

Drugą turę chorwackich wyborów prezydenckich wygrał Zoran Milanović, zdobywając 52,73 proc. głosów. Kandydat Socjaldemokratycznej Partii Chorwacji (SDP) w niedzielnym głosowaniu pokonał w walce o fotel sprawującą urząd prezydenta od lutego 2015 r. Kolindę Grabar-Kitarović, którą poparło 47,27 proc. wyborców.

Paweł Kryszczak

Wiem, że nie jestem ulubieńcem wszystkich osób. Jest wielu, którzy nie chcą, żebym był prezydentem – oznajmił Zoran Milanović, zwracając uwagę na głębokie podziały na chorwackiej scenie politycznej. Szef Socjaldemokratycznej Partii Chorwacji oświadczył również, że „nie zawiedzie zaufania, którym obdarzyli go wyborcy". Dodał przy tym, że nie ma złudzeń co do władzy, którą będzie posiadał jako głowa państwa. – Wiem, co prezydent może, a czego nie – oznajmił lider SDP. Prezydent Chorwacji jest wybierany na pięcioletnią kadencję i ma w głównej mierze funkcję ceremonialną. Reprezentuje swój kraj za granicą i jest zwierzchnikiem sił zbrojnych, a także dysponuje prawem łaski oraz rozpisuje wybory parlamentarne. Głowa chorwackiego państwa nie ma jednak prawa weta ani inicjatywy ustawodawczej.

Tuż po ogłoszeniu wyników Kolinda Grabar-Kitarović pogratulowała zwycięstwa Zoranowi Milanoviciowi i życzyła owocnej kadencji w roli prezydenta.

W I turze wyborów prezydenckich Milanović zdobył 29,6 proc. i nieznacznie wyprzedził urzędującą prezydent Chorwacji, która uzyskała wynik 26,7 proc.

Kandydat Socjaldemokratycznej Partii Chorwacji triumfował m.in. w położonych na zachodzie żupaniach istryjskiej, primorsko-gorskiej oraz w północnej części Chorwacji, w tym w żupaniach medzimurskiej, krapińsko-zagorskiej, ale również w Zagrzebiu. Z kolei urzędująca prezydent triumfowała w Dalmacji oraz położonych na wschodzie Slawonii i Baranii.

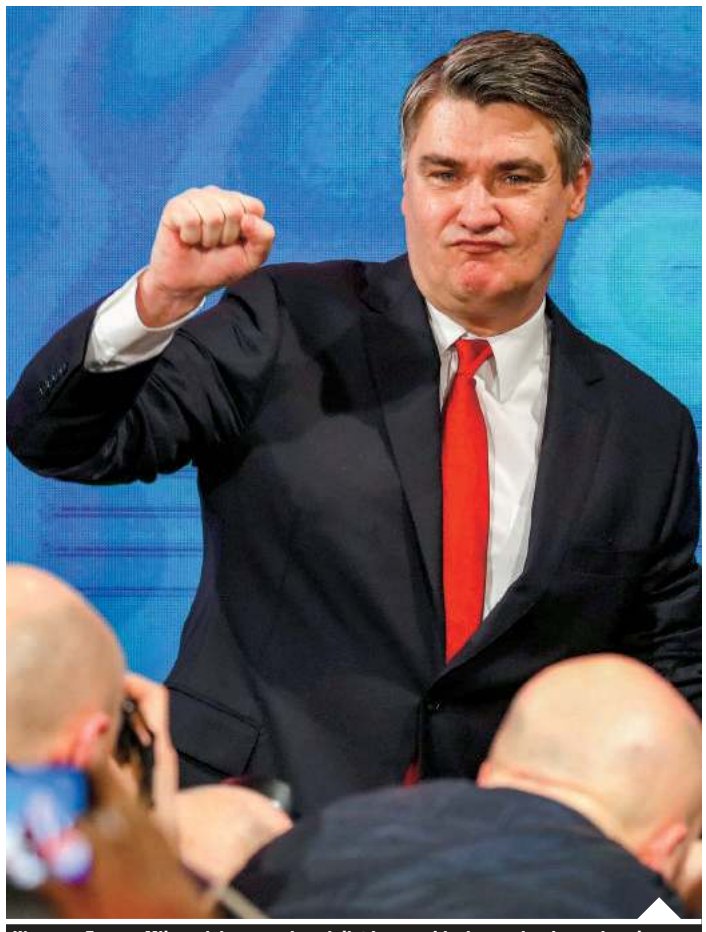

Wygrana Zorana Milanovicia umocni socjalistów przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi | fot. Marko Djurica/Reuters

Kluczowe dla zwycięstwa lidera Socjaldemokratycznej Partii Chorwacji okazało się uzyskanie poparcia ze strony części osób, które w I turze głosowały na niezależnego kandydata Miroslava Škorę cieszącego się poparciem 24,44 proc. wyborców. Zwycięstwo Zorana Milanovicia było możliwe również ze względu na liczne gafy i błędy, które popełniła urzędująca prezydent podczas trwającej kampanii wyborczej.

Zwycięstwo Zorana Milanovicia jest olbrzymim ciosem dla rządzącej Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej (HDZ), z której wywodzi się ustępująca prezydent. Zdaniem ekspertów zwycięstwo lidera Socjaldemokratycznej Partii Chorwacji może pomóc jego ugrupowaniu w nadchodzących w tym roku w grudniu wyborach parlamentarnych.

Lekkie deszcze chwilowym ukojeniem

CANBERRA \ Opady deszczu pomagają ekipom ratunkowym i strażakom w ewakuacji ludzi uwięzionych przez masowe pożary buszu i lasów eukaliptusowych w Australii. Sytuacja jest jednak wciąż bardzo groźna, a prognozy pogody nie napawają optymizmem.

Niewielki deszcz i chłodny wiatr są traktowane przez mieszkańców Australii jako wybawienie w momencie gdy część tego kraju trawiona jest przez gigantyczne pożary. Przez weekend objęły one dwa stany – Victoria oraz Nowa Południowa Walia. Niestety deszczowa pogoda utrzyma się krótko, a pod koniec tygodnia znów mają wrócić upały i susza. Tragiczne pożary trwają od września ub.r. i są m.in. efektem susz, panujących na tym kontynencie od wielu miesięcy.

W wyniku pożarów zginęły co najmniej 24 osoby. Eksperci oceniają, że zniszczonych zostało ponad 5 mln ha terenu. Szacuje się, że na ich odnowę trzeba będzie w ciągu dwóch lat przeznaczyć ponad 2 mln dolarów australijskich.

Premier rządu stanowego Victorii Daniel Andrews oceniła pożary jako wyjątkowo groźne i podkreśliła, że to, że nie doszło do jeszcze większej tragedii, wynika ze zdyscyplinowania ewakuowanych obywateli, którzy stosują się do poleceń służb. – Niestety prawdopodobnie stracimy domy, ale będziemy bardzo szczęśliwi i nazwiemy to sukcesem, jeśli nie stracimy życia – powiedział z kolei zastępca komisarza ds. straży pożarnej w Nowej Południowej Walii Rob Rogers.

Z prośbą o modlitwę za strażaków zwrócił się do wiernych metropolita Sydney abp Anthony Fisher. „Połączmy się w modlitwie do patronki naszego narodu, Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, aby dotarli do wszystkich pokrzywdzonych w tym trudnym czasie" – napisał w mediach społecznościowych duchowny. Lokalni biskupi ogłosili listopad ub.r. miesiącem modlitw o deszcz, a także w intencji poszkodowanych wskutek susz.

Straż pożarna Nowej Południowej Walii ostrzega, że wysokie temperatury, które wyzwoliły pożary, wpłynęły na powstanie obszarów, gdzie panuje swoisty mikroklimat, charakteryzujący się burzami bez opadów i ogniowymi tornadami. Nad wschodnią częścią kraju unoszą się chmury typu flammagenitus, które powstały na skutek silnego ogrzania wilgotnego powietrza poprzez spalanie przy powierzchni ziemi. Swoim wyglądem przypominają chmury powstałe w sposób naturalny, np. w wyniku wybuchu wulkanu.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Atak na amerykańską bazę wojskową

LAMU \ Islamiści powiązani z Al-Kaidą zaatakowali amerykańską i kenijską bazę Camp Simbu. Agresja wymierzona w amerykańskich wojskowych miała być odpowiedzią na „antyislamską krucjatę" USA.

W niedzielę ok. godz. 5 czterech islamskich bojowników podjęło próbę przedarcia się na teren jednostki wojskowej Camp Simbu na kenijskiej wyspie Lamu na południowym wschodzie kraju. Mężczyźni przeprowadzili atak od strony pasa startowego i wzniecili pożar cystern z paliwem.

„US AFRICOM potwierdza, że doszło do ataku na lądowisku Manda Bay w Kenii. Do ataku przyznała się Al-Szabab" – poinformowały niedługo po zdarzeniu w mediach społecznościowych siły zbrojne Stanów Zjednoczonych w Afryce (US AFRICOM).

Somalijska partyzantka Al-Szabab stwierdziła, że zniszczyła siedem samolotów bojowych oraz trzy pojazdy. Informacji nie potwierdził jednak wewnętrzny raport kenijskiego MSW, który wskazuje, że w wyniku niedzielnej agresji zniszczeniom uległy dwa stałopłaty, dwa lekkie samoloty typu Cessna oraz kilka amerykańskich helikopterów i samochodów. Dodatkowo wojskowi informują, że ochrona obiektu zlikwidowała czterech napastników. Z kolei jeden żołnierz i dwóch cywilów ze 100 Amerykanów stacjonujących w bazie poniosło śmierć.

Islamiści z Al-Szabab, którzy w 2012 r. zjednoczyli się z Al-Kaidą, poinformowali, że atak przeprowadzili mudżahedini z Brygady Męczenników, a ich celem miał być amerykański korpus. „Baza w Lamu służy jako miejsce wypadowe w atakach USA na cele w regionie w ramach prowadzonej przez USA antyislamskiej krucjaty" – wyjaśnili w specjalnym piśmie dżihadyści.

(jk)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl def2926b77

fot. Jason Lee/Reuters

JAPOŃSKIE SIŁY NA BLISKIM WSCHODZIE

TOKIO \ Premier Japonii Shinzō Abe zapowiedział wczoraj, że wyśle siły obronne na Bliski Wschód, by zapewnić bezpieczeństwo japońskim okrętom.

INDONEZJA VS CHRL

AZJA \ Indonezyjska marynarka wojenna wysłała w weekend okręty i samoloty w rejon sporu z Chinami na akwenie sąsiadującym z Morzem Południowochińskim.

BAGDAD-WASZYNGTON \ Lewica domaga się odebrania Trumpowi uprawnień

Irak chce wyrzucić amerykańskich żołnierzy

Prezydent USA Donald Trump ma coraz większe kłopoty po decyzji o nalocie na irańskiego generała. Musi zmagać się nie tylko z irackimi politykami, ale także z krajową opozycją i oskarżeniami o straszenie popełnieniem na Irańczykach zbrodni wojennej.

Irackie władze i amerykańska lewica krytykują Trumpa za działania w Iranie | fot. Eduardo Munoz/Reuters

Wiktor Młynarz

Dla wszystkich było jasne, że decyzja o nalocie na generała Kasema Sulejmaniego, jedną z najpotężniejszych osób w Iranie, będzie miała poważne konsekwencje. Teraz okazuje się, że Trump musi się zmagać nie tylko z Iranem, ale także z irackimi politykami. W niedzielę parlament Iraku przyjął głosami szyickiej większości rezolucję wzywającą tymczasowy rząd do zerwania umowy z prowadzoną przez USA koalicją o stacjonowaniu zagranicznych wojsk w ich kraju. Żądają w niej, aby Amerykanie wycofali z Iraku swoje wojska, które obecnie liczą ponad 5 tys. osób. Według licznych źródeł USA próbowało powstrzymać tę rezolucję, ale bez skutku.

W odpowiedzi Donald Trump stwierdził, że USA zbudowały w Iraku „niesamowicie drogą" bazę wojskową. – Nie odejdziemy, dopóki nam za nią nie zapłacą – powiedział dziennikarzom nie precyzując o którą z 12 baz mu chodzi. Dodał także, że USA może nałożyć sankcje „jakich jeszcze nigdy nie widzieli".

Obecna umowa o stacjonowaniu wojsk w Iraku została zawarta cztery lata temu w związku z zagrożeniem ze strony tzw. Państwa Islamskiego (IS). – Wierzymy, że dalsza wspólna walka z IS jest we wspólnym interesie USA i Iraku – powiedziała rzeczniczka Departamentu Stanu Morgan Ortagus, dodając, że USA są rozczarowane decyzją irackiego parlamentu i czekają na analizy prawne tej rezolucji. – Ta administracja nadal jest oddana suwerennemu, stabilnemu i dostatniemu Irakowi – dodała.

Działania Trumpa tradycyjnie spotkały się ze zmasowaną krytyką z lewej strony. Lewica nie chce się jednak ograniczyć do słów. Spiker Izby Reprezentantów Nancy Pelosi zapowiedziała, że izba wkrótce rozpocznie prace nad rezolucją, która ograniczy władzę Trumpa w zakresie prowadzenia wojen. Jeżeli wejdzie w życie, to Trump będzie musiał zakończyć wrogie działania wobec Iranu w ciągu 30 dni. „W zeszłym tygodniu administracja Trumpa przeprowadziła prowokacyjny i nieproporcjonalny nalot na wysokich rangą członków irańskiej armii. To działanie naraziło naszych żołnierzy, dyplomatów i innych poprzez zaryzykowanie poważnej eskalacji z Iranem" – napisała w liście, w którym poinformowała o tym projekcie.

Szanse na przyjęcie tej rezolucji są jednak małe. O ile bowiem raczej przejdzie w izbie niższej, gdzie lewica ma większość, o tyle przejście jej senackiej wersji przedstawionej przez senatora Demokratów Tima Kaine'a wobec republikańskiej większości wydaje się mało prawdopodobne.

Trump musi również zmagać się z kryzysem wizerunkowym, który wywołały jego nieodpowiedzialne słowa. W sobotę stwierdził, że w odpowiedzi na agresję Teheranu USA zaatakuje 52 cele – po jednym za każdego amerykańskiego zakładnika, który był przetrzymywany w ambasadzie podczas rewolucji w latach 1979–1981 – w tym obiekty ważne dla irańskiej kultury. Liczni komentatorzy zwrócili uwagę, że takie działanie to jasna zapowiedź złamania konwencji genewskiej i haskiej, które wyraźnie zabraniają ataków na dziedzictwo kulturowe.

Próbując nieco złagodzić oburzenie, sekretarz stanu Mike Pompeo powiedział mediom, że USA uderzą wyłącznie w cele wojskowe. – Każdy cel, w który uderzymy, będzie celem zgodnym z prawem i wybranym z jednego powodu – obrony i ochrony Ameryki – oświadczył. Sam Trump w drodze z Florydy do Waszyngtonu ponowił jednak swoją groźbę. – Oni mogą zabijać naszych ludzi, torturować i okaleczać ich, mogą używać improwizowanych ładunków wybuchowych i wysadzać naszych ludzi, a my nie możemy dotknąć ich obiektów kultury? – powiedział w niedzielę dziennikarzom na pokładzie Air Force One.

Hiszpański rząd nie chce socjalisty na premiera

MADRYT \ Lider Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE) Pedro Sánchez nie uzyskał wotum zaufania od Kongresu Deputowanych. Dziś izba niższa Kortezów Generalnych ponownie będzie głosowała w tej sprawie. Tym razem socjaliści muszą zdobyć mniej głosów.

W niedzielę 350-osobowy hiszpański Kongres Deputowanych głosował w sprawie udzielenia wotum zaufania rządowi lidera Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE) Pedrowi Sánchezowi, którego ugrupowanie wygrało wybory parlamentarne przeprowadzone 10 listopada ub.r. Poparcia socjaliście udzieliło 166 posłów, 165 członków izby niższej było przeciwnych, a 18 deputowanych separatystycznych partii z Kraju Basków i Katalonii wstrzymało się od głosu.

Hiszpańskie przepisy nakazują zdobycie przez nowy gabinet bezwzględnej większości głosów, tj. poparcia 176 deputowanych, wskutek czego rząd Sáncheza nie otrzymał poparcia uprawniającego socjalistów do objęcia władzy. W razie nieosiągnięcia przez nowy rząd wystarczającego wyniku, hiszpańskie prawo przewiduje ponowne przeprowadzenie głosowania po upływie 48 godz. Podczas drugiego wotum zaufania kandydat nie jest już zobowiązany zdobyć określonej liczby głosów, ale jedynie musi zdobyć więcej głosów za niż przeciw. Drugie głosowanie zostanie przeprowadzone dziś.

Mimo niedzielnej porażki lider socjalistów jest pewien triumfu w dzisiejszej turze. – Oczywiście, że wygramy – odpowiedział krótko dziennikarzom, opuszczając w niedzielę Palacio de las Cortes, siedzibę Kongresu Deputowanych. Hiszpańskie media również spodziewają się przyjęcia przez izbę niższą nowego rządu, jednak część dzienników zwraca uwagę na malejące poparcie dla partii, która dysponuje 120 miejscami w Kongresie. „Wynik nie musi się zmienić, jednak nie należy zupełnie wykluczyć niespodzianki w ostatniej chwili" – pisze w niedzielnym wydaniu dziennik „La Vanguardia". „Sánchez stracił już część poparcia. Regionalna Partia Kantabrii, która jako jedyna poparła PSOE w przegranym głosowaniu w lipcu, teraz zwróciła się przeciwko. Koalicja Kanaryjska poleciła swojej reprezentantce wstrzymanie się od głosu. Ta oświadczyła jednak w sobotę, że zgodnie ze swoimi przekonaniami zagłosuje przeciwko Sánchezowi" – relacjonuje La Vanguardia.

Politycy PSOE są pewni zaakceptowania nowego rządu w dzisiejszym głosowaniu i zapowiadają, że jutro Sánchez przedstawi jego skład, a w piątek po raz pierwszy zwołana zostanie nowa rada ministrów.

Joanna Kowalkowska

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl def2926b77

fot. Pixabay/d

STREFA EURO \ PMI dla sfery usług w krajach strefy euro w grudniu wyniósł 52,8 pkt. To wynik o prawie 1 pkt wyższy niż przed miesiącem.

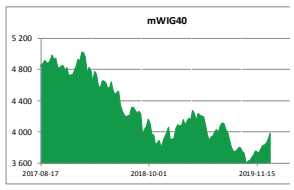

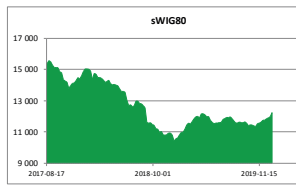

Zielono-czerwony początek roku

GIEŁDA \ Bardzo dobry czwartek. Słaby piątek. W tle polityka. Dane ekonomiczne bez wpływu na sytuację. Na GPW początek roku udany.

Rafał Grodowski

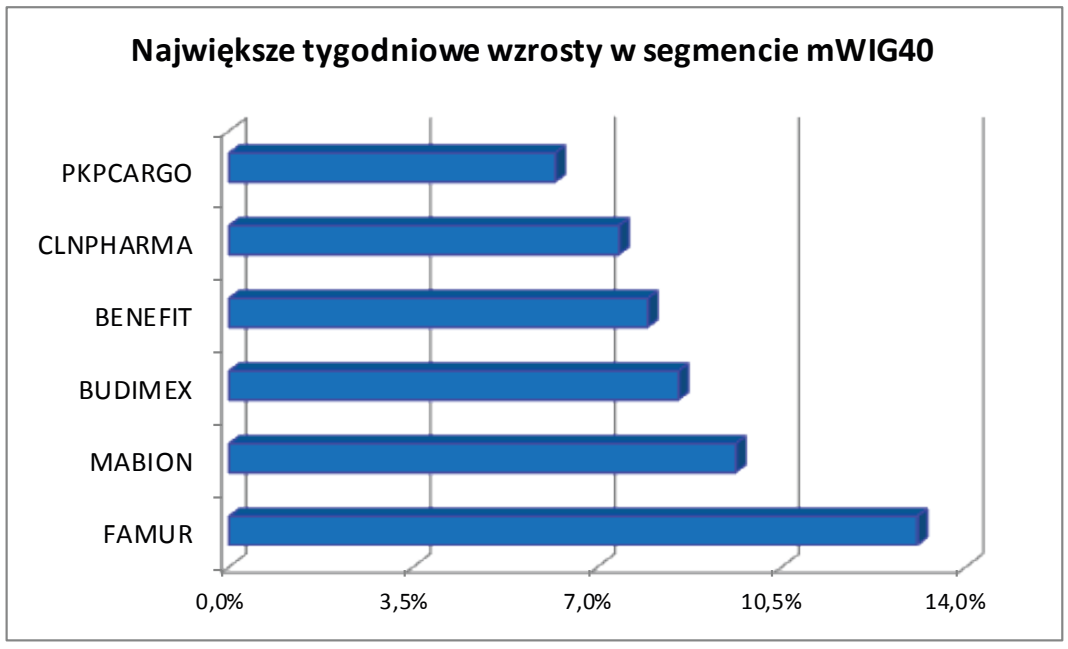

Ubiegły tydzień niejako z założenia był skrócony. Tym razem w Warszawie nie odbyły się dwie sesje, a podobna przerwa widoczna była także na innych rynkach. Przełom roku ma przecież swoje prawa.

Poniedziałek przyniósł osłabienie w Tokio i umocnienie w Szanghaju. Jednak Europa poszła śladem tokijskiego parkietu, bo indeksy wyraźnie traciły na wartości już w pierwszej części zmagań. Odmiennie prezentował się WIG20, który jeszcze o godz. 14 zyskiwał ponad 0,3 proc., by dopiero potem tracić i zamknąć dzień obniżką o 0,1 proc. Europa to znacznie gorszy wynik, bo indeks Euro Stoxx zniżkował prawie 0,9 proc. ze znaczny udziałem Paryża i Mediolanu. Również DAX30 zaprezentował się słabo, tracąc 0,66 proc.

Na GPW dobrze zaprezentowało się JSW, drożejąc o ponad 3 proc., a po 1,5 proc. zyskały akcje Play i Lotosu. Wydarzeniem dnia był wynik małych firm, których indeks po raz pierwszy od kwietnia notował odczyt przekraczający poziom 12 tys. pkt.

Wtorek to przerwa na wielu rynkach. Jednak niektóre parkiety pracowały w tzw. skróconym trybie. Zmiany indeksów w Paryżu czy Amsterdamie nie były znaczące. Wyraźne przekraczające poziom 0,5 proc. osłabienie zanotowały indeksy w Madrycie i Londynie. Zielony kolor widoczny był w Nowym Jorku, gdzie jednak Nasdaq Composite pomimo umocnienia nie przekroczył 9 tys. pkt.

Środa to przerwa prawie w całym giełdowym świecie (parkiety w Tel Avivie i kilku krajach arabskich pracowały normalnym trybem).

Czwartek przyniósł powrót do gry zdecydowanej większości rynków. Wydarzeniem dnia była publikacja wskaźników przemysłowych PMI dla europejskich i azjatyckich gospodarek. Także w Ameryce Północnej podano odczyty dla Kanady i USA. Dane dla Chin były słabsze niż prognozy i wynik za grudzień wyniósł 51,5 pkt, co zarazem było słabszym odczytem niż w listopadzie. Jednak parkiet w Szanghaju nie zareagował negatywnie, bo indeksy zyskiwały na wartości. Wzrost wskaźnika zanotowano natomiast w Indiach, ale nie przełożyło się to zbyt mocno na giełdowe notowania.

Europa pomimo słabszych PMI najważniejszych dwóch gospodarkach prezentowała się przed południem bardzo dobrze. DAX30 tuż przed godz. 12 zyskiwał ponad 0,8 proc., a ponad 1,4 proc. zyskiwały akcje w Paryżu, Amsterdamie i Mediolanie. Znaczny optymizm widoczny był oczywiście w Warszawie, gdzie WIG20 zyskiwał jeszcze więcej, bo ponad 1,6 proc. Liderem kontynentu był parkiet w Sztokholmie, gdzie indeks OMXS30 zyskiwał ponad 2,2 proc.

Na GPW bohaterem przedpołudniowych zmagań były akcje JSW, notujące umocnienie przekraczające 10 proc., poparte sporymi jak na przedpołudnie obrotami. Ruch w górę widoczny był również dla średnich firm, a także dla małych podmiotów. Warszawa otrzymała jednak pozytywny odczyt PMI, ale trudno w tym wyniku dopatrywać się kluczowego czynnika.

Druga część czwartkowej sesji była równie udana i WIG20 pokonał nawet 2200 pkt. Pod koniec dnia wartość indeksu wynosiła 2200,3 pkt, co oznaczało umocnienie o ponad 2,3 proc. Wymarzony początek roku potwierdziły także małe i średnie firmy, gdzie umocnienie przekroczyło poziom 1 proc. W elicie zielony kolor widoczny był dla wszystkich firm, a najwięcej zyskało JSW, ponad 13 proc. Obroty na całym rynku wyniosły prawie 700 mln zł.

Europa dzień zamknęła również znaczącym wzrostem. Ponad 1 proc. zyskały akcje w Paryżu i we Frankfurcie. Indeks Euro Stoxx zbliżył się do wartości 3800 pkt.

W Nowym Jorku notowania również zamknęły się wyraźnym ruchem w górę. DJIA umocnił się o ponad 1 proc., a silniejsze umocnienie zanotowały akcje na drugim rynku. W efekcie trzy podstawowe indeksy notowały historyczne maksima. Początek 2020 r. był więc wymarzony i nie przeszkodziły mu nawet słabsze niż przed miesiącem odczyty PMI w USA i Kanadzie.

Drugie notowania w tym roku stały pod znakiem polityki. Atak w Bagdadzie i globalne obawy uderzyły we wszystkie europejskie parkiety.

Mocny jen, słaby funt

WALUTY \ Dolar mocniejszy w 2020 r. W tle ryzyko polityczne i naturalne odreagowanie. Funt cały czas ze sporą zmiennością. Para USD/PLN powyżej 3,80 zł. Jen wraca do łask inwestorów.

30 grudnia rozpoczął się od mocnego uderzenia na rynku walutowym. Nadzieje na dalsze porozumienia handlowe USA i Chin osłabiły dolara i umocniły waluty europejskie i azjatyckie. Euro znalazło się już o poranku powyżej wartości 112 centów, a dolar australijski testował poziom 0,7 USD. Ruch w górę notowały także jen i frank.

Kolejne godziny były bardzo spokojne, a euro swoje dzienne maksimum (1,122 USD) notowało po godz. 16 i słabym początku sesji w Nowym Jorku.

Wtorkowe zmagania to potwierdzenie poniedziałkowego trendu. O poranku euro zyskiwało nieznacznie na wartości. AUD pokonało poziom 70 centów i silne poranne umocnienie franka obniżyło wartość dolara do 0,9677 CHF.

Dzień należał bez wątpienia do waluty brytyjskiej. Funt zyskiwał ponad 0,8 proc., przekraczając ponownie poziom 1,32 i wpisując się w niepewny obraz ostatnich trzech tygodni. W opinii analityków to efekt oczekiwania na kolejne decyzje w sprawie brexitu i być może odreagowanie po wcześniejszych dużych spadkach. Bardzo dobrze prezentował się również juan, który zyskiwał do dolara prawie 0,4 proc., notując najlepszy kurs od pięciu miesięcy.

Euro na koniec dnia utrzymało odczyt powyżej 1,12 USD, a ruch w górę widoczny był także dla AUD. Spore umocnienie zanotowała także waluta kanadyjska zyskująca ponad 0,5 proc. i za USD płacono najmniej od ponad 14 miesięcy, a to oznacza, że 31 grudnia przyniósł kolejne minimum dolara.

Warto spojrzeć na wyniki najważniejszych walut w relacji do USD w 2019 r. i porównać z obrazem 2018 r.

Kluczowa para rynku zamknęła notowania spadkiem o 2,2 proc., co i tak było lepszym wynikiem niż w 2018 r. Fatalny dla euro był początek roku, a znacznie lepsza końcówka. GBP to umocnienie o 3,3 proc., co znacząco różniło się od 2018 r., gdy funt stracił ponad 5 proc. Osią zmian i nastrojów inwestorów był oczywiście problem brexitu, a funt w ciągu ostatnich pięciu miesięcy zyskał ponad 9 proc. Jen to inny obraz, bo 12 miesięcy umocniło dolara, a ostatnie pięć miesięcy przyniosło spadek JPY i testowanie poziomu 110 JPY za dolara. W ubiegłym roku bardzo mocny był rubel, który do dolara zyskał ponad 10,5 proc., częściowo niwelując fatalny 2018 r., gdy dolar zyskał ponad 20 proc. Dla złotego ubiegły rok przyniósł nieznaczne, bo wynoszące 1,4 proc. osłabienie do USD. Nie było jednak tak spokojnie, bo para USD/PLN notowała wahania w przedziale 3,7–4,02 PLN.

Czwartkowe przedpołudnie było dosyć spokojne. Euro notowało jedynie symboliczną zmianę, a po godz. 10 osłabienie do dolara widoczne było dla funta, AUD i waluty nowozelandzkiej. Kolejny wzrost widoczny był dla dolara kanadyjskiego i za USD płacono mniej niż 1,297 CAD.

O godz. 17 euro traciło do dolara prawie 0,3 proc., schodząc poniżej odczytu 1,12 USD. Jeszcze bardziej, bo prawie 0,6 proc., zniżkował funt. Złoty nowy rok rozpoczął tylko symbolicznym spadkiem do USD i wyraźnym przekraczającym poziom 0,3 proc. umocnieniem do euro i franka. Zmaganiom nie towarzyszyły żadne istotne publikacje i zapewne polityczne niepokoje były głównym czynnikiem zmian. Taki scenariusz potwierdził także kolejny dzień.

W piątek dolar znowu był mocny. Jakkolwiek do euro zyskał niewiele czy odnotował spadek do jena o ponad 0,4 proc., to umocnienie, i to wyraźne, widoczne było w relacji do funta czy naszej waluty. Złoty stracił 0,2 proc. i za USD płacono 3,80 PLN. Początek roku trudno więc uznać za neutralny.

Rafał Grodowski

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl def2926b77

NBP Narodowy Bank Polski
Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

Oszczędzanie i ryzyko związane z inwestowaniem

Odcinek szósty

fot. Adobe Stock

Jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku problem z wyborem sposobu pomnażania oszczędności był w Polsce niewielki. Można było przechowywać pieniądze w państwowych bankach lub trzymać je w domu w gotówce, polskiej lub zagranicznej. Można było też kupować na przykład biżuterię z metali szlachetnych, m.in. ze złota. Nawet kilka lat po transformacji gospodarczej zapoczątkowanej w 1989 roku dostęp do złota jako metalu inwestycyjnego był w Polsce ograniczony, a jedynym pewnym jego źródłem były oddziały Narodowego Banku Polskiego oraz Mennica Polska. Dziś praktycznie w każdym banku można skorzystać z tak szerokiej oferty inwestycyjnej, że jej dokładne opisanie zajęłoby wiele stron. Generalną zasadą zachowania bezpieczeństwa i unikania ryzyka podczas oszczędzania i inwestowania powinno być korzystanie z licencjonowanych pośredników, jakimi są nadzorowane instytucje finansowe, czyli m.in. banki komercyjne i spółdzielcze oraz spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe (SKOK-i).

**\\ Czy można i w jaki sposób wystrzegać się błędów i pomyłek przy pomnażaniu i inwestowaniu oszczędności? Z pewnością do pewnego stopnia. W tym celu trzeba sobie odpowiedzieć na kilka pytań. Przede wszystkim, jaki ma być czas trwania inwestycji i jak duży zysk ma ona przynieść. **

Patrzenie wstecz nie zagwarantuje zysków

O tym, gdzie lokować i w co inwestować nasze oszczędności, najczęściej decydujemy na podstawie danych historycznych lub obecnych, które jednak już za chwilę też staną się historyczne. Dobre wyniki z przeszłości nie muszą być gwarancją wysokiej stopy zwrotu w przyszłości, gdy zdecydujemy się zainwestować w to samo aktywo później.

Warto być ostrożnym

Czy można i w jaki sposób wystrzegać się błędów i pomyłek przy pomnażaniu i inwestowaniu oszczędności? Z pewnością można, ale do pewnego stopnia. W tym celu trzeba sobie odpowiedzieć na kilka pytań. Po pierwsze: jaki ma być czas trwania oszczędzania lub inwestowania i jak dużego zysku oczekujemy. Jeśli zakładamy, że swoich pieniędzy będziemy potrzebować w okresie kilku miesięcy do roku, należy wybrać oszczędzanie na koncie oszczędnościowym lub lokacie terminowej albo bezpieczniejsze inwestycje w obligacje skarbu państwa (obligacje skarbowe). Jeśli planujemy inwestowanie długoterminowe, możemy pozwolić sobie na bardziej skomplikowane produkty, jak na przykład inwestycje w jednostki funduszy inwestycyjnych. Warto jednak wcześniej sprawdzić, jakie były wyniki ich notowań w przeszłości.

Zrób to sam lub zleć fachowcom

Decydując się na zainwestowanie posiadanych oszczędności, można też zdecydować się na zakup innych aktywów niż obligacje skarbowe. Mogą to być nieco bardziej ryzykowne obligacje emitowane przez gminy lub przedsiębiorstwa (czyli obligacje komunalne lub korporacyjne) albo jednostki uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych. Te ostatnie są przydatnym narzędziem dla osób, które nie chcą lub nie umieją samodzielnie podejmować decyzji w sprawach konkretnych zakupów i wolą powierzyć swoje oszczędności profesjonalistom. Warto jednak pamiętać, że inwestowanie w fundusze również wiąże się z ryzykiem.

(AMC)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl def2926b77

TWOJE FINANSE CODZIENNIE
NBP Narodowy Bank Polski
Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

Chcesz inwestować? Zrób to bezpiecznie!

Ludzie czasami sądzą, że zarabiają zbyt mało, aby cokolwiek oszczędzać lub inwestować. Wprawdzie od małych kwot zysk jest także niewielki nominalnie, ale każdy zysk jest lepszy niż żaden. Ponadto trzymanie pieniędzy w przysłowiowej skarpecie oznacza zazwyczaj stratę wynikającą z inflacji. Najtrudniej jest podjąć i realizować decyzję o oszczędzaniu i inwestowaniu. Trzeba bowiem konsekwencji i cierpliwości, nierzadko przez kilka lat. Jednak pamiętajmy, że czas płynie niezależnie od tego, czy zdecydujemy się oszczędzać lub inwestować małe kwoty, czy pozostajemy bierni. Zanim przystąpimy do wyboru sposobu pomnażania majątku, koniecznie trzeba sprawdzić, jakie mamy dostępne fundusze, ile czasu możemy przeznaczyć na bieżącą kontrolę postępów oraz, chociaż rzadko kto się na tym zastanawia, jakie jest ryzyko straty. Każdy ze sposobów pomnażania kapitału niesie ze sobą pewne ryzyko, ale niektóre są bardziej bezpieczne niż inne.

fot. Adobe Stock

Na pomnażanie posiadanych oszczędności warto przeznaczać nawet nieduże sumy. Nie jest to łatwe, jednak lepiej osiągnąć choćby minimalny zysk – np. na lokacie w banku, niż trzymać pieniądze bezproduktywnie w domu – w przysłowiowej skarpecie.

Najwygodniejszą formą lokowania oszczędności są konta oszczędnościowe, dostępne dla posiadaczy rachunków prowadzonych przez banki i SKOK-i. Ich oprocentowanie jest zazwyczaj nieznacznie wyższe niż rachunków bieżących, a dostęp do gotówki jest możliwy w każdej chwili. Podstawową zaletą konta oszczędnościowego jest możliwość wpłacenia nawet bardzo małej kwoty. To dobre rozwiązanie dla osób, które chcą powoli odkładać pieniądze, a jednocześnie chociaż trochę na tym zarobić. Trzeba jednak pamiętać, że takie konta nie przynoszą dużych zysków.

Lokaty bankowe są oprocentowane nieco wyżej niż konta oszczędnościowe, ale zakładając je na określony czas (stad nazwa: lokaty terminowe), nie mamy bieżącego dostępu do zdeponowanych środków. Zerwanie umowy przed jej terminem będzie oznaczać utratę odsetek, zatem należy ją otwierać tylko wtedy, gdy w najbliższych miesiącach nie będziemy potrzebować gotówki. W większości przypadków minimalna kwota lokaty to 500 złotych. Przed założeniem lokaty bankowej warto porównać oferty różnych banków. Możemy bowiem trafić na promocję, w ramach której oprocentowanie będzie dużo atrakcyjniejsze od standardowego, chociaż z reguły na krótki czas.

**\\ Inwestowanie, czyli zarabianie dodatkowych pieniędzy dzięki już posiadanym środkom, wiąże się z reguły z mniejszym lub większym ryzykiem. Ryzyko jest rozumiane jako możliwość wystąpienia zdarzenia, które może prowadzić nie tylko do zysków, ale i do strat. **

Bezpieczne inwestowanie

Inwestowanie, czyli zarabianie dodatkowych pieniędzy dzięki już posiadanym środkom, wiąże się z reguły z mniejszym lub większym ryzykiem. Ryzyko jest rozumiane jako możliwość wystąpienia zdarzenia, które może prowadzić nie tylko do zysków, ale i do strat. Może nim być na przykład duża zmienność cen papierów wartościowych.

Jeśli jesteśmy ostrożni i nie lubimy ryzyka, możemy zdecydować się na bezpieczne inwestowanie, zwłaszcza w obligacje skarbowe. Większym poziomem ryzyka charakteryzują się obligacje komunalne i korporacyjne.

Fundusze inwestycyjne, akcje, giełda

Fundusze inwestycyjne to propozycja dobra dla osób, które chciałyby inwestować na giełdzie, ale nie wiedzą, jak i w co. M.in. za pośrednictwem banków mogą one kupić jednostki, czyli udziały w funduszach inwestycyjnych, nierzadko już za niewielkie kwoty.

Fundusze inwestycyjne oferują różny poziom ryzyka. Klient sam decyduje, czy chce mieć potencjalnie większe zyski, ale też akceptuje możliwość znacznych strat, czy woli bezpieczniejsze inwestowanie i skromniejszy zarobek. Wykupienie udziałów w funduszu inwestycyjnym oznacza powierzenie swoich pieniędzy specjalistom od inwestowania pieniędzy na dużą skalę. Ich usługi nie są darmowe, ale wiadomo przynajmniej, że w 2019 roku mogą pobrać nie więcej niż 3,5 proc. stałej opłaty od wartości naszego portfela i kilka procent od kwoty, którą dodatkowo zarobią. Od przyszłego roku opłata stała będzie wynosić maksymalnie 3 proc., od 2021 roku maksymalnie 2,5 proc., natomiast od 2022 roku już tylko 2 proc.

Skomplikowane i ryzykowne, ale czasami najbardziej zyskowne jest inwestowanie w akcje notowane na giełdach papierów wartościowych. Trzeba wówczas korzystać z pośrednictwa biura maklerskiego. Posiadając rachunek w domu maklerskim, można kupować papiery wartościowe notowane nie tylko w Polsce, ale w całej Unii Europejskiej, a nawet na świecie.

Taka forma inwestowania oszczędności nie gwarantuje jednak zysków, ale, co gorsza, naraża nas na ryzyko poniesienia sporych strat. Trzeba też poświęcić wiele czasu na obserwację rynku i notowań akcji, które zakupiliśmy. Wymaga to także posiadania dużej wiedzy o funkcjonowaniu rynków finansowych i gospodarki.

Metale szlachetne i sztuka

Uncja złota w okresie od początku listopada 2018 roku do początku listopada 2019 roku podrożała o 20 proc. – do ponad 1450 dolarów amerykańskich (USD). Niemal tyle samo, bo 19 proc. zysku w skali roku, dała inwestycja w srebro, którego uncja kosztuje obecnie około 16,8 dol. Można było zatem zarobić proporcjonalnie tyle samo, ale nie inwestując tak ogromnej kwoty w zakup jednej uncji, czyli 28,3 grama kruszcu.

Decydując się na inwestycje w metale szlachetne, dla ograniczenia ryzyka należy kupować je w postaci sztabek lub monet lokacyjnych, tzw. bulionowych. Na przykład najmniejsza dostępna w sprzedaży sztabka złota waży zaledwie jeden gram i kosztuje niecałe 250 złotych, natomiast za podobną kwotę można kupić srebrną sztabkę o wadze 50 gramów. Kupując metale szlachetne, warto pamiętać, że gdy ogólna sytuacja gospodarcza jest dobra, wtedy są one względnie tanie. Ich cena rośnie zazwyczaj w czasie gorszej koniunktury lub kryzysu.

Niezależnie od okoliczności, dla bezpieczeństwa złoto i srebro należy kupować z wiarygodnych źródeł. Mogą to być oferowane przez Narodowy Bank Polski wraz z Mennicą Polską złote i srebrne monety okolicznościowe, stanowiące nie tylko lokatę kapitału, ale również przedmiot o wartości artystycznej.

Innym sposobem inwestowania jest także zakup dzieł sztuki. To nisza, w której czai się dość duże ryzyko – popyt na sztukę jest wyjątkowo niestabilny i z pewnością nie gwarantuje zysków. Zwłaszcza w czasie kryzysu wielu inwestorów sprzedaje takie przedmioty, aby uzyskać płynność, czyli mieć do dyspozycji powszechnie akceptowane aktywo, jakim jest w szczególności gotówka.

(AMC)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl def2926b77

fot. pixabay

ZAKUPY NA KREDYT CZY SKORZYSTANIE Z OSZCZĘDNOŚCI?

WYBIERZ KORZYSTNE ROZWIĄZANIE \ **Każdemu mogą się trafić nieprzewidziane wydatki, takie jak np. zakup nowej pralki w miejsce zepsutej. W takim przypadku naturalnym odruchem jest wykorzystanie odłożonych dotychczas oszczędności. Dobrze przy tym pamiętać, że nie należy pochopnie po nie sięgać. Czasami korzystniejsze może okazać się skorzystanie z kredytu na zakup nowego urządzenia – warto sprawdzić, czy sprzedawca oferuje taką możliwość i jaki jest rzeczywisty koszt kredytu.**

fot. Adobe Stock

\\ Podstawowym błędem osób chcących oszczędzać jest także brak konsekwencji. Osoby odkładające regularnie mniejsze kwoty są w stanie zgromadzić więcej niż ci, którzy odkładają raz na kilka miesięcy większą sumę pieniędzy. Chcąc osiągać efekty w oszczędzaniu, musimy więc być systematyczni. \\

Konsekwencja i planowanie kluczem do oszczędzania

„Człowiek biedny ceni sobie każdą złotówkę, bogaty każdy grosz" – mówi jedno z polskich przysłów. Codziennie możemy zauważyć, że ludzie, którzy mają dużo pieniędzy, posługują się nimi jakby rozsądniej, ostrożniej. Być może właśnie dlatego mają tych „groszy" więcej? Wiemy natomiast z pewnością, że ktoś mający swobodniejsze podejście do pieniędzy raczej ich nie zaoszczędzi i nie pomnoży. Umiejętność pomnażania pieniędzy polega także na ograniczaniu ryzyka ich utraty. Dlatego tak ważne w codziennych staraniach o wzrost stanu posiadania jest ograniczenie zbędnych wydatków.

Benjaminowi Franklinowi, jednemu z ojców założycieli Stanów Zjednoczonych, jest przypisywane powiedzenie: „Sposób na to, by każdy miał pełne kieszenie: wydawaj zawsze o grosz mniej, niż zarabiasz".

Oszczędź sobie... wydatków

Jednym ze sposobów na skuteczne oszczędzanie jest przeanalizowanie własnych codziennych wydatków. Wśród nich mogą ukrywać się okazje do oszczędności. Zanim się je odnajdzie, należy jednak najpierw skrupulatnie i przez dłuższy czas zapisywać wszystkie wydatki.

Spisanie wszystkich miesięcznych wydatków pozwoli dowiedzieć się, ile w skali miesiąca kosztuje nas prąd i gaz, utrzymanie samochodu lub wydatki na bilety i taksówki, rachunki za telefon oraz inne bieżące koszty życia, czyli jedzenie, ubrania, kosmetyki czy inne usługi. Z tak przeprowadzonego bilansu zorientujemy się, ile teoretycznie pieniędzy powinno nam wystarczyć co miesiąc na pokrycie stałych wydatków. Po drugie możemy wykryć, dlaczego mamy pustki w kieszeni jeszcze przed kolejną wypłatą i ratujemy się kosztownymi pożyczkami pieniędzy, np. z kart kredytowych. To zaś pozwoli ustalić, czy i jaką kwotę możemy odłożyć każdego miesiąca, nie rezygnując z dotychczasowego trybu życia. Spisanie wydatków ma jeszcze jedną zaletę, która wymaga jednakże dokonania dłuższej analizy. Możemy się zastanowić, czy wydatki, np. na telefon, abonament telewizyjny czy internet, mogłyby być mniejsze. Rozwiązaniem przynoszącym oszczędności nie musi być ograniczanie korzystania z usług, ale poszukanie tańszych dostawców.

Mimo że dostęp do internetu kosztuje, to daje jednocześnie możliwość znalezienia na przykład dużo tańszych ofert ubezpieczenia samochodu. Ceny obowiązkowego OC dla posiadaczy pojazdów oferowane przez ubezpieczycieli w internecie różnią się niekiedy znacząco, a zakres ochrony pozostaje ten sam.

Osoby, które chcą oszczędzać, powinny też uważać na wszelkiego rodzaju promocje sklepowe i uleganie pokusie impulsywnych zakupów. W takich przypadkach często podejmuje się bowiem nieprzemyślane decyzje zakupowe, które wpływają negatywnie na nasz portfel i plany oszczędnościowe.

Kosztowne błędy

Każdemu mogą się trafić nieprzewidziane wydatki, takie jak zakup nowej pralki w miejsce zepsutej. W takim przypadku naturalnym odruchem jest sięgnięcie po odłożone dotychczas oszczędności. Należy jednocześnie pamiętać, że lepiej nie sięgać pochopnie po zgromadzone oszczędności. Czasami bardziej korzystny może być kredyt na zakup nowego urządzenia – warto sprawdzić, czy sprzedawca oferuje taką możliwość i jaki jest rzeczywisty koszt kredytu, czyli rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO).

Skuteczne oszczędzanie wymaga motywacji i zaangażowania, nie jest jednak zadaniem niemożliwym do wykonania.

Podstawowym błędem osób chcących oszczędzać jest także brak konsekwencji. Często jest tak, że ludzie odkładający regularnie mniejsze kwoty są w stanie zgromadzić więcej niż ci, którzy odkładają raz na kilka miesięcy większą sumę pieniędzy. Chcąc osiągać efekty w oszczędzaniu, musimy więc pamiętać o regularności. Ponadto wiele osób, myśląc o oszczędzaniu, odkłada pieniądze na konkretny, często nieodległy cel, taki jak np. wymarzona wycieczka. Gdy już im się uda zebrać potrzebną kwotę, często rezygnują z dalszego oszczędzania.

Jednak poważniejsze błędy często robią ci, którzy dążą do jak najszybszego pomnożenia kapitału. Wówczas posiadane środki mogą inwestować w przedsięwzięcia ryzykowne. Gdy nieprzygotowani zaczną inwestować na przykład w akcje jakiejś spółki, bo polecił to znajomy, mogą stracić więcej, niż im się wydaje. Dlatego tak ważne jest, aby decyzje o oszczędzaniu i inwestowaniu podejmować rozsądnie i bez emocji.

(AMC)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl def2926b77

TWOJE FINANSE CODZIENNIE
NBP Narodowy Bank Polski
Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

Zyski i straty – czy da się je przewidzieć?

Przez ostatnie lata, z uwagi na zmiany w światowej gospodarce, nie na wszystkim, co wydaje się atrakcyjnym aktywem inwestycyjnym, można było zarobić. Na niektórych inwestycjach można było ponieść realne straty i to nie tylko z powodu inflacji.

fot. Adobe Stock

Chociaż, jak pisała Wisława Szymborska, „nic dwa razy się nie zdarza", warto jednak sięgać po dane historyczne. Można wtedy zorientować się, czy wybrany przez nas sposób oszczędzania i inwestowania był zyskowny, czy nie.

Stracić na nieruchomościach

Pozornie wydaje się to niemożliwe, jednak patrząc na średni koszt budowy metra kwadratowego mieszkania można wywnioskować, że na inwestycji w nową nieruchomość można było w ostatnich latach nawet stracić. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) średnia cena 1 metra kwadratowego powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego wynosiła 3964 zł w IV kwartale 2009 roku. Po niespełna dziesięciu latach w II kwartale 2019 roku podawana przez GUS cena wyniosła 4484 zł – wzrosła zatem przez dekadę zaledwie o 13,9 proc., jednak wartość tego zysku należy pomniejszyć o inflację zanotowaną w tym okresie.

Nieco inny obraz wartości inwestycji w nieruchomości przynosi analiza cen z rynku wtórnego. Ceny te są podawane od kilkunastu lat w statystykach Narodowego Banku Polskiego. Wynika z nich, że w IV kwartale 2009 roku średnia cena transakcyjna za 1 metr kwadratowy wynosiła dla 10 miast Polski 4114 zł. W III kwartale 2019 roku, czyli niecałą dekadę później, średnia cena metra wzrosła do 5131 zł, czyli o 24,7 proc. To już zdecydowanie lepszy wynik, nawet po uwzględnieniu inflacji.

Nerwowe metale

Historycznie jednym z najpopularniejszych aktywów inwestycyjnych jest złoto, sprzedawane zarówno w formie metalu inwestycyjnego w sztabkach, jak i np. w bardziej poręcznych monetach okolicznościowych. W czasie dobrej koniunktury popyt na złoto pozostaje względnie stabilny, a zwiększa się w czasie dekoniunktury i kryzysu. W okresie ostatniej dekady, czyli od światowego kryzysu gospodarczego zapoczątkowanego w 2008 roku, aż do chwili obecnej, złoto zapewniło inwestorom zysk na poziomie niemal 32 proc. – o tyle wzrosła cena uncji (28,3 grama) tego kruszcu w okresie od listopada 2009 roku do listopada 2019 roku.

W międzyczasie jednak kurs złota mógł jego posiadaczy doprowadzić do rozstroju nerwowego. Kupiona w listopadzie 2009 roku za 1105 dolarów uncja żółtego kruszcu niespełna trzy miesiące później kosztowała już o 60 dolarów mniej, czyli aż o nad 5 proc. mniej niż w chwili zakupu. Z kolei prawie dwa lata później, we wrześniu 2011 roku, kurs złota sięgnął dziesięcioletniego maksimum i wynosił 1919,6 dolara za uncję. W sumie bilans dekady dla inwestujących w złoto wypada pozytywnie.

> \\ W okresie ostatniej dekady, czyli od światowego kryzysu gospodarczego zapoczątkowanego w 2008 r. aż do chwili obecnej, złoto zapewniło inwestorom zysk na poziomie niemal 32 proc. – o tyle wzrosła cena uncji (28,3 grama) tego kruszcu w okresie od listopada 2009 r. do listopada tego roku. \\

Walutowy zestaw

Inwestycja w dolary amerykańskie przyniosła po dekadzie aż 41,2 proc. zwrotu (dla lat 2009–2019). Kupowane w listopadzie 2009 roku po 2,75 zł waluta amerykańska mogły przynieść aż 62,5 proc. zysku, chociaż dopiero w połowie grudnia 2016 roku, gdy jej kurs wobec złotego sięgnął 4,28 zł. Po drodze jednak można się było mocno zmartwić, gdyż cena dolara spadła w maju 2011 roku do 2,6 zł. W skali dziesięciu lat zakup dolarów przyniósł jednak aż 41,2 proc. zysku – był zatem jedną z trafniejszych decyzji inwestycyjnych.

Trochę gorzej poszło tym, którzy stawiali na walutę europejską. Euro kupione po 4,13 zł w listopadzie 2009 roku po dekadzie, czyli pod koniec listopada 2019 roku, kosztowało 4,19 zł, co daje wzrost o niecałe 3,7 proc. Uwzględniając inflację, zakup przyniósł jednak straty.

Nieznacznie lepsze od inwestycji w euro było zakupienie przed dekadą, w listopadzie 2009 roku, funtów brytyjskich po 4,56 zł. Wprawdzie po czterech miesiącach wartość kapitału stopniałaby o 8 proc., bo w marcu 2010 ich cena spadła do 4,22 zł, ale po dekadzie wynik inwestycji to 9,4 proc. wzrostu. Największy zysk można było osiągnąć, sprzedając posiadane funty w grudniu 2015 roku, bo wówczas ich cena doszła do 6,10 zł. Po sześciu latach od inwestycji zapewniłoby to niemal 34 proc. wzrostu z zainwestowanego kapitału.

Akcje dla zuchwałych

Równie duży zysk jak inwestycja w dolary przyniosłoby zainwestowanie przed dziesięcioma laty w niemal wszystkie akcje notowane na rynku podstawowym Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, czyli uwzględniane w Warszawskim Indeksie Giełdowym (WIG). Do wartości WIG są wliczane akcje 334 spółek i są to tylko firmy, które spełnią bazowe kryteria uczestnictwa – czyli m.in. liczba akcji w wolnym obrocie jest większa niż 10 proc., a ich wartość przekracza 1 mln euro. W połowie listopada 2009 roku WIG miał 40 tys. 229 punktów, zaś po dziesięciu latach wzrósł do 58 tys. 588 punktów, czyli o niemal 46 proc. W szczycie niedawnej hossy, czyli wzrostu notowań wszystkich spółek w styczniu 2018, wartość WIG była aż 69 proc. wyższa niż w listopadzie 2009 r.

(AMC)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl def2926b77

fot. Pixabay/d

RYBA ZA 2 MLN DOL.

HANDEL \ Na noworocznej aukcji na tokijskim rynku Toyosu ważący 276 kg tuńczyk błękitnopłetwy uzyskał astronomiczną cenę 193,2 mln jenów, czyli 1,8 mln dol. Nabywcą rekordowego okazu ryby jest Kiyoshi Kimura, właściciel japońskiej sieci restauracji Sushizanmai.

PROGNOZA \ Mimo pewnych obaw prognozy dla Polski na 2020 r. są dobre

Gospodarka i finanse będą stabilne

Głębokiego spowolnienia gospodarczego w tym roku w Polsce nie będzie – ocenia Polski Instytut Ekonomiczny. Gospodarka nieco zwolni, ale wciąż będzie się rozwijała w dobrym tempie, a finanse państwa będą stabilne. Większość ekonomistów podkreśla, że nadal jesteśmy jedną z najmocniejszych gospodarek w UE.

Jan Kamieniecki

fot. Pixabay/d

Według Polskiego Instytutu Ekonomicznego w 2020 r. polska gospodarka nieco zwolni, ale wciąż będzie się rozwijała w dobrym tempie. – Po ok. 5 proc. wzrostu PKB w 2018 r. oraz ok. 4 proc. wzrostu w 2019 r., w 2020 r. większość ekonomistów prognozuje wzrost w przedziale od 3,0 do 3,5 proc. To niewiele poniżej szacowanego na ten rok przez Narodowy Bank Polski tempa wzrostu w wysokości 3,6 proc. – oceniają eksperci w „Miesięczniku makroekonomicznym PIE".

Jak podkreślili, Polska wciąż będzie jednym z najszybciej rozwijających się państw Unii Europejskiej. Przypomnieli, że według prognozy Komisji Europejskiej wzrost PKB w Polsce w 2020 r. wyniesie 3,3 proc., wobec 2,1 proc. średnio w UE. – Tylko w trzech państwach UE: na Malcie, w Rumunii i w Irlandii przewiduje się szybszy wzrost gospodarczy niż w Polsce – zaznaczyli.

Eksperci PIE zauważyli, że w ostatnich kilku latach prognozy Komisji Europejskiej dla Polski prawie zawsze były zaniżone w stosunku do ostatecznego wyniku naszej gospodarki. – Nie ma więc mowy o głębokim spowolnieniu czy nawet kryzysie – podkreślili. Stwierdzili też, że mimo nowych wydatków i niższych dochodów z PIT finanse państwa będą stabilne.

Naszą sytuację ekonomiczną dobrze ocenia także Christopher Dembik, dyrektor ds. analiz makroekonomicznych w Saxo Banku. – Gospodarka Polski jest nadal jedną z najmocniejszych w UE, w 2019 r. wzrost PKB najprawdopodobniej lekko przekroczy 4 proc. Jednak nasz PKB w coraz większym stopniu uzależnia się od konsumpcji – stwierdził na łamach Forsal.pl.

Zdaniem Dembika źródłem niepewności dla polskiej gospodarki w 2020 r. wciąż pozostaje sytuacja ekonomiczna Niemiec. – Dłuższe spowolnienie w Niemczech najprawdopodobniej doprowadzi do obniżenia poziomu prywatnych inwestycji i produkcji przemysłowej, ale spadek tempa wzrostu prywatnych inwestycji zostanie zrównoważony wzrostem inwestycji publicznych – dodaje ekspert.

Ogólnie prognoza Saxo Banku dla polskiej gospodarki jest stosunkowo pozytywna, podobnie jak w poprzednich latach. – Naszym zdaniem utrzymująca się konsumpcja i wykorzystanie przez rząd możliwości fiskalnych zapewnią solidne wyniki gospodarcze w nadchodzących latach – podsumowuje Dembik.

(PAP, Forsal)

Orlen staje się marką globalną

MARKETING \ PKN Orlen wykłada coraz większe środki na zwiększenie rozpoznawalności swojej marki poza Polską. W tym roku logotyp płockiego koncernu powinien mocno utkwić w pamięci fanom najbardziej prestiżowych międzynarodowych wyścigów samochodowych Formuły 1 oraz licznym kierowcom z Niemiec i Czech. Takie działania Orlenu wpisują się w budowę pozytywnego wizerunku Polski.

Od lat PKN Orlen inwestuje w polski sport, przede wszystkim w siatkówkę i lekkoatletykę. Jak wielokrotnie podkreślał prezes koncernu Daniel Obajtek, sponsoring sportowy jest dla firmy nie tylko biznesem i komunikacją, ale również misją. Oddzielne miejsce w inwestycjach sportowych Orlenu zajmują różnego rodzaju motowyścigi.

Koncern jest sponsorem zespołu rajdowego Orlen Team oraz rajdu VERVA Street Racing. W ubiegłym roku polski gigant paliwowy zainwestował w wyścigi Formuły 1. Chociaż zespół Williamsa, z którym umowę zawarto w 2019 r., nie odniósł żadnych sukcesów sportowych, to jednak dla Orlenu pojawienie się w wyścigach F1 dało potężne efekty biznesowe.

To m.in. dlatego w tym roku firma została sponsorem, tym razem tytularnym, kolejnego zespołu F1 – Alfa Romeo Racing. W ramach współpracy logotyp PKN Orlen będzie głównym elementem malowania bolidu i kombinezonów kierowców. Nazwa polskiego koncernu będzie używana w oficjalnej komunikacji zespołu. Od tego sezonu będzie on nosił nazwę Alfa Romeo Racing Orlen.

Inwestycje w sport to jednak niejedyne działania, które mają rozszerzać świadomość i postrzeganie marki Orlen. Logotyp grupy pojawił się już na wszystkich należących do koncernu 586 stacjach paliw Star w Niemczech, a także na 405 z 415 stacji w Czechach i 8 z 10 stacji na Słowacji, działających pod marką Benzina. Na razie logotyp Orlenu będzie funkcjonował tam wspólnie ze znakami lokalnych marek.

Koncern jest obecny także na Litwie, gdzie wszystkie stacje od początku działają wyłącznie pod brandem Orlenu. Działania polskiej firmy zmierzają do pełnego rebrandingu sieci na zagranicznych rynkach. Kolejnym krokiem w tym kierunku będzie uruchomienie w marcu 2020 r. pod Berlinem stacji pod wyłączną marką Orlen.

Jak mówi prezes Obajtek, na zagranicznych rynkach, podobnie jak ma to miejsce w Polsce, PKN Orlen chce być kojarzony jako marka godna zaufania, wysokiej jakości i często pierwszego wyboru. – Proces ujednolicania wizerunku stacji będziemy wzmacniali poprzez dalsze zaangażowanie w Formułę 1, jedną z najpopularniejszych dyscyplin na świecie – dodaje Obajtek.

Paweł Woźniak

Kaufland wchodzi do Tesco

HANDEL DETALICZNY \ 1 lutego 2020 r. niemiecki Kaufland przejmie trzy polskie sklepy należące do brytyjskiej sieci Tesco, która od kilku lat zmaga się w naszym kraju z coraz gorszymi wynikami sprzedażowymi i finansowymi. Niemal pewne jest pozbywanie się kolejnych sklepów przez Brytyjczyków.

Zgodę na przejęcie placówek w Krakowie, Warszawie i Gdańsku wydał pod koniec ubiegłego roku Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który uznał, że nie wpłynie to na ograniczenie konkurencji na lokalnych rynkach.

Jak zapewniły pracowników Tesco działające w firmie związki zawodowe, nowy pracodawca zamierza kontynuować w dotychczasowych lokalizacjach działalność handlową. Co więcej, Kaufland obejmie sklepy wraz z ich pracownikami, którzy nadal będą pracować w tych samych miastach co do tej pory. Niemiecki potentat nie wyklucza jednak, że mogą oni być przenoszeni do innych sklepów sieci.

W tym roku Brytyjczycy chcą pozbywać się kolejnych swoich dużych sklepów. Inne mają przejść gruntowną restrukturyzację. Ich powierzchnia zostanie zmniejszona, a asortyment uproszczony. Sieć nie kryje, że optymalizacja kosztów będzie dotyczyła również zatrudnienia, co oznacza zwolnienia pracowników.

Tesco już od pewnego czasu sprzedaje swoje hipermarkety w Polsce. W ubiegłym roku sieć zlikwidowała 62 sklepy – najwięcej spośród wszystkich krajów, w których jest obecna. Brytyjski detalista zmniejszył też o ponad połowę powierzchnię hipermarketów, a kilkaset osób straciło pracę.

Niemiecki Kaufland jest z kolei jednym z najpotężniejszych detalistów w Europie. W Polsce posiada już ponad 200 sklepów.

(p. woz.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl def2926b77

fot. Pixabay/d

NOWE WINNICE NA MAŁOPOLSKIM SZLAKU WINNYM

ENOTURYSTYKA \ **Pięć kolejnych winnic dołączyło w zeszłym roku do Małopolskiego Szlaku Winnego, który obecnie liczy 40 tego typu plantacji. Szlak to nie tylko winnice, ale i bogata oferta specjalistycznych gospodarstw agroturystycznych, w których serwowane są lokalne produkty.**

SUROWCE \ 1/3 każdego rachunku za gaz idzie na finansowanie rosyjskiej armii

Putin znów użył broni energetycznej

Po tym, jak Rosja wstrzymała 1 stycznia na kilka dni dostawy ropy na Białoruś, nie milkną komentarze na temat znikomej wiarygodności Moskwy w kontaktach biznesowych. – Od czasu wejścia Polski do UE rosyjski Gazprom już siedem razy bez uzasadnienia przerywał dostawy gazu do Polski – powiedział prezes PGNiG Piotr Woźniak.

Jan Kamieniecki

fot. Vasily Fedosenko/Reuters

Prezes spółki Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, spytany w TVP Info o to, czy to, co spotkało 1 stycznia Białoruś, czyli przerwanie przez Rosję dostaw ropy naftowej, to działanie tzw. broni energetycznej, odpowiedział, że nie ma co do tego wątpliwości. – Z całą pewnością tak właśnie jest. Myśmy tego doświadczali wiele razy – stwierdził Piotr Woźniak.

Przypomniał zwłaszcza dwa przypadki zastosowania przez Rosjan wobec Polski broni energetycznej. – Było to na przełomie 2005 i 2006 r. i potem w 2009 r., kiedy odcięto nam dostawy gazu bez żadnej przyczyny po naszej stronie, bo ani nie były opóźnione płatności, ani nie było awarii technicznej, ani nie było jakiegoś większego sporu. Po prostu Rosja, bo wykonawczym ramieniem Rosji w tym wypadku są Gazprom i Gazprom Eksport, postanowiła wtedy nie dosyłać nam gazu – powiedział szef PGNiG. – Od kiedy wstąpiliśmy do Unii Europejskiej, czyli od 2004 r., już siedem razy były nieuzasadnione przerwy w dostawach rosyjskiego gazu – dodał.

Troska o energetyczne bezpieczeństwo Polski to kluczowy powód, dla którego obecny rząd stara się uniezależnić od rosyjskich surowców. Jest też jednal i inny. Chodzi o wysoką cenę, jaką musimy płacić np. za gaz, bo Rosjanie sprzedają nam go znacznie drożej niż na rynku Europy Zachodniej. Nawet rosyjski dziennik „Kommiersant" kilka miesięcy temu przyznał, że gaz z Rosji dla Polski jest drogi.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego PGNiG nie zamierza przepłacać za rosyjski gaz i oficjalnie poinformował już Gazprom o zamiarze zakończenia kontaktu jamalskiego z dniem 31 grudnia 2022 r. – Co najmniej 20 do 30 proc. z tego, co płaci za gaz każdy Polak, idzie wprost na finansowanie rosyjskich sił zbrojnych – skomentował Piotr Woźniak, pokazując w telewizyjnym studiu rachunek za gaz wystawiony przez PGNiG.

W sobotę 4 stycznia kierownictwo koncernu Biełnaftachim poinformowało, że kilka godzin po telefonicznej rozmowie premierów Rosji i Białorusi wznowiono dostawy ropy do białoruskich rafinerii. Wydaje się, że kryzys został zażegnany, ale – jak podkreślają eksperci – ryzyko, że Rosjanie znów użyją broni energetycznej, jest bardzo prawdopodobne.

(PAP)

Euroterminal Sławków przyjął pierwszy pociąg z Chin

ROZWÓJ \ **Terminal logistyczny w Sławkowie przyjął pierwszy pociąg kontenerowy z Chin jadący szerokim torem wiodącym Nowym Jedwabnym Szlakiem. Pociąg wyruszył do Polski w Wigilię świąt Bożego Narodzenia z Xi'an, najszybciej rozwijającego się portu śródlądowego i centrum logistycznego w Państwie Środka.**

Otwarcie nowego połączenia z Chin przez Kazachstan, Rosję i Ukrainę do Polski jest efektem kilkuletnich starań spółki PKP LHS. Swój udział w tym przedsięwzięciu mają też chiński Xian Free Trade Port Construction and Operation Co. oraz partnerzy z Kazachstanu. Nowe połączenie wykorzystuje tzw. szeroki tor – rozstaw toru 1520 mm.

Terminal w Sławkowie k. Dąbrowy Górniczej jest najdalej wysuniętym miejscem na zachód Europy, w którym styka się linia o szerokim rozstawie torów z linią normalnotorową (1435 mm). Dzięki temu pociągi mogą docierać do Euroterminalu w Sławkowie bez konieczności przeładowywania ładunków na trasie z Chin do Unii Europejskiej.

Trasa liczy 9477 km, po polskiej stronie – 400 km. Pociąg wjechał do Polski przez polsko-ukraińskie przejście Izow-Hrubieszów. Następnie przejechał przez pięć województw: lubelskie, podkarpackie, świętokrzyskie, małopolskie i śląskie. Linia LHS jest w wyłącznym użytkowaniu zarządcy – spółki PKP LHS w Zamościu.

Rozwój połączeń z Chin może sprawić, że Euroterminal Sławków stanie się ważnym punktem przeładunkowym na trasie kolejowej łączącej Daleki Wschód z Europą Zachodnią i Południową. Szlak ten może być konkurencyjny i znacznie szybszy niż transport towarów drogą morską. W ostatnich latach prowadzący do Sławkowa szeroki tor był rzadko wykorzystywany. Spadek ilości przewożonych tym szlakiem ładunków terminal skutecznie zastąpił ładunkami z polskich portów oraz innych kierunków, z wykorzystaniem linii normalnotorowej.

W minionych latach terminal przeładowywał rocznie ok. 100–150 tys. kontenerów, przy nawet dwukrotnie większych zdolnościach przeładunkowych. Obiekt jest terminalem uniwersalnym, gdzie mogą być przeładowywane zarówno kontenery, jak i towary masowe – koks, węgiel, wyroby stalowe, biomasa czy ziarno.

W ostatnich latach terminal rozwijał m.in. połączenia w ramach korytarza transportowego Północ–Południe. Obsługiwane są m.in. połączenia w relacji Gdańsk–Sławków oraz Sławków–Maddaloni (k. Neapolu) we Włoszech i Sławków–Schwarzheide w Niemczech. Udziałowcami spółki Euroterminal Sławków są: katowicka Grupa CZH oraz spółki PKP Cargo i PKP LHS.

(lus, PAP)

NEKROLOG

W dniu 28 grudnia 2019 roku zmarła w wieku 72 lat

ŚP.

KRYSTYNA BUŁHAK

informatyk

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w czwartek 9 stycznia 2020 roku o godzinie 11:00 w kościele św. Marii Magdaleny na Wawrzyszewie, po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego na cmentarzu miejscowym, ul. Wólczyńska 64.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku synowie, synowe, wnuki oraz bracia z rodzinami

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP.

ZYGMUNTA MAJGIERA

działacza Solidarności i przemyskiej opozycji niepodległościowej, środowisk kresowych, organizatora pomocy dla represjonowanych.

Odszedł wielki patriota i przyjaciel.

Rodzinie składam najserdeczniejsze wyrazy współczucia

Marek Kuchciński
Poseł na Sejm RP

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl def2926b77

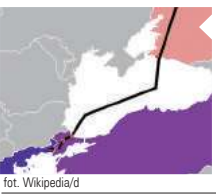
fot. Wikipedia/d

**TRANZYT ROSYJSKIEGO GAZU NA BAŁKANY OMIJA UKRAINĘ ** Począwszy od 1 stycznia dostawy rosyjskiego gazu na Bałkany są dokonywane wyłącznie za pośrednictwem gazociągu Turecki Potok przebiegającego pod Morzem Czarnym. Tranzyt przez Ukrainę, Mołdawię i Rumunię został wstrzymany – podał Władimir Malinow, szef bułgarskiego operatora przesyłowego Bułgartransgazu.

KLIMAT \ Transformacja energetyczna będzie kosztowała Polskę najwięcej spośród państw UE

Śląsk czeka na finansowe konkrety

W tym tygodniu Komisja Europejska ma zaproponować konkretne projekty finansowe związane z tzw. Europejskim Zielonym Ładem. Europosłowie PiS ze Śląska liczą, że w końcu padną jakieś szczegóły, bo nikt na razie nie wie, jakie będą to środki i – przede wszystkim – skąd będą pochodziły.

Mariusz Andrzej Urbanke

Górnicza Solidarność alarmuje, że transformację energetyczną takie kraje jak Polska będą musiały przeprowadzić właściwie za własne pieniądze, bo planowane przez KE 100 mld euro na ten cel to na razie pusta obietnica. Niestety związkowcy mają dużo racji – uważa Adrian Ostrowski, analityk finansowy.

– KE ma wielki plan, ale nie przedstawia żadnych konkretów. Mówi się, że będą tu zaangażowane również środki prywatne, ale KE nie podaje, kto miałby je wyłożyć. W kuluarach w Brukseli pojawiła się co prawda informacja, że poważne instytucje finansowe z USA, Izraela i innych krajów są zainteresowane Europejskim Zielonym Ładem, jednak na tym nie można opierać poważnych planów – dodaje.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Zdaniem europosła PiS Grzegorza Tobiszowskiego KE musi dać konkretne pieniądze zapisane w budżecie UE. – Są zapowiedzi przekształcenia części Europejskiego Banku Inwestycyjnego w Europejski Bank Klimatyczny, który ma wspierać przedsięwzięcia służące ograniczeniu emisji CO_2. Jednak to na razie tylko propozycje – zaznacza.

– Podobnie jest z planem nowej szefowej KE w sprawie wprowadzenia transgranicznego podatku od emisji dwutlenku węgla, by nie doprowadzić do ucieczki przemysłu. Ten ostatni pomysł gorąco popieram, bo już widać, że wielkie koncerny przenoszą swoją produkcję poza Europę, do krajów, gdzie o klimacie nie mówi się tak dużo jak w UE. Skutek jest taki, że europejska gospodarka traci nie tylko firmy, ale i cenne miejsca pracy – dodaje Tobiszowski.

Z analiz, które przedstawiają polscy posłowie do PE, wynika, że według ostrożnych szacunków tylko do 2030 r. koszt polskiej transformacji energetycznej przekroczy bilion złotych. – Żadne inne państwo członkowskie UE nie musi ponieść takich kosztów, aby dostosować gospodarkę do wymogów polityki klimatycznej – uważa europosłanka PiS Izabela Kloc.

– Polska jest na trzecim miejscu unijnej listy trucicieli, po Niemczech i Wielkiej Brytanii, a na równi z Francją i Włochami. Mimo to polska energetyka węglowa, choć jest nowoczesna i spełnia obowiązujące normy, stała się głównym celem zielonej krucjaty – uważa Kloc. – Rodzi to kolejne pytania o sprawiedliwe i równe traktowanie wszystkich członków wspólnoty – dodaje.

Nowe samochody będą droższe, ale bezpieczniejsze

LEGISLACJA \ Postęp technologiczny, zwiększenie się siły nabywczej pieniądza oraz zaostrzające się przepisy ekologiczne to zdaniem ekspertów główne przyczyny wzrostu cen nowych samochodów w ostatnich latach. Od tego roku producentom dochodzi jednak jeszcze jeden zasadniczy koszt. Zgodnie z nowymi unijnymi regulacjami wszystkie nowe modele pojazdów będą wyposażane w rewolucyjne rozwiązania w postaci zaawansowanych systemów bezpieczeństwa.

Szczytnym celem nowego prawa jest ograniczenie do zera do połowy obecnego stulecia liczby ofiar śmiertelnych i poważnych obrażeń na drogach. Według statystyk w 2018 r. w wyniku wypadków drogowych w UE zginęło ponad 25 tys. osób, a 135 tys. zostało poważnie rannych. Zdaniem unijnych polityków regulacje mają także poprawić innowacyjność i konkurencyjność europejskiego przemysłu samochodowego poprzez ukierunkowanie produkcji w stronę coraz większej automatyzacji ruchu na drogach.

Nowe przepisy wprowadzą od 2022 r. kilkadziesiąt obowiązkowych rozwiązań, takich jak system ostrzegający o senności i rozproszeniu uwagi kierowcy, wykrywanie pieszych i rowerzystów, blokada alkoholowa, system likwidujący tzw. martwe pole, ostrzeganie przed przekraczaniem dozwolonej prędkości czy system wykrywania możliwej kolizji. Ponadto wszystkie pojazdy będą musiały mieć rozwiązanie zapewniające bezpieczeństwo przy cofaniu w postaci kamer lub czujników. Nowością będą też czarne skrzynki – rozwiązania wzorowane na przemyśle lotniczym w postaci rejestratorów danych. Oprócz aut osobowych zmiany obejmą także samochody ciężarowe oraz autobusy.

Na przestrzeni ostatnich dwóch dekad, licząc w wartościach bezwzględnych, ceny porównywalnych modeli samochodów wzrosły o kilkadziesiąt procent. Nowe wymogi unijne spowodują dalszy wzrost kosztów po stronie producentów. Dla przemysłu samochodowego to ogromne wyzwanie, gdyż potrzebne będzie znaczące przeprojektowanie niektórych modeli aut. Dlatego koncerny prowadziły aktywny, choć mało skuteczny lobbing, którego celem miało być opóźnienie wdrożenia kosztownych dla nich rozwiązań w obszarze bezpieczeństwa. Portal Carsmile obliczył, że w związku z koniecznością inwestycji w nowe napędy i rozwiązania technologiczne przez producentów już w 2020 r. ceny samochodów mogą być wyższe nawet o ok. 20 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Inne szacunki mówią o blisko dwukrotnej podwyżce cen nowych aut w perspektywie kilku najbliższych lat.

(p.woz.)

Ceny prądu wzrosną średnio o 11,6 proc.

ENERGIA \ Prezes URE zatwierdził taryfę spółki PGE Obrót z 19,5-proc. wzrostem ceny. Zgodnie z wyliczeniami URE średni wzrost rachunków za prąd dla wszystkich grup taryfowych w gospodarstwach domowych wyniesie 11,6 proc.

Zatwierdzając taryfę dla PGE Obrót, prezes Urzędu Regulacji Energetyki zakończył ostatnie postępowanie w sprawie taryf na sprzedaż energii elektrycznej dla odbiorców w gospodarstwach domowych w 2020 r. Wszystkie cztery przedsiębiorstwa, pełniące funkcję tzw. sprzedawców z urzędu, mają już zatwierdzone taryfy.

Zgodnie z wyliczeniami URE średni wzrost rachunków dla wszystkich grup taryfowych w gospodarstwach domowych wyniesie 11,6 proc., wliczając w to zmiany taryfy na sprzedaż i na dystrybucję energii elektrycznej. Rachunek klienta Enei wzrośnie w sumie o 12,2 proc. Dla klienta Energi Obrót będzie to 11,3 proc., dla klienta PGE Obrót rachunek zwiększy się o 10,5–11 proc., a dla klienta Tauron Sprzedaż od 11,4 do 12,9 proc. Stawki dystrybucyjne PGE i Tauron są zróżnicowane obszarowo.

W Polsce energia elektryczna jest sprzedawana do ponad 15 mln gospodarstw domowych. Czterej sprzedawcy z urzędu, którym taryfy zatwierdza prezes URE – tj. Enea, Energa Obrót, PGE Obrót i Tauron Sprzedaż – dostarczają prąd do ponad 13 mln gospodarstw domowych, z tego ponad 75 proc. – a więc 9,7 mln – korzysta z cen taryfowych zatwierdzanych przez regulatora.

3,4 mln korzysta z innych wolnorynkowych cenników tych sprzedawców prądu. Pozostałe 2 mln gospodarstw domowych to klienci innych sprzedawców, dla których prezes URE nie zatwierdza taryf.

(jak, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl def2926b77

fot. Wikipedia/d

Henry Graham Greene
(1904–1991) angielski powieściopisarz i dramaturg

\\ Przeznaczenie dostarcza nam kanwę naszej przyszłości. Od haftujących na niej zależy dobór rysunku i kolorów włóczki. \\

NAJWIĘKSZA DEMOKRACJA ŚWIATA \ W cieniu rywalizacji USA-Chiny

Indie – nowa potęga i nowy sojusznik Ameryki

Waszyngton kontra Pekin – ta strategiczna rywalizacja ma zdominować najbliższe dekady, ba, całe stulecie. To fakt. Nie może on jednak przysłaniać innego: w cieniu tej rywalizacji wyrastają nowe regionalne i ponadregionalne potęgi.

Ryszard Czarnecki

Oczywiście Amerykanie i Chińczycy widzą to i usiłują te rosnące potęgi „zapisać" do swoich politycznych obozów. Sytuacja jest dynamiczna: zmienia się na przestrzeni zaledwie kilku lat.

Indie blisko USA

I tak tradycyjny w Azji sojusznik USA, czyli Pakistan, został zwerbowany na stronę chińską dzięki pakietowi umów gospodarczych z ChRL. A z kolei wróg Karaczi, czyli Indie, niegdyś lider państw niezaangażowanych (w latach 60. i 70.), któremu bliżej było do Pekinu niż do Białego Domu, a w tym wieku dbający o „balance of power" między Chinami i USA oraz Rosją i USA, wyraźnie zbliżył się z Białym Domem. Trochę to zakrawa na paradoks – obecny premier Indii Narendra Modi jako szef rządu stanu Gudżarat miał... zakaz wjazdu do Stanów Zjednoczonych, a teraz jest tam przyjmowany z najwyższymi honorami i pozwala mu się organizować wielotysięczne spotkania z bardzo silną ekonomicznie i coraz liczniejszą (już 5 mln) wspólnotą hinduską w USA. Świadczy to o amerykańskim pragmatyzmie. Ale jest on koniecznością: Waszyngton przegrywa z Chinami polityczno-gospodarczy mecz w Afryce, ale dość skutecznie utrzymuje swoich dotychczasowych sojuszników w Azji (Japonia, Korea Południowa, spora część państw Azji Południowo-Wschodniej), także, jak już wspomniałem, pozyskując nowych (Indie).

Tradycja i nowoczesność w jednym stoją domu

Vili mówi mi, że spod gór Arawali, gdzie pracuje, do siebie, czyli tam, gdzie mieszka, musi jechać trzy dni pociągiem. Najpierw do Delhi, potem do Kalkuty (teraz w ramach „zhinduszczania" nazw miast po brytyjskim kolonializmie zwanej Kolkata), potem już lokalnymi liniami do rodzinnego miasteczka. A przecież jest to „tylko" eskapada z Indii Północno-Zachodnich do Indii Północno-Wschodnich. Doskonale ją rozumiem. Przed 18 laty, gdy pierwszy raz byłem w tym kraju, spędzając na tym subkontynencie całe trzy tygodnie, jechałem zatłoczonym pociągiem dwie doby – to tyle, ile z Moskwy na Syberię parę miesięcy później. Znam ten urok, znam to wyzwanie, Vili. Taka jest skala kraju i jego problemów, nie tylko komunikacyjnych.

Pałac Monsunowy w Udajpurze, mieście w północno-zachodnich Indiach | fot. Wikipedia/d

\\ Indie są rosnącą potęgą, choć ich siła z różnych powodów jest wciąż limitowana. Warto to wiedzieć, układając geopolityczne prognozy nie na kilka miesięcy, ale na kilka dekad. Wiedzą to w Waszyngtonie, Pekinie, Moskwie i Berlinie. Dobrze, aby ta wiedza była też udziałem elit (realnych, a nie tych środowisk, które same siebie elitami mianują) w Warszawie. \\

Indie są w ogniu walki politycznej między rządzącą kolejną kadencję tradycjonalistyczną i narodową Indyjską Partią Ludową (BJP), mocno podkreślającą wartości religii hinduistycznej, a opowiadającym się za świeckim modelem państwa, władającym tym krajem przez dekady Indyjskim Kongresem Narodowym, partią nawiązującą jeszcze do Mahatmy Gandhiego i Nehru. Formacja premiera Modiego przegrywa wybory w poszczególnych stanach, także tych bardzo licznych, których ludność przekracza liczebnością większość krajów europejskich (!), ale wciąż wygrywa na szczeblu federalnym. W dużym stopniu to zasługa charyzmatycznego lidera, który usiłuje pożenić tradycję z nowoczesnością – i to z niezłym skutkiem. Jego długofalowe reformy, nastawione w sporym stopniu na mniej zamożne, ale bardzo liczne warstwy (i kasty) społeczeństwa, odpowiadają także tym, którzy może i są dalecy od wartości religijnych, ale za to chcą Indii nowoczesnych i silnych na arenie międzynarodowej.

Podziwiając zabytki w tym państwie (nawet te zaskakująco zaniedbane, jak górujący nad 400-tysięcznym Udajpurem Pałac Monsunowy), mam świadomość, że przemawiają przez nie wieki historii i potęga lokalnych maharadżów, czyli w warunkach europejskich – książąt. Śledząc życiorysy ich i ich rodzin, widać, jak silny był związek hinduskich elit z Wielką Brytanią, tamtejszymi uniwersytetami i arystokracją. Dziś to się zmienia: dzieci najbogatszych i bardzo bogatych Hindusów gremialnie studiują w USA. Potomkowie niektórych z nich robią już kariery w amerykańskiej polityce, jak poważany kongresmen republikański i dwukrotny gubernator Luizjany Piyush „Bobby" Jindal.

Silna armia, ale pod demokratyczną kontrolą

Indie określane są – słusznie w wymiarze demograficznym – największą demokracją świata. Ciekawe, jak wyglądają owe mechanizmy, które pozwalają na to, aby nic i nikt nie zagrażał demokratycznej równowadze sił. W całej niemal Azji olbrzymią rolę odgrywa armia. W Indiach też jest bardzo ważna ze względu na zimnowojenne stosunki z Pakistanem i walkę o zachowanie Kaszmiru przy New Delhi. Ale by nie wyrosła za bardzo, by nie miała pokus bycia arbitrem w rozstrzyganiu wewnętrznych, właśnie demokratycznych sporów, to kadencja szefa armii trwa trzy lata i ani jednego dnia dłużej. Na koniec przyjmuje go uroczyście prezydent państwa i na tym kończy się misja człowieka, który kieruje jednymi z najliczniejszych wojsk świata (trzecia armia globu pod względem liczby żołnierzy – ma ich 1,4 mln – po Chinach i USA, czwarta, jeśli chodzi o budżet). Właśnie prezydent Ram Nath Kovind (urzęduje od półtora roku) podjął na audiencji ustępującego szefa indyjskiej armii, 61-letniego gen. Bipina Rawata (w służbie od 41 lat), który następnego dnia przeszedł na emeryturę. Wojsko w New Delhi zna swoje miejsce w demokratycznym szeregu.

Ważny gracz w geopolitycznej rozgrywce

Pierwsze albo drugie najliczniejsze państwo świata (o to też trwa spór z Chinami) ma swoje duże problemy: olbrzymie zanieczyszczenie środowiska, nieporównywalnie większe od tego w Europie (jedna z reform premiera Modiego ma to zmienić), bardzo duże kontrasty społeczne, wciąż spora umieralność dzieci (tylko w pierwszych 24 dniach grudnia 2019 r. w szpitalu w Kota – podaję za „The Times of India" z 31 grudnia – zmarło aż 77 dzieci, bo nie działało 50 proc. sprzętu medycznego), „szklane sufity" w różnych zawodach. Ale jednocześnie Indie są rosnącą potęgą, choć ich siła z różnych powodów jest wciąż limitowana. Warto to wiedzieć, układając geopolityczne prognozy nie na kilka miesięcy, ale na kilka dekad. Wiedzą to w Waszyngtonie, Pekinie, Moskwie i Berlinie. Dobrze, aby ta wiedza była też udziałem elit (realnych, a nie tych środowisk, które same siebie elitami mianują) w Warszawie. Bo blisko 40-milionowe państwo w środku Europy, które za niespełna cztery tygodnie, po brexicie, stanie się piątym krajem Unii Europejskiej, musi prowadzić politykę globalną, nawet jeśli będzie się koncentrowało na najbliższym, europejskim boisku.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE
Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl def2926b77

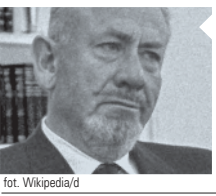
fot. Wikipedia/d

John Steinbeck
(1902–1968) amerykański pisarz, laureat Literackiej Nagrody Nobla w 1962 r.

\\ Patrząc w przeszłość, zwykle bez trudu można ustalić moment narodzin nowej epoki, ale dla tych, którzy wtedy żyli, był to tylko kolejny dzień doczepiony do ogona dnia poprzedniego. \\

POLITYKA \ Co w Platformie piszczy

Szóstka Schetyny

13 lipca 2019 r. Grzegorz Schetyna oznajmił swoim kolegom i całemu światu, że nie wystarczy być anty-PiS-em, za czym poszło ogłoszenie listy nazwanej w pierwszych przekazach medialnych „konkretami". Ubrany we frazesy zbiór dziedzin, jakimi politycy PO planują zająć się po wygranych wyborach, nazwany został szybko „szóstką Schetyny".

Krzysztof Karnkowski

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Ulubioną rozrywką co złośliwszych dziennikarzy było przepytywanie z tej szóstki partyjnych działaczy, którzy jej oczywiście nie znali. W październiku na pytaniu o jej szczegóły poległ nawet sam Schetyna. Tyle że to koledzy nieuki okazali się mieć racje. Platforma i tak nie odzyskała władzy, Grzegorz Schetyna zaś kończy dziś z zupełnie inną szóstką.

Nosił wilk razy kilka…

Schetyna, polityk całkiem słusznie uznawany za nudnego, a już na pewno pozbawionego charyzmy, lubi czasem zaskoczyć. W ubiegłym roku udało mu się kilka razy wyprowadzić w pole kilku swoich sojuszników oraz konkurentów, choć trudno powiedzieć, komu wyszło to na zdrowie. Przypomnijmy – przed wyborami do Parlamentu Europejskiego lider Platformy zdecydował się na pospolite ruszenie z udziałem bardzo szerokiej koalicji, w której poza Nowoczesną i PSL znaleźli się postkomuniści wraz z kilkoma byłymi premierami oraz cała zbieranina nic nieznaczących, lecz robiących sztuczny tłum podmiotów. Tym samym Schetyna zrealizował pomysł rzucony wcześniej przez Donalda Tuska, jednocześnie blokując temu ostatniemu możliwość wystąpienia w roli męża opatrznościowego skłóconej opozycji. PiS wybory wygrało w sposób, który zaskoczył nawet działaczy i sympatyków partii Jarosława Kaczyńskiego, Koalicja zajęła drugie miejsce, ale różnie rozłożyły się siły wewnątrz jej obozu. Platforma zachowała dominację, lewica się wzmocniła (ale, o czym wielu komentatorów zapomina, mieszając fakty i parlamenty, również w czasie nieobecności w Sejmie miała swoją reprezentację w PE), Nowoczesna potwierdziła swój zanik, a PSL znalazł się w bardzo poważnych tarapatach, choć przynajmniej wprowadził swoich europarlamentarzystów. Wszyscy chyba spodziewali się, że KE w tej samej formule wystartuje w wyborach do Sejmu, tymczasem Schetyna zwlekał tak długo, by ludowcy zdecydowali się na nową, jak się okazało, udaną formułę, po czym pokazał drzwi Czarzastemu, który natychmiast zawarł koalicję z od dawna czekającymi na to partnerami z lewicy, co również przyniosło jego środowisku dobre efekty. Kolejne wybory wygrało PiS, tracąc jednak Senat, a przy okazji swoje prezydenckie złudzenia stracił najwyraźniej Donald Tusk. Schetyna zaś najpierw wycofał się z chęci premierowania, by ustąpić Małgorzacie Kidawie-Błońskiej, następnie podważył jej mandat do reprezentowania PO w wyborach prezydenckich, dokładając jej kontrkandydata, Jacka Jaśkowiaka.

… ponieśli i wilka?

Wszystko to jest, nawet jak na standardy polskiej polityki, bardzo pogmatwane. Nie oznacza to jednak, że Schetyna w zeszły czwartek, ostatni dzień przed ogłoszeniem decyzji o wycofaniu się z walki o kolejną kadencję szefowania Platformie, był, jak przedstawiają to niektórzy komentatorzy, politykiem przegranym. Jeśli bowiem, a sam skłaniam się od dawna ku tej hipotezie, jego głównym celem było trzymanie na odległość Donalda Tuska, do czego środkiem miało być trwanie Platformy na pozycji najsilniejszej siły opozycji – lecz nie partii wracającej do władzy – Schetyna osiągnął swój cel. Co więcej, choć wydaje się, że wśród jego następców największe szanse na zdobycie stanowiska ma podgryzany przez niego nieraz Borys Budka, nie widać wcale, by jego (lub kogokolwiek innego) wybór był już dziś oczywisty i przesądzony. Tak jak oczywisty i przesądzony był wybór samego Schetyny w 2015 r. W pewnym sensie przewodniczący zostawia swoją partię trochę podobnie jak Tusk, choć nie przenosi się do Brukseli, a w inny, miły sobie teren – świat zakulisowych rozgrywek i towarzysko-politycznych gierek.

Jeszcze tydzień temu wydawało się jednak, że Schetyna jedynie droczy się z kolegami, nie zgłaszając swojej kandydatury do wyścigu o przywództwo w Platformie. Tymczasem lista puchła, a dotychczasowy lider milczał, by w piątek, całkowicie niespodziewanie, zadeklarować rezygnację ze startu z równoczesnym poparciem dla niezgłoszonego wcześniej Tomasza Siemoniaka. Można zapytać, dlaczego nie Jacka Jaśkowiaka, który wydawał się najnowszym pupilem Schetyny. Nie wiemy, czy Schetyna z Jaśkowiakiem na ten temat rozmawiał, można jednak założyć, że o ile walka o prezydenturę Polski, niepozbawiona przecież cienia szansy, to gra warta świeczki, o tyle dla przywództwa sypiącej się partii nie ma co zostawiać poznańskiego ratusza. Stąd już trzeci królik z kapelusza przewodniczącego, tym razem były szef MON, ale też jedyny konkurent w walce o partyjne przywództwo sprzed pięciu lat. Stąd zresztą wyciągane przez dziennikarzy krytyczne słowa Grzegorza Schetyny o koledze, które brzmią inaczej, jeśli przypomnieć sobie tamten kontekst.

Kto zastąpi samca alfa?

Tomasz Siemoniak dołącza do wyścigu, który zapewni Platformie kilka tygodni zainteresowania mediów, ale nie daje jej raczej nadziei na żadną nową jakość. Bo kto miałby ją zapewnić? Skrajny cynik Bartosz Arłukowicz, który praktycznie z dnia na dzień z merytorycznego i surowego, cenionego nawet wśród sympatyków PiS krytyka rządów koalicji PO-PSL z klubu SLD stał się członkiem rządu Donalda Tuska? Borys Budka, który zaproponować może to samo co Schetyna, tylko bardziej, agresywniej i z nieznośną manierą najmądrzejszego w klasie? Joanna Mucha, która pewien powiew świeżości wnosi swoim atrakcyjniejszym od kontrkandydatów wyglądem, lecz razem z nim zaoferować może wpadki w rodzaju pamiętnych słów o emerytach chodzących do lekarzy jedynie dla zabicia czasu, śpiew („Nie pucz, kiedy odjadę") i przepłacony koncert Madonny? Bartłomiej Sienkiewicz, który trafną analizę stanu państwa za czasów Platformy potraktował jedynie jako punkt wyjścia do ustawienia się pośród tej „kamieni kupy", więc zapewne dokładnie tak samo zachowałby się jako partyjny przywódca? Wreszcie Bogdan Zdrojewski, o którym trudno napisać cokolwiek poza tym, że jest wiecznie aspirującym do przywództwa i raczej kompletnie nijakim politykiem… Siemoniak, który w pamięci większości wyborców, zwłaszcza przeciwników Platformy, nie zapisał się źle, wypada na tle tej grupy (i tylko na jej tle – podkreślam) chyba faktycznie najlepiej, ponieważ obok działań fatalnych miał na swoim koncie kilka przebłysków. Mało kto pamięta, że czasem nawet wśród sympatyków prawicy trafiały się w swoim czasie opinie, że jest on jednym z niewielu propaństwowych polityków w tej ekipie, choć jego zachowanie często okazywało się pasmem niekonsekwencji. Jak wtedy, gdy organizował komunistycznym oprawcom pogrzeby z honorami, lecz po nagłaśnianiu sprawy kolejnym aparatczykom tego przywileju potrafił już odmówić. Czy wtedy, gdy wypierał się udziału w pogrzebie Wojciecha Jaruzelskiego, choć zachowały się liczne fotografie przeczące jego wersji wydarzeń. W krótkim czasie kohabitacji Platformy i Andrzeja Dudy Siemoniak, w odróżnieniu od większości polityków PO, nie unikał towarzystwa prezydenta w sytuacjach oficjalnych, jednak po przegranych wyborach od razu wpadł w ten sam ton, w jakim niemożność pogodzenia się z porażką oznajmiali światu jego koledzy.

O przywództwo walczyć więc będzie nowa „szóstka Schetyny", sam lider zaś będzie zapewne obserwował z satysfakcją, jak koledzy nawzajem ścigają się w obietnicach i banałach, by za jakiś czas, niezależnie od ostatecznego wyniku, zatęsknić za przewodniczącym, który potrafił wygrywać przynajmniej dla siebie, gdy wszyscy dookoła przegrywali.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl def2926b77

fot. mat. pras./d

NAGRODY \ Przyznano Złote Globy. Triumfował obraz Quentina Tarantino „Pewnego razu... w Hollywood", który wygrał w kategoriach najlepsza komedia lub musical i najlepszy scenariusz oraz przyniósł trofeum dla najlepszego aktora drugoplanowego Bradowi Pittowi. Sam Mendes otrzymał statuetkę dla najlepszego reżysera za film „1917", który wyróżniono też w kategorii najlepszy dramat. Wśród seriali triumfował „Czarnobyl".

KINO \ Pierwszy w historii kina superbohater transseksualista

Superhomo-Avengers

Przedstawiciele jednej z najbardziej popularnych wytwórni filmowych na świecie – Studia Marvel – ogłosili, że już w listopadzie tego roku premierę będzie miał film, w którym zobaczymy superbohatera homoseksualistę. Ponadto w roku 2021 pojawi się super-Avengers transseksualista.

Maria Kobylińska

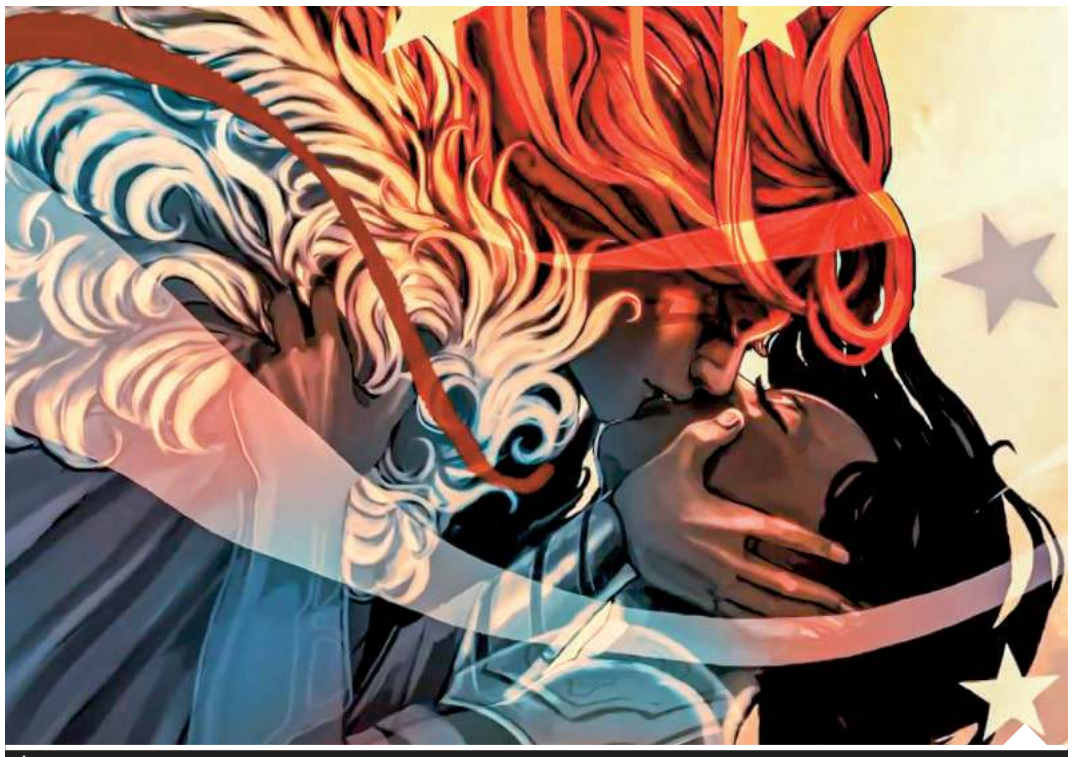

fot. YouTube/d

W sobotę 28 grudnia 2019 r. w Nowym Jorku prezes Marvela Kevin Feige ogłosił, że w rozpoczętej już produkcji studia pojawi się pierwszy Marvelowski, a zarazem pierwszy w historii kina superbohater transwestyta. Prawdopodobnie chodzi o film zapowiadany na przyszły rok pt. „Thor: Love and Thunder". Amerykański portal Geeks Worldwide sugeruje, że transseksualną postacią w tej produkcji może być komiksowa Sera, anioł bez skrzydeł, który w rysunkowych opowieściach czuł się kobietą. Marvel chce wprowadzić jeszcze jedną postać związaną z LGBT do swojego filmowego świata. To superbohater gej. Twórcy zapowiedzieli, że ma się pojawić w produkcji „The Eternals", której premierę zaplanowano już na 6 listopada 2020 r.

– To skandal, tak się manipuluje młodymi! – komentuje dla „Codziennej" nowinki mające pojawić się w filmach o Avengersach członek Fundacji Pro-Prawo do Życia Kazimierz Sokołowski. – W filmach i serialach pojawia się coraz więcej wątków związanych z ideologią gender oraz LGBT i, co najgorsze, również w seriach przeznaczonych dla dzieci i młodzieży – dodaje Sokołowski.

Zapowiedzi wprowadzenia homoseksualnych, zmiennych płciowo superbohaterów w produkcjach Marvela wywołują oburzenie w środowiskach konserwatywnych. – Oswajanie z LBGT jest bardzo niebezpieczne. Fundacja Pro-Prawo do Życia organizuje manifestacje w różnych miejscach w Polsce, informując o zagrożeniach związanych z tą ideologią – ostrzega i informuje cytowany wyżej aktywista pro-life.

**\\ Zapowiedzi wprowadzenia homoseksualnych, zmiennych płciowo superbohaterów w produkcjach Marvela wywołują oburzenie w środowiskach konserwatywnych. – Oswajanie z LBGT jest bardzo niebezpieczne. Fundacja Pro-Prawo do Życia organizuje manifestacje w różnych miejscach w Polsce, informując o zagrożeniach związanych z tą ideologią – ostrzega i informuje Kazimierz Sokołowski, aktywista pro-life. **

Marvel Studios od 2008 r. produkuje bardzo popularne filmy o superbohaterach, tzw. Avengersach. Są one oparte na fabułach komiksów o takich postaciach, jak Iron Man, Kapitan Ameryka, Hulk, Thor czy Spider-Man. Odbiorcami Marvela są w większości nastolatkowie. Ubiegłoroczna megaprodukcja Marvela „Avengers: Koniec gry" potrzebowała zaledwie trzech miesięcy na pobicie rekordu najbardziej kasowego filmu wszech czasów. Obraz zarobił w tym czasie 2,8 mld dol. przy budżecie 356 mln.

Marvel rozpędza się w promowaniu środowisk LGBT i z każdym kolejnym filmem studio coraz bardziej nawiązuje do narzucanych światu poprawnych politycznie kwestii. Produkcja „Kapitan Marvel" z 2019 r. niosła ideologiczny przekaz feministyczny, a w kasowym hicie „Czarna Pantera" z 2018 r. wystąpili w większości czarnoskórzy aktorzy. Zakres oddziaływania na globalną wyobraźnię produkcji Marvel Cinematic Universe wyznacza nie tylko popularność jego produkcji, ale też ich liczba. Pierwszym filmem MCU był powstały w 2008 r. „Iron Man", po którym mieliśmy kolejne fabuły: „Incredible Hulk" (2008), „Iron Man 2" (2010), „Thor" (2011), „Kapitan Ameryka: Pierwsze starcie" (2011) i „Avengers" (2012).

Kolejnymi tytułami liczącej jak dotąd 23 filmy serii noszącej nazwę „The Infinity Saga" były m.in.: „Iron Man 3", „Thor: Mroczny świat", „Kapitan Ameryka: Zimowy żołnierz", „Avengers: Czas Ultrona" i „Ant-Ma", „Spider-Man: Homecoming", „Thor: Ragnarok", „Avengers: Wojna bez granic", „Ant-Man i Osa" i „Spider-Man: Daleko od domu" oraz wspomniany już film wszech czasów „Avengers: Koniec gry". Producentem wszystkich filmów franczyzy stworzonej przez Marvel Studio jest Kevin Feige. Przed nami, jak zapowiada prasa branżowa, wspomniane wyżej „Thor: Love and Thunder" i „The Eternals" oraz: „Shang-Chi and the Legend of Ten Rings", „Doctor Strange in the Multiverse of Madness", niezatytułowana kontynuacja obrazu „Spider-Man: Daleko od domu" oraz „Czarna Pantera 2". Ponadto osiem seriali przygotowywanych na platformę Disney+. Na lata 2022–2023 wyznaczono również daty premier siedmiu niezatytułowanych produkcji.

Rozmach planów produkcyjnych jest, jak widać, imponujący. Jednak jest to powód do niepokoju raczej niż do radości. Coraz więcej globalnych korporacji włącza się bowiem we współczesną wojnę kulturową pomiędzy cywilizacją życia a cywilizacją przyzwolenia na każde zboczenie, na każdą transgresję. – Tacy bohaterowie jak główne postaci z zapowiadanych filmów Marvela – „Thor: Love and Thunder" oraz „The Eternals" – superbohaterowie o zachwianym stosunku do własnej płci czy też reprezentujący inwersyjne preferencje seksualne, to zagrożenie głównie dla naszych dzieci – mówi „Codziennej" Robert Tekieli. – Zaburzanie procesu identyfikowania się z jedną z dwóch płci – kontynuuje – jest niezwykle kaleczące i ma konsekwencje w całym ich późniejszym życiu. Jak pokazują ostatnio przeprowadzone w Wielkiej Brytanii badania, coraz więcej dzieci oraz ludzi nastoletnich ma w tym kraju kłopoty z identyfikacją płciową, co rodzi kolosalne problemy życiowe, depresje i jest przyczyną samobójstw. Od lat obserwujemy, że po promowanie nierealnych wzorców kobiecości przez największe firmy haute couture prowadzi do wzrostu liczby anorektyczek i bulimiczek w kolejnych pokoleniach o wyobraźni ukształtowanej przez zachodnią popkulturę. Teraz globalne korporacje medialne promują przy pomocy najsilniejszych środków rażenia wzorce destrukcyjne w sferze płciowości, co zakończy się podobną skalą epidemii nieszczęścia społecznego, jak niewyobrażalna wręcz epidemia otyłości w USA. Musimy chronić nasze dzieci przed niszczeniem ich wrażliwości oraz przed popkulturowymi socjotechnikami, które uczynią je ludźmi niezdolnymi do zakładania szczęśliwych, normalnych rodzin. Od tego, czy obronimy cywilizację opartą na Objawieniu przed cywilizacją śmierci i aborcji oraz przed skutkami promocji niszczących ludzkość ideologii, zależą losy Zachodu – pointuje Robert Tekieli.

(współpr. oo)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

eprasa.pl def2926b77

fot. Juan Medina/Reuters

CYTAT DNIA

JANNE ANDERSSON (SELEKCJONER PIŁKARSKIEJ REPREZENTACJI SZWECJI) \ Powrót Zlatana Ibrahimovicia do reprezentacji byłby mile widziany. Czekam na sygnał od niego. Gdyby zmienił zdanie i chciał grać dla Trzech Koron, to drzwi są otwarte.

SIATKÓWKA \ We wtorek w Holandii rozpocznie się turniej kwalifikacyjny do igrzysk olimpijskich

Siatkarki walczą o Tokio

Polskie siatkarki we wtorek w Apeldoorn rozpoczną rywalizację o awans na igrzyska olimpijskie. Turniej w Holandii to ostatnia szansa Biało-Czerwonych, by zapewnić sobie przepustki do Tokio. Awans wywalczą tylko zwyciężczynie zawodów, podczas których Polki będą rywalizowały z Holenderkami, Bułgarkami i Azerkami.

Artur Szczepanik

Pierwszy mecz Biało-Czerwone zagrają we wtorek z Bułgarią. W czwartek zmierzą się z gospodyniami turnieju, a w piątek z Azerbejdżanem. W drugiej grupie będą rywalizowały Turcja, Niemcy, Belgia i Chorwacja. W półfinale spotkają się po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy, a zwycięzcę wyłoni zaplanowany na 12 stycznia finał.

– Dla każdej z nas udział w turnieju olimpijskim będzie spełnieniem marzeń – zapewniła kapitan reprezentacji Agnieszka Kąkolewska. – Nie ma co ukrywać, dla naszej reprezentacji już sam awans byłby wielką sprawą i będziemy o to walczyły. Jesteśmy zmobilizowane i choć to środek sezonu, stawka imprezy jest tak duża, że na zgrupowaniu nikt nie myśli o zmęczeniu, tylko koncentruje się na celu, który mamy do zrealizowania – powiedziała siatkarka.

Agnieszka Kąkolewska wierzy w awans na igrzyska | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Środkowa włoskiego Savino Del Bene Scandicci przypomniała, że polska drużyna już raz była bliska wywalczenia paszportów do Tokio. W sierpniu w decydującym meczu turnieju eliminacyjnego we Wrocławiu siatkarki trenera Jacka Nawrockiego przegrały po dość wyrównanym meczu z Serbią (1:3).

– Wtedy byłyśmy blisko, a teraz chcemy postawić kropkę nad i, choć rywalki wcale nie należą do łatwiejszych. Z Bułgarkami i Azerkami nie grałyśmy w ostatnim czasie, ale znamy dobrze liderki tych drużyn. W Azerbejdżanie główna siła ataku spoczywa bowiem na Polinie Rahimowej, a w Bułgarii na Elicy Wasiliewej. Gospodynie są mocne jako zespół, do tego dojdzie własna publiczność. Będzie to – przynajmniej teoretycznie – nasz najtrudniejszy przeciwnik w grupie – oceniła 25-letnia siatkarka.

Dodała, że drogą do sukcesu będzie skupianie się na każdym kolejnym rywalu, co przynosiło efekty w Lidze Narodów, gdzie Polki dotarły do Final Six oraz w mistrzostwach Europy, które zakończyły na czwartym miejscu.

Do turnieju polskie siatkarki przygotowują się na zgrupowaniu w Spale. Będą trenowały tam do niedzieli, kiedy wylecą do Holandii. Trener ma do dyspozycji 19 powołanych zawodniczek, spośród których wybierze 14-osobowy skład na turniej.

W turnieju olimpijskim wystąpi 12 żeńskich drużyn, w tym tylko cztery z Europy. Wcześniej awans wywalczyły: Włoszki, Serbki i Rosjanki, Chinki, Amerykanki i Brazylijki. Udział ma też zapewniony gospodarz igrzysk – Japonia.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów - taka historia... 09:20 Ranczo (82) - serial 10:15 Komisarz Alex (80) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (248) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (639) - serial 15:00 Wiadomości	07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:30 Prawosławna liturgia Bożego Narodzenia 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Barwy szczęścia (2166) - serial 13:35 Na sygnale (226) - serial 14:10 M jak miłość (1482) - serial 15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (39) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej	07:20 Doradca smaku 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (730) - serial 12:00 Szkoła (475) - serial 13:00 19+ (431) - serial 13:30 19+ (432) - serial 14:00 Ugotowani - pr. rozryw. 15:00 Szpital (294) - serial 16:00 Szkoła (364) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (731) - serial 19:00 Fakty	06:00 Nowy dzień 09:00 Malanowski i partnerzy (243) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (244) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (146) - serial 11:00 Dlaczego ja? (789) - serial 12:00 Gliniarze (340) - serial 13:00 Trudne sprawy (836) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2985) - serial 14:45 Dlaczego ja? (922) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 09:45 Wolne głosy - popołudnie 10:20 Telezakupy 10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 11:25 Telezakupy 11:40 Mówi się… 12:05 TweetUp 12:25 Telezakupy 12:40 Polska na dzień dobry 13:50 Telezakupy 14:05 Starcie cywilizacji	08:00 Informacje dnia 08:15 Z dalekiego wschodu do betlejemskiej szopki 08:35 Słowo Życia 08:40 Spis powszechny i gwiazda 09:10 Papież Polak do Rodaków 09:30 Jezus - Królestwo bez granic 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Kantata „Cicha noc" 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyzna
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (82) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3584) - serial 18:30 Korona królów (311) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości	16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (213) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Va banque (1) - teleturniej 18:55 Rodzinka.pl (170) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2166) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2167) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość"	19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3002) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Na zabójczej ziemi - film sensacyjny, USA 1994, reż. Steven Seagal, wyk. Steven Seagal. Forrest Taft, pracownik koncernu naftowego, odkrywa, że jego firma ma zamiar eksploatować położone na Alasce złoża ropy. Nie baczy przy tym na prawa miejscowej ludności i zagrożenie dla środowiska. Forrest Taft chce temu zapobiec.	15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (265) - serial 17:00 Gliniarze (195) - serial „Gliniarze" ukazują mroczne oblicze stolicy i najtwardszych policjantów w kraju, którzy na co dzień zmagają się z najcięższymi sprawami. Przed nimi szereg wyzwań, które wymagać będą sprytu, inteligencji i kreatywności.	14:35 Z Wiejskiej na gorąco 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz	11:45 Syria 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Sanktuaria polskie 12:40 Ostatni gram odwagi 14:15 Mojżesz - 10 przykazań 15:05 Lodowa podróż 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studencki 17:00 Kolędowanie z Zespołem Pieśni i Tańca Bychlewianka
WIECZOREM	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (179) - serial 20:55 „Zniewolona". Kulisy 21:05 Zniewolona (16) - serial 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:00 Ocaleni - reality show 00:05 Głębia ostrości 00:35 Winnetou. Nowy świat - western, Niemcy 2016 02:45 Bez tożsamości 2 (1) - serial	20:55 M jak miłość (1483) - serial 21:50 Lepsza połowa (2) - serial 22:30 Młodzi lekarze 3 (2) - serial dok. 23:25 Kuracjusz jestem - film dokumentalny, Polska 2017 00:25 Rodzinka.pl (269) - serial 01:00 Zaginiona (1) - serial 02:00 Strażnik - film sensacyjny, USA 2006, reż. Clark Johnson	23:35 Kuba Wojewódzki - talk-show 00:40 Klinika bez tajemnic - pr. med. 01:40 Oszuści (9) - serial	18:00 Pierwsza miłość (2986) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (70) - serial 20:05 John Rambo - film sensacyjny, Niemcy/USA 2008 22:00 Wschodzące słońce - thriller, USA 1993 00:45 Nasz nowy dom (130) - reality show	19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się… 21:00 Biznes Polska 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Głos serca 22:45 Geniusz Stworzenia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA" \ Tygodnik

Opozycja murem za oprawcami

W numerze 01/2020 polecamy Państwu tekst Doroty Kani „Bezpieka chce powrotu przywilejów". Toruń, 7 grudnia 2019 r. Centrum Kulturalno-Kongresowe Jordanki. Trwa konferencja pod patronatem wicemarszałka Senatu RP Michała Kamińskiego „Solidarni z represjonowanymi". W sali siedzą wszelakiej maści byli funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej oraz politycy opozycji. Bo ci „represjonowani" to właśnie byli funkcjonariusze służb komunistycznych. Michał Kamiński podczas tego spotkania kłaniał się esbekom za „służbę dla Polski".

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl def2926b77

fot. Hamad I Mohammed/Reuters

RAJD DAKAR

SONIK W CZOŁÓWCE \ Rafał Sonik powtórzył niedzielny wynik i podczas drugiego etapu Rajdu Dakar w Arabii Saudyjskiej znów był drugi w kategorii quadów. Zwycięzcy inauguracyjnego odcinka wśród lekkich pojazdów UTV, Aron Domżała i Maciej Marton, mając kłopoty techniczne, zajęli 25. miejsce.

TENIS \ Polacy gorsi od Chorwatów w ATP Cup

Niespodzianka była blisko

Polscy tenisiści przegrali w Sydney z Chorwatami 1:2 i stracili szanse na awans do ćwierćfinału inauguracyjnej edycji rozgrywanego w Australii turnieju drużynowego ATP Cup.

Krzysztof Oliwa

Kapitan polskiego zespołu Marcin Matkowski do pierwszego pojedynku w miejsce mającego problemy zdrowotne Kamila Majchrzaka wystawił Kacpra Żuka. Zajmujący 448. miejsce w światowym rankingu 20-latek napędził sporo strachu doświadczonemu i utytułowanemu Marinowi Cilicowi.

W pierwszej partii Polak obronił trzy setbole w 10. gemie i do wyłonienia zwycięzcy konieczny był tie-break. W nim pierwszego breaka uzyskał mistrz US Open z 2014 r., ale młody zawodnik urodzony w Nowym Dworze Mazowieckim wyszedł na 5–3, a następnie był o krok od wygrania tej odsłony, prowadząc 6–5. Ostatecznie rutyna Chorwata wzięła górę i to on triumfował 10–8.

O losach drugiego seta zdecydował pierwszy gem, w którym miało miejsce jedyne – jak się okazało – przełamanie podania. Później Polak miał w sumie pięć break pointów, ale żadnego nie wykorzystał i skończyło się 4:6.

fot. Stringer/Reuters

Mecz, w którym Żuk posłał osiem asów, trwał dwie godziny i dziewięć minut.

Polak zadebiutował w imprezie tej rangi, a Cilic cieszył się z... 504. wygranego spotkania w turnieju ATP.

Później na korcie pojawiły się pierwsze rakiety obu drużyn – Hubert Hurkacz i Borna Coric. – To był jeden z moich najlepszych meczów w karierze – podsumował polski tenisista wygraną 6:2, 6:2.

Dwa dni wcześniej 37. zawodnik listy światowej pokonał wyżej notowanego Argentyńczyka Diego Schwartzmana, a teraz nie dał szans 28. w zestawieniu ATP Coricowi. – To świetny gracz. By z nim wygrać, trzeba zaprezentować naprawdę wysoki poziom – podkreślił 22-letni wrocławianin po trwającym 70 minut pojedynku.

W pierwszej partii wyrównana walka toczyła się do stanu 2:2, a kolejne cztery gemy padły łupem świetnie dysponowanego Polaka. W drugiej pierwsze przełamanie zaliczył on w czwartym gemie (na 3:1), a dokończył dzieła w ósmym, pieczętując wygraną 6:2.

Hurkacz posłał w tym spotkaniu dziewięć asów serwisowych, nie popełniając przy tym podwójnego błędu. Wygrał 84 proc. piłek po udanym pierwszym podaniu, miał 19 uderzeń wygrywających. Zdobył w sumie 60 pkt, przy 35 rywala, który popełnił 26 niewymuszonych błędów.

– Imponujący pierwszy serwis, kontrolowana agresja na korcie. Coric, który dwa dni wcześniej poradził sobie z Dominikiem Thiemem (4. ATP), nie potrafił znaleźć odpowiedzi na jego płaskie uderzenia – napisano o Polaku na stronie internetowej zawodów. Hurkacz zrewanżował się tym samym Chorwatowi za porażkę w ich jedynym wcześniej pojedynku na „mączce" w Monte Carlo w kwietniu 2019.

O losach meczu decydowała gra podwójna. Hurkacz i Łukasz Kubot, którzy zaczynają dopiero wspólne występy w perspektywie igrzysk olimpijskich w Tokio, nie mieli jednak wiele do powiedzenia w starciu z Ivanem Dodigiem i Nikolą Mekticem. Chorwaci, którzy plasują się w czołowej 15. rankingu deblistów, zwyciężyli 6:2, 6:1.

Po drugiej porażce w turnieju, poprzednio 1:2 z Argentyną, Biało-Czerwoni stracili szanse na awans do ćwierćfinału. W fazie pucharowej znajdą się bowiem tylko zwycięzcy sześciu grup oraz dwie drużyny z najlepszym bilansem spośród tych, które zajmą drugie lokaty. Na zakończenie zmagań grupowych w środę Polacy zmierzą się z Austriakami.

Turniej w Australii, choć ma charakter rywalizacji zespołów narodowych, daje poszczególnym zawodnikom możliwość zdobycia punktów do rankingu i wywalczenia atrakcyjnych premii. W puli nagród jest łącznie 15 mln dol. amerykańskich. Zawody potrwają do 12 stycznia i zakończą się na tydzień przed wielkoszlemowym Australian Open w Melbourne.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

2) gagatek, psotnik
6) maź z jabłek
7) szczyt masztu
8) papka dla malucha
9) można go spiec
10) rejs boeingiem
12) „dżuma" XX w.
16) inwazja, napad
17) najlepszy wynik
18) dawniej Kongo
21) angielski bar
23) czerwony kwiat
24) gatunek wierzby
25) Cs dla chemika
26) pod nim stopa wody
27) pszczela rodzina
28) mała Agnieszka
29) kolorowa papuga

PIONOWO

1) dręczący sen
2) pływają w barszczu
3) krótka wycieczka
4) stop z huty
5) przełożony klasztoru
11) krewny żyrafy
13) ulubieniec tłumów
14) czarna w kominie
15) ze stolicą w Limie
19) papier giełdowy
20) witka do bicia
21) broń jak tkanina
22) wpada do łuzy
23) senna zjawa

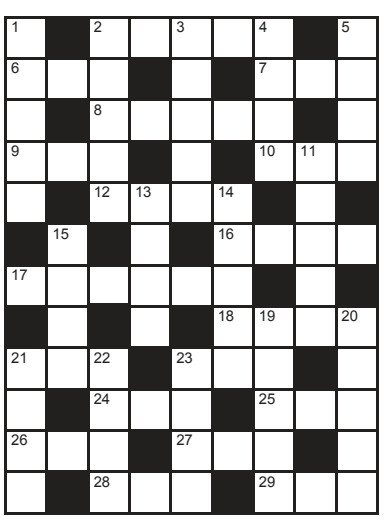

SUDOKU

9	6				7			
3			9		4			2
			3				7	
8	5			9				
			6		2			5
				8		2	3	
4	3	5					2	7
				7				
						8		

			4					
				6	8			
6	8			3		4		
			8	1	6			
	1		7				8	
	4				3	6		5
4								
1	3						5	2
9			2					3

ROZWIĄZANIA

S		G	R	A		N		K
S	K	I		I	T	A	K	A
A		T	O	K		W		D
K	R	A		I	D	I	O	M
		R	A	D		A		
E	T	A		O	L	S	Z	A
	O		A		I		E	
K	R	O	L	E	S	T	W	O
	A		F			A		S
O		R		A	S	T	M	A
S	O	P	E	L		A		K
A		A		T	A	R	T	A

2	1	7	6	3	8	4	5	9
9	3	5	4	7	2	1	8	6
6	4	8	5	1	9	7	2	3
5	2	6	8	4	1	9	3	7
8	7	1	2	9	3	6	4	5
3	9	4	7	5	6	2	1	8
7	5	9	1	8	4	3	6	2
1	6	3	9	2	5	8	7	4
4	8	2	3	6	7	5	9	1

6	9	3	4	8	5	2	1	7
8	7	5	9	2	1	4	3	6
2	4	1	7	3	6	8	9	5
4	1	8	6	7	9	3	5	2
7	6	9	2	5	3	1	8	4
3	5	2	1	4	8	7	6	9
1	2	6	8	9	4	5	7	3
9	3	4	5	1	7	6	2	8
5	8	7	3	6	2	9	4	1

Gazeta Polska codziennie

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Sebastian Moryń
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl def2926b77

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Wtorek 07/01/2020

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Sokoły w żmigrodzkich lasach s.2

DOLNY ŚLĄSK ORSZAK TRZECH KRÓLI

Dzielenie się radością

Na całej trasie orszaku zebrali się licznie mieszkańcy Wrocławia. Były też ustawione sceny, na których aktorzy odgrywali zdarzenia z dworu króla Heroda, walkę dobra ze złem, a przed samym Rynkiem chór szkoły podstawowej Salezjanek śpiewał kolędy

Dary i pokłon przed Dzieciątkiem złożyli trzej królowie | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W dniu Objawienia Pańskiego już po raz dziesiąty ulicami Wrocławia w uroczystym przemarszu przeszli rycerze, pastuszkowie, aniołowie, dwórki i oczywiście trzej królowie. Podziękowania zebranym wrocławianom złożyli abp Józef Kupny i prezydent Jacek Sutryk.

Janusz Wolniak

Po raz 10. uczestniczmy w Orszaku Trzech Króli. Idąc do żłóbka Pana Jezusa, składamy mu dar naszego serca, a Pan Jezus nas swoim ubóstwem ubogaca, dając nam dar skupienia i miłość, przynosi nam pokój i puka do naszych serc – mówił abp Józef Kupny do tysięcy wrocławian zebranych na wrocławskim Rynku.

Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk stwierdził, że Trzej Królowie pokazali nam, że trzeba ruszyć w drogę. – Bądźmy dla siebie dobrzy, życzliwi i wzajemnie się wspierajmy – apelował prezydent. Podziękowania zebranym złożył też Andrzej Domański, organizator orszaku ze Stowarzyszenia na Rzecz Edukacji i Rodziny „Nurt". – Co roku odrywamy tę samą historię, która naprawdę się wydarzyła. To dziecię otrzymało imię Jezus, czyli „Bóg zbawia". Tej radość nie zatrzymujcie dla siebie, podzielcie się wszędzie tam, gdzie jesteście, gdzie pracujecie, gdzie żyjecie, nieście tę dobrą nadzieję dalej – mówił Domański.

Na całej trasie orszaku zebrali się licznie mieszkańcy Wrocławia. Przed samym Rynkiem chór szkoły podstawowej Salezjanek śpiewał kolędy. Jak opowiadają organizatorzy, poszukiwania osób do odegrania Świętej Rodziny to niezwykle ważne zadanie. – Musi to być rodzina, w której niedawno urodził się chłopczyk. Otrzymuje ona oczywiście odpowiednie stroje: Maryi, Józefa, a mały Jezus jest położony na sianku w kołysce – mówią.

W kolumnie orszakowej pojawiły się wszystkie dotychczasowe święte rodziny, począwszy od rodziny małego Franciszka, który grał Jezusa w 2011 r. Pojawiła się też nowa postać – św. Jan Chrzciciel, patron Wrocławia, a także dobrze znany Latarnik Wrocławski. Na okoliczność X OTK przygotowane zostały także bezpłatna „Gazeta Orszakowa", korony i śpiewniki z kolędami. W finale uroczystości wrocławianie mogli podziwiać występ zespołu Arka Noego.

ŻŁOBKI MIEJSKIE

Tylko dla zaszczepionych

1 stycznia weszła w życie uchwała Rady Miejskiej Wrocławia mówiąca o tym, że do miejskich żłobków przyjmowane będę jedynie dzieci mające obowiązkowe szczepienia ochronne. Nowe regulacje mają chronić zdrowie dzieci, w tym te, które ze względów medycznych nie mogą być zaszczepione. Rada Miejska Wrocławia w lipcu ub.r. przyjęła uchwałę, która wskazuje, że szczepienia będą jednym z warunków przyjęcia dzieci do wrocławskich żłobków. Zapisano w niej, że do żłobków we Wrocławiu przyjmowane będą dzieci, które ukończył co najmniej 20. tydzień życia, mieszkają we Wrocławiu i mają obowiązkowe szczepienia ochronne. Dokumentem potwierdzającym wykonanie obowiązkowych szczepień ochronnych jest książeczka szczepień. Od 1 stycznia 2020 r. rodzice lub opiekunowie dziecka mają obowiązek złożyć ją wraz z innymi dokumentami po otrzymaniu informacji o zakwalifikowaniu dziecka do żłobka. Jak podał wrocławski magistrat, nowe regulacje dotyczą żłobków miejskich i dofinansowanych przez miasto. We Wrocławiu jest ponad 6,8 tys. miejsc w żłobkach, z czego 5346 to miejsca, które będą finansowane lub dofinansowane przez miasto.

(jw, PAP)

fot. Wikipedia/d

eprasa.pl def2926b77

ZATRZYMANIE ZŁODZIEJA SKLEPOWEGO

GŁOGÓW \ Policjanci zatrzymali 20-latka podejrzanego o liczne kradzieże sklepowe. Łupem mężczyzny padł towar o wartości ponad 6,5 tys. zł. Na jego koncie są głównie drobne kradzieże, jednak w związku z częstotliwością występowania tych zdarzeń mieszkaniec Głogowa będzie odpowiadał za nie jak za przestępstwo. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

fot. Pixabay/d

DOLINA BARYCZY

Sokoły w żmigrodzkich lasach

Dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu przy sztucznym gnieździe w żmigrodzkich lasach została zainstalowana kamera internetowa. Internauci będą teraz mogli podglądać życie sokołów wędrownych. Zapowiada się więc ekoedukacyjne reality-show.

Kamera w pierwszych dniach nowego roku zarejestrowała sokolicę, która przyleciała do podwrocławskich lasów aż z Czech – mówi Łukasz Kasztelowicz, prezes zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu. Jej partnerem jest sokół z miejscowego lęgu. Podgląd w internecie działa już od listopada ub.r. Gniazdo cieszyło się zainteresowaniem także innych skrzydlatych lokatorów. Oko kamery zarejestrowało wizyty m.in. sowy uszatej, dzięcioła i sójki. Najpewniej zamieszka tam jednak para młodych sokołów. Samica wykluła się w Czechach w 2018 r., a samiec rok wcześniej kilkanaście kilometrów od obecnego gniazda. Przyrodnicy stwierdzili, że w zeszłym roku para była jeszcze niedojrzała, aby mieć młode, ale już dokarmiała reintrodukowane w tym miejscu młode sokoły. Ptaki mają więc doświadczenie rodzicielskie i to daje nadzieję, że w 2020 r. wyprowadzą własne potomstwo. Przyrodnicy prognozują, że sokole gody mogą się odbyć już w lutym, a lęgi w marcu tego roku.

WFOŚiGW od lat wspiera akcję reintrodukcji sokołów wędrownych na Dolnym Śląsku. Tylko w 2019 r. z Czech i krajowych hodowli sprowadzono łącznie 24 ptaki. – Sokół wędrowny to jeden z najrzadszych gatunków ptaków w Polsce. Nadrzewna populacja europejska tego drapieżnika całkowicie wyginęła w latach 60. – mówi Kasztelowicz. Sokoły

MUZEUM NARODOWE

fot. MNWRd

Medalierstwo europejskie

Do 25 stycznia we wrocławskim Muzeum Narodowym można oglądać wystawę czasową „Współczesność i historia. Medalierstwo europejskie 1800–1889". Popularność sztuki medalierskiej w XIX w. spowodowała wykorzystanie jej do celów reklamowych. Ówczesne dzieła medalierskie wykonywane były w mennicach, odlewniach, prywatnych zakładach menniczych i wytwórniach wyrobów metalowych. Rosnący na nie popyt spowodował gwałtowny rozwój sztuki menniczej. Konstruowano nowe maszyny, ulepszano te już istniejące. Wystawa prezentuje część z liczącej 2 tys. zabytków kolekcji dzieł sztuki medalierskiej z lat 1800–1889, zaprojektowanych i wykonanych przez czołowych medalierów i rzeźbiarzy tego czasu: austriackich, belgijskich, czeskich, duńskich, francuskich, holenderskich, niemieckich, polskich, rosyjskich, szwajcarskich, szwedzkich, angielskich i włoskich. Ekspozycji towarzyszy dwutomowy katalog zbiorów „Współczesność i historia. Medale, plakiety i żetony z lat 1800–1889 ze zbioru Muzeum Narodowego we Wrocławiu", który jest naukowym omówieniem wszystkich posiadanych przez Muzeum Narodowe we Wrocławiu dzieł sztuki medalierskiej z tego okresu.

(jw, MNW)

ŚWIDNICA

Samorządowcy z PO straszą rządami PiS

Posłowie i samorządowcy Platformy Obywatelskiej zebrali się w Świdnicy, by wraz z obecnym przewodniczącym partii Grzegorzem Schetyną wyrazić poparcie dla nowego kandydata na szefa ugrupowania Tomasza Siemoniaka. Grzegorz Schetyna i inni członkowie PO podkreślali wielokrotnie, że Siemoniaka popierają przedstawiciele partii w okręgu wałbrzysko-świdnickim. W tym gronie był też prominentny członek partii z Wrocławia poseł Michał Jaros.

Należy przypomnieć, że z regionu Dolny Śląsk kandydatem na szefa Platformy jest też obecny senator Bogdan Zdrojewski. I to niejedyni kandydaci, bo w wyborach na przewodniczącego PO staną też w szranki europoseł Bartosz Arłukowicz, szef klubu KO Borys Budka, posłanka Joanna Mucha oraz poseł Bartłomiej Sienkiewicz.

– Wszystko zaczyna się na Dolnym Śląsku. Jestem przekonany, że wszyscy chcemy Tomasza Siemoniaka. To jest ważny czas dla PO, samorządów i Polski, bo jesteśmy w przededniu rozpoczęcia kampanii prezydenckiej. Chcemy zbudować szeroką koalicję wokół marszałek Kidawy-Błońskiej. Wszystkie nasze aktywności są wtórne wobec budowania sieci wsparcia dla jej kandydatury – twierdził Grzegorz Schetyna. Powiedział też, że rząd wypowiedział rzekomo wojnę samorządom, a Kidawa-Błońska na pewno będzie te samorządy wspierała. – Tymczasem w Świdnicy rozpoczynamy oficjalną kampanię Tomasza Siemoniaka. Wspieramy go jako osobę, która jest w stanie dać dwa przekazy w jednym. Jest osobą bardzo doświadczoną w polityce, dającą świeżość i szansę na nowe otwarcie – dodał Schetyna.

– Słyszę komentarze o namaszczeniu mnie przez Grzegorza Schetynę. W związku z tym chcę wyraźnie powiedzieć, że nie chcę brać udziału w takiej polityce, w której miałbym powiedzieć, że nie znam Grzegorza Schetyny, bo da mi to 17 głosów więcej. Uważam, że jeśli ktoś ubiega się o stanowisko przewodniczącego PO, to musi szanować przeszłość i teraźniejszość. Za rok Platforma będzie obchodziła 20. rocznicę powstania. Potrzebny nam w tym roku sukces. Teraz jestem zdeterminowany, aby ubiegać się o najważniejsze stanowisko w Platformie właśnie po to, żeby wygrywać. Pokażemy wszystkim, że mamy energię, by wspólnie zmieniać Polskę – powiedział Tomasz Siemoniak. Zapewniał, że gwarantuje utrzymanie jedności w Platformie i realizację najbliższych zadań, czyli zwycięstwa Kidawy-Błońskiej w wyborach prezydenckich. Wyraził też nadzieję, że walka o przewodnictwo w Platformie będzie koncentrowała się na tematach wolności, bezpieczeństwa, pracy, edukacji i klimatu. Stwierdził, że kampania wyborcza w Platformie przebiegnie spokojnie, bo wszyscy kandydaci mają doświadczenie na stanowiskach ministerialnych. – Szczególnie podkreślam temat edukacji. To tarcza na trudne czasy – świat się

eprasa.pl def2926b77

NOWE MIASTO W REMONCIE

WAŁBRZYCH \ Nowe Miasto czeka kilka inwestycji. Mowa o remoncie ul. Staszica oraz przebudowie placu przy ul. Piłsudskiego, pl. Konstytucji 3 Maja oraz drogi gminnej nr 116525D – ul. Paderewskiego wraz z uporządkowaniem pl. Powstańców Warszawy.

fot. mat. pras./d

NIEUCZCIWY BANKOWIEC

LUBIN \ 36-letni mężczyzna zawierał fikcyjne umowy pożyczek, posługując się podrobionymi dokumentami. Podejrzany wykorzystał dane niepełnosprawnego klienta banku. Straty, na które naraził mężczyznę i swojego byłego pracodawcę, mogą sięgać 155 tys. zł.

Sokoły są wypuszczane do sztucznych gniazd w żmigrodzkich lasach | fot. mat. pras./d

\\ WFOŚiGW od lat wspiera akcję reintrodukcji sokołów wędrownych na Dolnym Śląsku. Tylko w 2019 r. z Czech i krajowych hodowli sprowadzono łącznie 24 ptaki. – Sokół wędrowny to jeden z najrzadszych gatunków ptaków w Polsce. Nadrzewna populacja europejska tego drapieżnika całkowicie wyginęła w latach 60. – mówi Łukasz Kasztelowicz, prezes zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu \\

są wypuszczane do sztucznych gniazd w żmigrodzkich lasach. WFOŚiGW we Wrocławiu udzielił dotacji na ubiegłoroczną akcję w wysokości ponad 100 tys. zł. Od początku akcji prowadzonej od 2010 r. przez Stowarzyszenie na Rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół" wypuszczono w naszym regionie 187 tych skrzydlatych drapieżników. W ostatnich trzech latach projekt zaczyna przynosić pierwsze sukcesy. Od 2016 r. wyległo się 15 sokołów. W zeszłym roku przyrodnicy stwierdzili w Polsce tylko dziewięć nadrzewnych gniazd zasiedlonych przez sokoły wędrowne, w tym jedno na Dolnym Śląsku. Dlaczego te drapieżniki wyginęły w Polsce? Jeszcze na początku XX w. sokół wędrowny występował w całym kraju. Do zagłady sokołów przyczyniło się do m.in. zatrucie środowiska. Pescytyd DDT po dostaniu się od organizmów ptaków nie był z nich wydalany i kumulował się w tkankach. Zaburzał gospodarkę wapnem, co skutkowało tym, że składane jaja miały zbyt cienkie skorupki i pękały po ciężarem wysiadującej je samicy. DDT od 1976 r. nie jest stosowany w Polsce.

(jw, WFOŚiGW)

Grono posłów i samorządowców skupionych wokół Grzegorza Schetyny w regionie Dolny Śląsk obiecało poprzeć kandydaturę Tomasza Siemoniaka na nowego lidera PO | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

zmienia, zwłaszcza rynek pracy, rynek idei. Nie ma nic lepszego niż edukacja, bo jeśli się wie, to jest się odpowiedzialnym. Świdnica i Wałbrzych zawsze słynęły ze świetnych szkół. Mówmy o edukacji, żeby lepiej uczyć, żeby wypuszczać absolwentów pełnych energii i zaangażowania, obywateli bez kompleksów wobec Europy i świata – mówił Siemoniak.

Publicznie poparcie dla Tomasza Siemoniaka wyrazili też niektórzy samorządowcy. Prezydent Wałbrzycha Roman Szełemej, rekomendując Siemoniaka, podkreślił, że jest to człowiek mądry, porządny i uczciwy. – Siemoniak zna dokładnie zakątki Wałbrzycha, wie, gdzie potrzebne jest wsparcie dla mieszkańców. Rozumie kłopoty przysparzane obecnie samorządom. Obaj rozumiemy, że zagrożenie dla rozwoju samorządu jest zagrożeniem dla Polski. Ma on coraz trudniejsze warunki i stawiane są wobec niego coraz większe, czasami nieracjonalne oczekiwania. Decyzja o starcie mojego przyjaciela została przeze mnie przyjęta jako bardzo dobry sygnał, że rozpoczyna się nowy etap naszego działania – oświadczył Roman Szełemej.

Burmistrz Dzierżoniowa Dariusz Kucharski wyjawił, że jest dumny z tego, że jego partia wybiera w ten sposób swojego przewodniczącego. Podobnie jak prezydent Wałbrzycha wyraził obawy o przyszłość samorządu. – Takim strażnikiem bezpieczeństwa samorządowego będzie Tomasz Siemoniak. On i Grzegorz Schetyna wspierali nas podczas wyborów i w tym regionie Platforma przeważa. Teraz to my będziemy wspierali Siemoniaka – zapewniał burmistrz Dzierżoniowa.

Janusz Wolniak

O TYM I OWYM

SZTUKA

fot. mat. pras./d

Galeria Entropia zaprasza

Galeria Entropia – Instytucja Kultury Miasta Wrocławia to miejsce różnorodnych inicjatyw i projektów twórczych. W galerii organizowane będą m.in.: minimalistyczna wystawa, oprowadzanie kuratorskie, spotkanie autorskie, a także repetycje matematyczne i intensywna intelektualna podróż. Organizatorzy zapraszają! Wtorek, 7 stycznia, godz. 18, Galeria Entropia, ul. Rzeźnicza 4, Wrocław

AKCJA SPOŁECZNA

fot. mat. pras./d

XVI edycja wystaw i aukcji „Bliźniemu swemu"

Muzeum Sztuki Mieszczańskiej będzie gościło w Starym Ratuszu wystawę „Bliźniemu swemu" – wyjątkową ekspozycję prac malarstwa, grafiki, fotografii oraz rzeźby współczesnych polskich artystów. Cykl wystaw zakończy się wielką aukcją charytatywną. Wernisaż uświetni występ Zbigniewa i Magdaleny Czwojdów. Środa, 8 stycznia, godz. 12, Muzeum Miejskie Wrocławia, Sukiennice 14/15, Wrocław

SENIORZY

fot. mat. pras./d

100 lat Polskiego Czerwonego Krzyża

Kolejne spotkanie z ramach bezpłatnego cyklu „Oprowadzanie na deser. Środa dla seniora", organizowanego przez Muzeum Miejskie Wrocławia. Po wystawie „100 lat Polskiego Czerwonego Krzyża" oprowadzi Mateusz Magda. Obowiązują zapisy. Oferta dla osób indywidualnych.
Środa, 8 stycznia, godz. 14, Muzeum Miejskie Wrocławia, ul. Kazimierza Wielkiego 35, Wrocław

LITERATURA

fot. mat. pras./d

Wymiana książek

Fundacja Macondo zaprasza na wymianę książek! Już po raz drugi można będzie przynieść i zabrać, ile się chce. Wszystkie przyniesione pozycje będą dostępne dla potencjalnych nowych właścicieli. Przy okazji organizatorzy mają nadzieję na mniej lub bardziej poważne dyskusje literackie! Wydarzenie bezpłatne.
Środa, 8 stycznia, godz. 16, Macondo, ul. Pomorska 19, Wrocław

WYSTAWA

fot. mat. pras./d

Wyprawa do źródeł sztuki

Galeria BWA Wrocław Główny zaprasza na zwiedzanie z przewodnikiem w ramach wystawy „Cała Polska. Wyprawa do źródeł sztuki", która powstała z licznych spotkań wszędzie tam, gdzie bije serce polskiej sztuki. Spotkania poprowadzi Aleksandra Czerniak, historyczka sztuki oraz producentka w BWA Wrocław.
Środa, 8 stycznia, godz. 17, BWA Wrocław Główny, ul. Piłsudskiego 105, Wrocław

MUZYKA

fot. mat. pras./d

Koncert noworoczny

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na koncert noworoczny w wykonaniu studentów z klasy kameralistyki prof. Anny Gągoli. W programie jest wiele utworów kameralnych, a także oryginalne duety instrumentalne, m.in. na fortepian i wiolonczelę, saksofon i fortepian oraz różnorodne pieśni z towarzyszeniem fortepianu.
Środa, 8 stycznia, godz. 18, Klub MiL, pl. gen. T. Kościuszki 10, Wrocław

eprasa.pl def2926b77

WPADKA ŚLĘZY, CCC ZGODNIE Z PLANEM

KOSZYKÓWKA \ Przykrą niespodziankę sprawiły na urodziny trenerowi Arkadiuszowi Rusinowi koszykarki Ślęzy, które przegrały na własnym boisku 67:70 (17:17, 14:13, 15:21, 21:19) z CosinusMED Widzewem Łódź. Dla przyjezdnych było to dopiero drugie zwycięstwo. Z kolei CCC Polkowice na wyjeździe rozbiło 88:57 (29:6, 21:10, 19:23, 19:18) AZS Uniwersytet Gdański.

fot. Sebastian Stankiewicz/d

SIATKÓWKA

Siatkarki z Wrocławia miały powody do radości | fot. Lsk.pls.pl/d

#VolleyWrocław ogrywa Wisłę

Podopieczne trenera Wojciecha Kurczyńskiego wygrały niezwykle ważne spotkanie z zamykającą tabelę Wisłą Warszawa 3:0 (26:24, 25:12, 25:20). Zespół ze stolicy Dolnego Śląska wyprzedził dzięki zwycięstwu Radomkę Radom.

Paweł Sasiela

Inauguracyjna partia była bardzo wyrównana i, jak się później okazało, kluczowa dla losów rywalizacji. Wrocławianki rozpoczęły nerwowo. Przyjezdne objęły prowadzenie 5:3, gdy u gospodyń zabrakło asekuracji. Kiedy Karolina Fedorek zaserwowała w siatkę, było już 9:13, a gdy zapunktowała Nikolle Del Rio Correa, zrobiło się 10:16. Nie pomogła przerwa, wzięta chwilę wcześniej przez trenera Kurczyńskiego. Kilka minut później, po słabym przyjęciu Kingi Kasprzak i braku odpowiedniej asekuracji, Wisła prowadziła już 21:16. Wydawało się, że #VolleyWrocław nie odrobi strat, ale wtedy biało-zielone pokazały charakter. Znakomita końcówka, szczególnie w wykonaniu Kingi Kasprzak i Klaudii Felak, sprawiła, że wrocławianki odrobiły stratę, a seta pojedynczym blokiem zakończyła Fedorek. – Warszawianki bardzo dobrze weszły w ten mecz, z wielką werwą i chęcią wygranej. Okiełznałyśmy to i dlatego wygrałyśmy pierwszy set. Ale postawa rywalek sprawiła, że było gorąco – oceniała Natalia Murek, przyjmująca #VolleyWrocław.

Wygrana w inauguracyjnej partii na tyle podbudowała gospodynie, że w drugim secie po niemal koncertowej grze dolnośląski zespół rozbił beniaminka LSK do 12. Skuteczna była Natalia Murek. Znakomicie funkcjonował też wrocławski blok. Sporą zasługę miała tu m.in. Fedorek. Taką grę swojej drużyny kibice #VolleyWrocław chcieliby oglądać w każdym meczu. – Myślę, że to jest nasze marzenie, ale marzenie do spełnienia. Jak widać, mamy potencjał, przede wszystkim w grze blokiem. Myślę, że to był koncert gry w bloku. Jeśli to utrzymamy, każdy powinien się nas bać – mówiła Murek, która zdobyła 14 pkt i była najlepiej punktującą siatkarką meczu.

10
tyle punktów ma #VolleyWrocław

Trzecia partia znów rozgrywana była pod dyktando biało-zielonych, choć kilka momentów rozluźnienia w szeregach gospodyń spowodowało dodatkowe emocje. #Volley Wrocław odniósł czwarte zwycięstwo w sezonie. MVP meczu została rozgrywająca Dominika Mras. – Gdy wygrywa się 2:0, to trzeci set jest zawsze wyznacznikiem tego, w którą stronę pójdzie mecz. Na szczęście u nas poszło to w dobrą stronę, choć były momenty nerwowej gry. Ostatecznie wygrałyśmy, więc pozostaje nam się cieszyć – kończyła Murek.

PIŁKA RĘCZNA

Metraco Zagłębie zwycięża po karnych

Metraco Zagłębie wygrało 4:2 w rzutach karnych wyjazdowe spotkanie 11. serii gier PGNiG Superligi Kobiet z Młynami Stoisław Koszalin. W regulaminowym czasie gry padł wynik 32:32. Lubinianki prowadziły do przerwy 15:12, ale w drugiej odsłonie nie zdołały utrzymać przewagi, choć na moment zwiększyły ją do sześciu bramek. Odrobić stratę pomogła gospodyniom czerwona kartka, którą na 7 minut przed końcem meczu dostała Zuzanna Ważna po trzeciej dwuminutowej karze. Ostatnie trafienie w meczu, dające koszaliniankom remis, w kończącej spotkanie akcji zdobyła Hanna Rycharska. Warto dodać, że na boisko po przerwie spowodowanej kontuzją wróciła rozgrywająca Małgorzata Mączka. – Szkoda, że mecz zakończył się remisem, bo mogłyśmy go wygrać. Nie powinnyśmy stracić przewagi sześciu bramek. Myślę, że był to chwilowy przestój spowodowany brakiem konsekwencji w ataku i obronie. Najważniejsze, że do Lubina wracają 2 pkt po rzutach karnych, w których niezawodna była Monika Maliczkiewicz – skwitowała Mączka, cytowana przez klubowe media.

PIŁKA RĘCZNA

KPR zaczyna rok zwycięsko

Po ponad miesięcznej przerwie szczypiornistki powróciły na boiska PGNiG Superligi Kobiet. Nowy rok KPR Gminy Kobierzyce rozpoczął tak, jak zakończył poprzedni, czyli zwycięstwem. Zespół z powiatu wrocławskiego wygrał w hali MORiS w Chorzowie 26:23 (14:12).

fot. mat. prasowe/d

Wspierane przez kilkudziesięcioosobową grupę kibiców kobierzyczanki były faworytkami starcia z zamykającym tabelę Ruchem. W pierwszych meczach po długiej przerwie w rozgrywkach zdarzają się jednak niespodzianki. W poprzednim pojedynku KPR wygrał u siebie różnicą zaledwie jednej bramki. Zespół trener Edyty Majdzińskiej rozpoczął od prowadzenia 4:2, a popłoch w szeregach chorzowianek siała Kinga Jakubowska. Niebieskie nie zamierzały się jednak poddawać i szybko wyrównały stan rywalizacji. W 16. min był remis 8:8, ale później drużyna z Kobierzyc odskoczyła rywalkom w dużej mierze dzięki skuteczności rozgrywającej Aleksandry Kucharskiej. Na przerwę KPR zszedł z dwubramkową przewagą. Kiedy w drugiej połowie dolnośląska ekipa wyszła na prowadzenie 22:16, stało się jasne, że sięgnie po zwycięstwo. Do końca meczu KPR kontrolował już boiskowe wydarzenia.

(ps)

eprasa.pl def2926b77

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Wtorek 07/01/2020

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Budżet powiatu grodziskiego przyjęty jednogłośnie s.2

RADOM BUDŻET NA 2020 R. WCIĄŻ NIEZNANY

Rozmowy kolejnej szansy

Jeżeli w trakcie dzisiejszych rozmów radnym PiS i prezydentowi udałoby się dojść do porozumienia w sprawie budżetu na ten rok, to kolejna sesja budżetowa mogłaby się odbyć już 14 stycznia

Dziś w Radomiu kolejne rozmowy radnych PiS i prezydenta w sprawie tegorocznego budżetu | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Wiele samorządów ma już za sobą swoje sesje budżetowe zakończone sukcesem. Inaczej jest w Radomiu. Tam wciąż nie wiadomo, jak będą wydatkowane fundusze w tym roku. Pod koniec ubiegłego tygodnia obyło się spotkanie radnych z prezydentem. Nie przyniosło ono jednak rozwiązania, dlatego rozmowy będą kontynuowane dzisiaj.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Budżet na 2019 r. w Radomiu udało się przyjąć jednogłośnie po wpisaniu do niego kilku poprawek radnych z Prawa i Sprawiedliwości. Z budżetem na 2020 r. nie będzie już tak łatwo. Na sesji budżetowej radni największego klubu w radzie miasta, czyli Prawa i Sprawiedliwości, zarzucili prezydentowi, że ten przedstawiając projekt uchwały budżetowej, nie uwzględnił zgłaszanych przez nich zadań. Dlatego wniosek o przyjęcie wspomnianej uchwały głosami radnych PiS został odrzucony.

3 stycznia odbyło się spotkanie radnych PiS z prezydentem. Nie przyniosło ono jednak rozwiązania, ale, jak podkreślają obie strony, dyskusja była merytoryczna, a budżet został omówiony punkt po punkcie. – Ustaliliśmy z panem prezydentem, co możemy przesunąć lub zmienić w budżecie i musimy to teraz przedstawić klubowi – informował po spotkaniu przewodniczący klubu PiS Dariusz Wójcik. Do sprawy odniósł się również prezydent Radomia Radosław Witkowski. – Był dialog, mamy płaszczyznę do współpracy. Rozumiem, że są stanowiska zbieżne. Będziemy szukali jak najlepszych rozwiązań – zaznaczał. Kolejne spotkanie w tej sprawie ma się odbyć już dziś.

Jeżeli w trakcie dzisiejszych rozmów radnym PiS i prezydentowi udałoby się dojść do porozumienia w sprawie budżetu na ten rok, to kolejna sesja budżetowa mogłaby się odbyć już 14 stycznia. Trzeba przypomnieć, że miejski budżet musi zostać uchwalony do końca stycznia. W przeciwnym wypadku decyzję za radę miejską będzie musiała podjąć Regionalna Izba Obrachunkowa. Niestety możliwe będą wówczas cięcia wydatków, a ponadto miasto pozbawi się możliwości zawierania nowych umów, chociażby na inwestycje. A jak przedstawia się propozycja prezydenta w liczbach? Dochody miałyby wynieść 1,395 mld zł, a wydatki 1,483 mld zł. Na inwestycje miałaby zostać przeznaczona kwota 236 mln zł, z czego zdecydowaną większość miałyby stanowić inwestycje kontynuowane.

KOŚCIÓŁ

Zasłużeni dla archidiecezji warszawskiej

To już tradycja, że na początku nowego roku metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz wręcza medale Za Zasługi dla Archidiecezji Warszawskiej. W tym roku otrzymało je 25 osób świeckich i jedna siostra zakonna. Odznaczenia zostały wręczone podczas święta Objawienia Pańskiego zwanego też świętem Trzech Króli. Uroczystość odbyła się w warszawskiej archikatedrze św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście. Pierwsze medale zostały wręczone 11 lat temu w 2009 r. Są one przyznawane osobom, które angażują się w prace na rzecz diecezji bądź parafii. Wśród odznaczonych w tym roku znalazły się m.in. dwie sanitariuszki harcerskiego batalionu Armii Krajowej „Wigry", które 16 sierpnia 1944 r. pomogły ks. Wacławowi Karłowiczowi wynieść z płonącej archikatedry figurę Cudownego Pana Jezusa Baryczkowskiego. Są to: Barbara Gancarczyk-Piotrowska, ps. Pająk (na zdjęciu), i Teresa Potulicka-Łatyńska, ps. Michalska. Doceniona za swój wkład na rzecz archidiecezji warszawskiej została również Ewa Korpysz, od lat 80. związana z Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Obecnie jako starszy kustosz tej placówki sprawuje opiekę nad jej zbiorami. Przed laty inwentaryzowała zbiory oraz kolekcję im. Jana Pawła II Fundacji Porczyńskich. Odznaczone zostały również trzy małżeństwa: Anna i Marek Kalbarczykowie z parafii św. Maksymiliana Kolbego w Warszawie, Anna i Jakub Bartakowie oraz Jolanta i Krzysztof Walewscy z parafii Wspomożycielki Wiernych na Chomiczówce. Zajmują się m.in. ewangelizacją i głoszeniem katechez. Docenione zostały również osoby, które niosą pomoc w swoich parafiach osobom najbardziej potrzebującym ubogim, chorym, samotnym matkom. Na kolejne odznaczenia trzeba będzie poczekać do 24 czerwca, czyli do uroczystości patronalnej stołecznej archikatedry św. Jana Chrzciciela. Od 2009 r. zostało wręczonych już blisko 600 odznaczeń.

(oprac. nkk, mat. pras.)

fot. Wikipedia/d

eprasa.pl def2926b77

ABSURD ABSURDEM POGANIANY

PRZESTRZEŃ MIEJSKA \ **Bareja nie żyje od prawie 33 lat, a w Warszawie wciąż ma się wrażenie, że jego duch unosi się nad miastem. Na Białołęce w grudniu oddano do użytku plażę za blisko 100 tys. zł, a internauci już skrytykowali inwestycję. Kolejnym cudem architektury jest podjazd dla osób niepełnosprawnych przy ul. 11 listopada 56. Konstrukcja przypomina labirynt.**

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

FINANSE

Budżet powiatu grodziskiego przyjęty jednogłośnie

Wiadomo już, jak będzie wyglądał budżet powiatu grodziskiego na ten rok. Radni jednogłośnie zdecydowali o przyjęciu uchwały budżetowej. Na co przeznaczone zostanie najwięcej środków?

Anna Gębalska-Berekets

Dochody powiatu grodziskiego mają wynieść w 2020 r. niespełna 109,2 mln zł przy wydatkach ustalonych na blisko 110,7 mln zł. Półtoramilionowy deficyt w tegorocznym budżecie zostanie pokryty pieniędzmi z zaciągniętego kredytu. Nie zabraknie inwestycji drogowych. Zaplanowano rozbudowę ul. Pomorskiej na terenie gminy Jaktorów, drogi powiatowej Adamowizna–Opypy-Milanówek na odcinku od drogi powiatowej Grodzisk Mazowiecki–Siestrzeń–Ojrzanów (ul. Mazowiecka w Opypach do granicy Milanówka). Powiat zadba o budowę miejsc parkingowych na ul. Piasta 30 w Milanówku. Ponad 2 mln zł pochłonie remont pomieszczeń budynku przy ul. Dalekiej 11 w Grodzisku Mazowieckim. To tu ma się znajdować nowa siedziba starostwa powiatu grodziskiego.

Ponad 880 tys. zł zostanie przeznaczonych na działalność Powiatowego Centrum Usług Wspólnych. Jednostka ta od 2017 r. zapewnia wspólną obsługę finansową i rachunkową placówkom oświatowym działającym na terenie powiatu grodziskiego – zespołom szkół, Publicznemu Ognisku Plastycznemu im. Jana Skotnickiego czy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

Zagwarantowane są również środki finansowe na realizację projektów prowadzonych przez powiat w szkołach. W tym roku będą one prowadzone w Zespole Szkół nr 1 w Grodzisku Mazowieckim, Zespole Szkół nr 2 im. J. Bema w Milanówku oraz Zespole Szkół Technicznych i Licealnych nr 2 w Grodzisku Mazowieckim. Zgodnie z umową za ponad 700 tys. zł powiat zrealizuje w Podkowie Leśnej zadanie polegające na uruchomieniu i prowadzeniu środowiskowego domu samopomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Będzie to Dom Rehabilitacyjno-Opiekuńczy Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej z siedzibą w Milanówku przy Piasta 5.

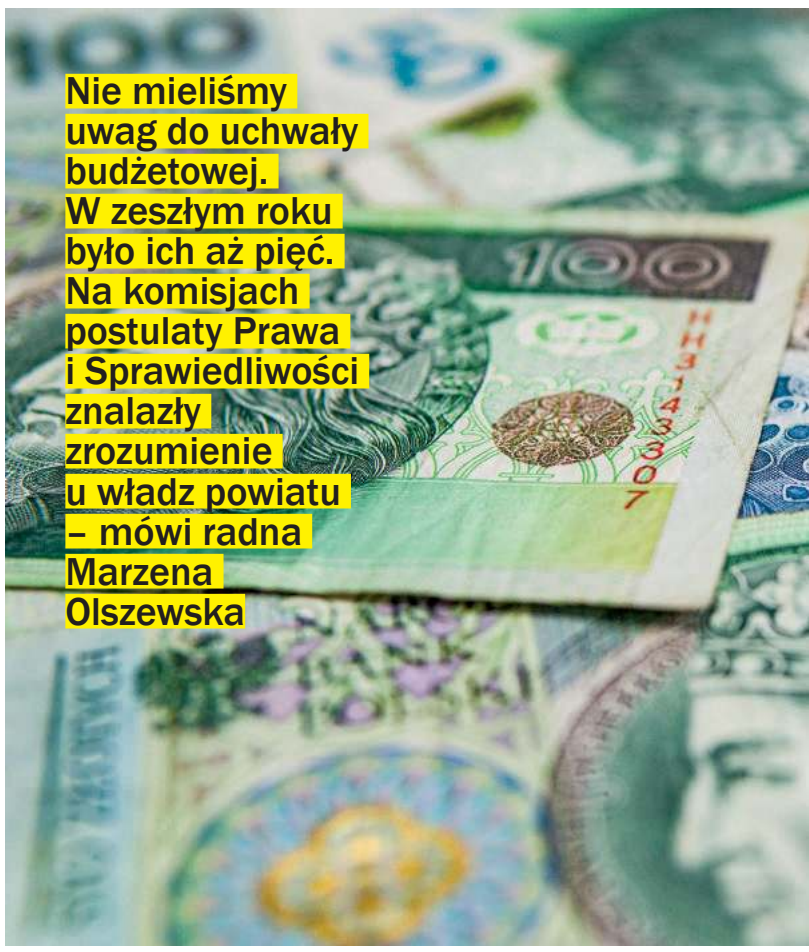

Nie mieliśmy uwag do uchwały budżetowej. W zeszłym roku było ich aż pięć. Na komisjach postulaty Prawa i Sprawiedliwości znalazły zrozumienie u władz powiatu – mówi radna Marzena Olszewska

Nie zabraknie pieniędzy na utrzymanie dzieci w placówkach opiekuńczych,

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl def2926b77

SPRAWDZILI CZYM PALĄ W PIECU

**WĘGRÓW ** Strażnicy miejscy pobrali do kontroli pięć próbek popiołu, by sprawdzić, czym mieszkańcy palą w piecach. Akcja została zorganizowana po zgłoszeniach dotyczących duszącego dymu. Na wyniki trzeba będzie poczekać do połowy stycznia.

fot. Pixabay/d

81 LAT OD POGRZEBU DMOWSKIEGO

KALENDARIUM 7 stycznia 1939 r., czyli 81 lat temu, na cmentarzu Bródnowskim w Warszawie odbył się pogrzeb Romana Dmowskiego, przywódcy obozu narodowego, głównego ideologa polskiego nacjonalizmu, współtwórcy niepodległej Polski.

fot. Wikipedia/d

Dochody powiatu grodziskiego w 2020 r. mają wynieść niespełna 109,2 mln zł przy wydatkach ustalonych na blisko 110,7 mln zł | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

środków na pomoc rodzinom zastępczym oraz pomoc społeczną. Na liście priorytetów jest też ochrona zdrowia. Starostwo powiatu grodziskiego chce przeznaczyć 200 tys. zł na zakup sprzętu medycznego dla Szpitala Zachodniego im. św. Jana Pawła II w Grodzisku Mazowieckim.

Podniesione zostaną środki finansowe na turnusy rehabilitacyjne dla podopiecznych Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Cieszy też fakt, że powiat wykorzysta pieniądze z rządowych programów, m.in. z Funduszu Dróg Samorządowych. Dzięki temu wsparciu w minionym roku udało się przeprowadzić kilka znaczących inwestycji drogowych, na które z niecierpliwością czekali mieszkańcy.

Warto wspomnieć, że uchwała budżetowa została jednomyślnie przyjęta przez wszystkich radnych. – Nie mieliśmy uwag do uchwały budżetowej. W zeszłym roku było ich aż pięć. Postulaty Prawa i Sprawiedliwości znalazły zrozumienie u władz powiatu. Złożyłam nawet interpelację dotyczącą pojawienia się pasów, świateł czy chodników zarówno w Grodzisku Mazowieckim, jak i w pobliskiej miejscowości Książenice – tłumaczy w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim" Marzena Olszewska, radna powiatu grodziskiego z PiS.

KOMENTARZ

Janusz Sujecki

Jeden zabytek, wiele pytań

Mediom śledzącym przebieg walki prowadzonej przez społeczność południowego Śródmieścia Warszawy z planami wzniesienia dwóch zespolonych ze sobą wieżowców zwanych Roma Tower umknęła istotna informacja sprzed dziesięciu dni. Mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków (MWKZ) Jakub Lewicki wpisał do rejestru zabytków budynek plebanii parafii św. Barbary przy ul. Nowogrodzkiej 51. Dom ten został wzniesiony w 1884 r. i nadbudowany jedną kondygnacją w roku 1942 podczas usuwania zniszczeń z września 1939 r. Decyzja o wpisie jest efektem wniosku, który w lipcu 2016 r. złożyło w tej sprawie Stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy (OZW). Badania Narodowego Instytutu Dziedzictwa, zlecone w toku postępowania prowadzonego przez MWKZ, ujawniły nowe interesujące fakty dotyczące historii budynku, które nie były znane wnioskodawcom. Okazało się m.in., że dom plebanii, położony na terenie dawnego cmentarza Świętokrzyskiego, zawiera w swojej strukturze relikty budynku cmentarnego w południowej części piwnic, pochodzące z końca XVIII w.

W uzasadnieniu decyzji MWKZ oświadczył, że kwestia planów budowy wieżowca Roma Tower pozostaje bez wpływu na ocenę wartości zabytkowych budynku dawnej plebanii. Niewątpliwie tak. Warto jednak zadać pytanie, jak MWKZ wyobraża sobie pogodzenie tej inwestycji z ochroną walorów zabytkowych obiektu wpisanego do rejestru. Przypomnę, że projekt Roma Tower zakładał wyburzenie domu plebanii. Z oświadczenia MWKZ wynika, że współwłaściciele nieruchomości (którzy jeszcze nie tak dawno stanowczo protestowali przeciwko objęciu budynku prawną ochroną) nie będą się odwoływali od obecnej decyzji. Nie pojawiło się jednak także oświadczenie o rezygnacji z budowy Roma Tower.

Czego zatem możemy się spodziewać? Koncepcji „oprawienia" domu plebanii w strukturę szklanego pudła stanowiącego przyziemie drapacza chmur? Wycofania projektowanego wieżowca poza granice terenu przylegającego do zabytku? Decyzja MWKZ stanowi ważny przełom w historii walki o zachowanie dziedzictwa otaczającego kościół pw. św. Apostołów Piotra i Pawła. Należy jednak również pamiętać, że dotychczas ponad tysiąc osób poparło w kilku petycjach wniosek Stowarzyszenia OZW o wpisanie do rejestru zabytków kościoła wraz z otoczeniem, sięgającym do linii ul. Nowogrodzkiej. Poparcie to oznacza brak społecznej zgody na wieże Roma Tower.

**\\ W uzasadnieniu decyzji MWKZ oświadczył, że kwestia planów budowy wieżowca Roma Tower pozostaje bez wpływu na ocenę wartości zabytkowych budynku dawnej plebanii **

O TYM I OWYM

WYSTAWA

fot. mat. pras./d

Zaginione dzieło Rafaela

„Portret młodzieńca" to obraz Rafaela, który w 1800 r. został zakupiony do kolekcji Czartoryskich. Niestety w trakcie II wojny światowej zaginął i do dziś nie są znane jego losy. Obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie można zobaczyć XVI-wieczną kopię tego dzieła oraz „Portret młodego mężczyzny" Jana Lievensa.
Wtorek, 7 stycznia, godz. 11, Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa

KONCERT

fot. mat. pras./d

Wyśpiewana poezja pod żaglami

Do Gniazda Piratów zawita w środę kwartet „Jak widać". Jolanta Gacka, Tomasz Paciorek, Jasiek Drzewiecki i Krzycho Kłos to znajomi, którzy na co dzień grają w różnych zespołach. Tego wieczoru zaprezentują wspólnie repertuar żeglarsko-poetycki. Usłyszymy dźwięki gitary, fletu czy instrumentów perkusyjnych. Wstęp bezpłatny.
Środa, 8 stycznia, godz. 20, Gniazdo Piratów, ul. Ogólna 5, Warszawa

HISTORIA SZTUKI

fot. mat. pras./d

Patrząc na późne średniowiecze

W Muzeum Narodowym w ramach cyklu „Kurs historii sztuki" odbywają się wykłady „Od piramid do abstrakcji". Dziś Halina Polak pochyli się nad sztuką baroku. Będzie to już drugi wykład na temat czasu wynalazków, odkryć naukowych, rozwoju kultury i sztuki w Europie. Wejście na podstawie karnetu lub biletu wykładowego.
Wtorek, 7 stycznia, godz. 16, Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa

WYKŁAD

fot. mat. pras./d

Miejsce kolędy w kulturze

Sokołowski Uniwersytet Trzeciego Wieku postanowił pogłębić wiedzę mieszkańców na temat roli kolęd w kulturze. Z tego powodu zaprasza na spotkanie z Igorem Pogorzelskim, który wygłosi wykład pt. „Kolęda w kulturze świata". Pogorzelski od ponad 20 lat jest prelegentem muzycznym.
Czwartek, 9 stycznia, godz. 17, Sokołowski Ośrodek Kultury, ul. Wolności 27, Sokołów Podlaski

KINO

fot. mat. pras./d

Jazz na ekranie

W Resursie Obywatelskiej zostanie wyświetlony film dokumentalny „Amazing Grace: Aretha Franklin". Film prezentuje niesamowity kunszt Arethy Franklin, artystki wykonującej jazz, soul i gospel. Materiał został nagrany w ciągu dwóch nocy, w trakcie których powstał album „Amazing Grace". Bilety w cenie 10 zł.
Środa, 8 stycznia, godz. 12 i 18, Resursa Obywatelska, ul. Malczewskiego 16, Radom

PODRÓŻE

fot. mat. pras./d

Oczarowani Jedwabnym Szlakiem

O tym, jak różnorodna jest Azja Centralna, można się przekonać, wybierając się w podróż Jedwabnym Szlakiem. Ci, którzy na razie nie mogą sobie pozwolić na taką podróż, mogą wybrać się na pokaz Tomasza Tułaka, który zaprezentuje na zdjęciach m.in. Chiwę, Bucharę, Samarkandę, jezioro Aydar i góry Naratau.
Wtorek, 7 stycznia, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Rzymowskiego 32, Warszawa

eprasa.pl def2926b77

PYRDOŁ BLISKO LEGII

PIŁKA NOŻNA \ **Piotr Pyrdoł najprawdopodobniej zostanie nowym piłkarzem Legii. W poniedziałek zawodnik ŁKS Łódź przechodził testy medyczne. Od ich wyniku zależała będzie pomyślność transferu. Na razie nie wiadomo też, czy zawodnik przeniesie się na Łazienkowską teraz, czy od nowego sezonu.**

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA

Do Legii po kilkumiesięcznej grze w pierwszoligowym Rawlplug Sokole Łańcut wraca Mariusz Konopatzki | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Lanie w Ostrowie

Sobotnie popołudnie nie było szczęśliwe dla stołecznych koszykarzy. Podopieczni trenera Tanego Spaseva mierzyli się z BM Slam Stalą Ostrów Wielkopolski – drużyną, która podobnie jak Legia gra w obecnym sezonie Energa Basket Ligi poniżej oczekiwań. Bezpośrednie starcie obu zespołów wyraźnie pokazało, że to Legia ma znacznie więcej do poprawienia w drugiej rundzie rozgrywek.

Krzysztof Oliwa

W wypełnionej do ostatniego miejsca hali Koło legioniści zaczęli mecz piątką Kahlil Dukes, Filip Matczak, Michał Michalak, Keanu Pinder, Milan Milovanović. Spotkanie lepiej zaczęli goście, którzy po trzech minutach gry prowadzili 7:2. Trener Tane Spasev poprosił o przerwę, jednak przyjezdni wciąż nadawali ton grze – punkty zdobywali kolejno Jarosław Mokros i Przemysław Żołnierewicz, a po chwili z dystansu przymierzył Jay Threatt i Stal prowadziła już 18:9. Pierwsza kwarta zakończyła się korzystnym dla przyjezdnych wynikiem 22:13.

Potem podopieczni trenera Łukasza Majewskiego nie mieli problemów z przedarciem się przed formację defensywną Legii i często kończyli akcje spod kosza. Ostrowianie mieli dobrą skuteczność – 60 proc. ich rzutów kończyło się punktami. Warszawianie natomiast mieli skuteczność na poziomie 31 proc. Po 14 minutach gry „Stalówka" wygrywała 33:20. Tempo gry wzrosło w końcowych minutach pierwszej połowy, ale goście wciąż prezentowali się lepiej i zasłużenie prowadzili na półmetku starcia 48:36.

Z dużą determinacją na drugą połowę meczu wyszli legioniści. Pięć punktów zdobył Keanu Pinder, dzięki czemu przewaga BM Slam Stali zmniejszyła się do ośmiu punktów (51:43). Dobra seria stołecznej drużyny została zatrzymana przez skuteczne rzuty Nikoli Jevtovicia i celny rzut za trzy Jaya Threatta. Przed ostatnią kwartą koszykarze warszawskiej Legii przegrywali 56:70.

W połowie czwartej odsłony meczu ostrowianie prowadzili 85:63. Liderem zespołu Łukasza Majewskiego był Jarosław Mokros, a wsparcia udzielali mu Nikola Jevtović i Jakub Garbacz. Nowy rok lepiej zaczęli koszykarze BM Slam Stali, którzy wyraźnie pokonali stołeczną drużynę.

Tymczasem do Legii po kilkumiesięcznej grze w pierwszoligowym Rawlplug Sokole Łańcut wraca Mariusz Konopatzki. Koszykarz związał się półtoraroczną umową z Legią Warszawa. Mariusz Konopatzki to wychowanek Basketu Kwidzyn, zawodnik występujący na pozycjach obwodowych – jako rzucający obrońca lub niski skrzydłowy. Do warszawskiego klubu dołączył w lipcu 2018 r., wcześniej był związanym z Asseco Gdynia. W połowie sezonu 2017/18 został wypożyczony do Biofarmu Basket Poznań. Mierzący 192 cm koszykarz w minionym sezonie zaliczył 35 występów z elką na piersi, notując średnio niemal trzy punkty, dwie zbiórki i asystę na mecz. Latem minionego roku zawodnik zdecydował się podpisać kontrakt z pierwszoligowym Rawlplug Sokołem Łańcut, w którym rozegrał 13 spotkań. Spędzał na boisku średnio 25 minut, notując w tym czasie 12,9 pkt, 6,5 zbiórki i 4,5 asysty. 14 grudnia minionego roku Mariusz Konopatzki popisał się rzadkim wyczynem, zapisując na swoim koncie triple-double w meczu z Zetkamą Doralem Nysa Kłodzko. Wówczas 23-letni zawodnik zanotował 10 pkt, 11 zbiórek oraz 11 asyst.

PIŁKA NOŻNA

Koniec laby

Piłkarze Wisły Płock po 17-dniowej przerwie świątecznej pojawią się 8 stycznia na własnych obiektach. W planach na miesięczny okres przygotowawczy mają między innymi zgrupowanie w Turcji i sparing z Legią Warszawa.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Ubiegłoroczna część rozgrywek ekstraklasy była dobra dla płockiej drużyny. Co prawda na początku sezonu Wisła zajmowała ostatnie miejsce w tabeli, ale nowy trener Radosław Sobolewski, który rozpoczął współpracę z Nafciarzami 6 sierpnia, dodał zespołowi wiary w siebie, zmienił taktykę i ustawienie. Po 13. kolejce przez kilka dni Wisła była nawet liderem tabeli, a na koncie miała sześć zwycięstw z rzędu i pięć wygranych meczów na własnym stadionie. Po 22 latach płocczanie wreszcie pokonali Wisłę Kraków i po 16 latach Legię Warszawa u siebie. Po zwycięstwie 2:1 nad Piastem Gliwice w ostatniej ubiegłorocznej kolejce rozjechali się do domów na 17-dniową przerwę świąteczną, z której wrócą 8 stycznia. Pierwszy etap przygotowań potrwa tydzień. Drużyna będzie pracowała na własnych obiektach. Na zgrupowanie do tureckiego Belek płocka ekipa poleci 16 stycznia. Na 22 stycznia zaplanowany został mecz kontrolny z mistrzem Słowacji Slovanem Bratysława, a 25 stycznia podopieczni trenera Sobolewskiego zagrają z najlepszą drużyną Azerbejdżanu Qarabağem Ağdam, w której do niedawna występował Jakub Rzeźniczak. Dzień po ostatniej grze testowej drużyna wróci do kraju, by kontynuować przygotowania na własnych obiektach. Ostatni sparing przed wznowieniem rozgrywek Wisła zagra 2 lutego z Legią Warszawa, a tydzień później w Płocku zainauguruje drugą część sezonu od meczu z Pogonią Szczecin. Pierwsze po zimowej przerwie spotkanie zaplanowano na niedzielę 9 lutego o godz. 12.30.

(krol)

eprasa.pl def2926b77